



Ależ to były zmagania pod siatką!

Mistrzowski Urszulin

strona 20



Srebro dla powiatu parczewskiego

strona 24



strona 22



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

29 sierpnia - 4 września 2023 r. ■ nr 35 (805) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Już w niedzielę Dożynki Powiatu Parczewskiego

PARCZEW ■ DĘBOWA KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIEN ■ SOSNOWICA

Mieszkańcy pow. parczewskiego i bialskiego zginęli w wypadku.

Kierowca unika więzienia, jest poszukiwany

Dwóch zabitych i pięcioro rannych w wypadku busa. Kierowca przekroczył dopuszczalną prędkość i był pod wpływem substancji psychotropowej.



Niebawem od tragedii miną cztery lata

STRONA 2

Tragiczna śmierć młodego mężczyzny w Anglii. Udało się ściągnąć urnę do Polski

STRONA 3

Kobieta straciła prawie 30 tys. zł. Szokujące zakończenie afery

STRONA 2

Dożynki Wojewódzkie w Radawcu. Sukces naszego powiatu w konkursie wieńców



STRONA 13

Powiat parczewski zdobył nagrodę w kategorii wieniec współczesny

Wrócił koszmar ASF. W powiecie wybijają świny, będą strzelać do dzików



STRONA 3

W ostatnim czasie w dziewięciu gospodarstwach ubito prawie 700 świń.

Plan przewiduje m.in. zwiększenie odstrzału dzików



N 1405 ISSN 1899-718X

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

SKUP AUT UŻYWANYCH KASACJA POJAZDÓW

DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Tel. 500 644 661

- ZŁOMOWANIE I KASACJA POJAZDÓW
- SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
- ODBIÓR OD KLIENTA
- ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
- PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

Gmina Parczew: Koniec rekultywacji składowiska w przyszłym roku?

STRONA 5

APTEKA

Eskulap

ul. Kościelna 19 Parczew

Godziny otwarcia:

pn-pt: 7:00-20:00

sob: 7:00-15:00

S T O P K A
Wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk
ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej
ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

Brak
planowanych
wyłączeń

MASZ
TEMAT?

ZADZWOŃ
791 186 007



WASZE KOMENTARZE Z:

parczew.24wspolnota.pl

WSPÓLNOTA PARCZEWSKA
NA FACEBOOKU

**Ciekawa dyskusja wy-
wiązała się na naszym
forum nt. pogarszającej
się sytuacji demogra-
ficznej Parczewa.**

Nie tędy droga: W pierwszych 4
miesiącach b.r. urodziło się w Pol-
sce 92 tysiące dzieci, a zmarło
osób 143 tysiące, czyli wynik
ujemny. Rząd nie ma dobrych
propozycji dla kobiet, które chcą
urodzić, a programy typu 500
czy 800 plus, nie działają. Dla-
czego zaprzestano finansowania
in vitro? Bo Kościółowi się nie

podobało? A co się Kościółowi
podoba? Po wyroku TK praktycz-
nie zakazującego aborcji (euge-
nicznej – dop. aut.) w Polsce oraz
śmierci kilku kobiet w wyniku po-
wikłań i obumarcia płodu, kiedy
lekarze bali się wykonać zabieg
i zwlekali, kobiety się boją o wła-
sne życie, zdrowie i brak pomocy
w razie zagrożenia.

Smutne realia: Jakiek perspek-
tywy mają kobiety w Parczewie?
Kasy w marketach, pieczarkarnia?
Szału nie ma. I mają rodziców, ku
chwale Ojczyzny za 800 zł i do-
datkowo jeszcze jakiś emerytalny bez

dzieci będzie je obrażała (nawia-
zanie do słów prezesa Jarosława
Kaczyńskiego o dawaniu w szyję
– dop. aut.).

Rzekł bezdzietny kawaler: „Do
25. roku życia kobiety piją tyle
samo, co ich rówieśnicy, to dzie-
ci nie będzie. Mężczyzna, żeby
popaść w alkoholizm musi pić
nadmiernie przez 20 lat, a kobieta
tylko dwa. Kobieta musi dojrzeć,
aby być dobrą matką, ale jeśli do
25 roku życia daje w szyję, to nie
jest to dobry prognostyk w tych
sprawach.”

Dane: Według danych urodziło
się najmniej dzieci od czasów
II wojny. Polki boją się rodzić,
ale podobno „kobiety umierały
i będą umierać”.

Ku pamięci: Z tym zastrze-
żeniem, że w szpitalach Unii
Europejskiej umiera prawie trzy
razy więcej kobiet z tytułu ciąży
i porodu niż w Polsce.

Wszystkie komentarze znajdziesz na
stronie internetowej parczew24wspo-
lnota.pl oraz facebookowym profilu
„Wspólnoty Parczewskiej”.

Zredagował Grzegorz Rekiel

Plenerowy pokaz kinowy w Parczewie

Plenerowy pokaz
filmowy został
zorganizowany na
placu Wolności
w Parczewie.

Wydarzenie cie-
szyło się sporym
zainteresowaniem,
przyciągnęło za-
równo przedsta-
wicieli starszego,
jak też młodszego
pokolenia.



GR

Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem

Kobieta straciła prawie 30 tys. zł.
Szokujące zakończenie

Rok i sześć miesięcy
więzienia – to kara dla
19-latkę, który miał
okradać swoją matkę.
Mężczyzna bez jej
zgody i wiedzy systema-
tycznie podkradał jej
pieniądze oraz dokony-
wał przelewów banko-
wych powodując straty
na ponad 27 tysięcy
złotych.

Wszystko rozegrało się na
przełomie lutego i marca, kiedy
do parczewskiej komendy zgło-
siła się 50-letnia mieszkanka
gminy Sosnowica. Kobieta od
pewnego czasu ginęły pienią-
dze. Następnie zorientowała się,
że jej konto bankowe również
zostało uszczuplone. Wartość
strat, jakie poniosła to ponad
27 tysięcy złotych.

Do sprawy zostali włączeni
policjanci kryminalni.

– W toku przeprowadzonych
czynności zatrzymany został
19-letni syn pokrzywdzonej.
Mundurowi ustalili, że oprócz
kradzieży pieniędzy z domu,



Kiedy 19-latek przyszedł po odbiór telefonu okazało się, że prosto z komendy
trafi do Zakładu Karnego

mężczyzna dokonał również
kradzieży karty bankomatowej
50-latkę, przy pomocy której
wykonał kilka transakcji banko-
wych na swoje konto. Ponadto

19-latek wypłacał przy pomocy
karty również pieniądze z banko-
matu – relacjonuje sierżant

sztabowy Ewelina Semeniuk,
oficer prasowy Komendy Powia-
towej Policji w Parczewie.

W trakcie przesłuchania mło-
dy mężczyzna przyznał się do
winy, tłumacząc, że jest uzależ-
niony od hazardu, a skradzione
pieniądze były mu potrzebne na
spłatę długu oraz obstawianie
kolejnych zakładów bukmacher-
skich. Zobowiązał się do zwrotu
całości skradzionych pieniędzy.

19-latek usłyszał zarzut kra-
dzieży oraz kradzieży z włama-
niem, za które groziło mu 10 lat
pozbawienia wolności. Sprawa
trafiła do sądu we Włodawie,
który następnie wydał postano-
wienie o zwrocie zabezpieczone-
go telefonu.

19-latek zgłosił się po jego
odebranie. Kiedy mężczyzna
kwitował odbiór trafiał chciał, że
mundurowi odebrali kolejną
korespondencję z sądu wraz
z wyrokiem skazującym go na
półtora roku więzienia. 19-latek
zamiast planowanego wyjazdu
za granicę, trafił do policyjnego
aresztu, skąd został przewiezio-
ny do Zakładu Karnego.

GR

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul. Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Zabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19, sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Wrócił koszmar ASF. W powiecie parczewskim wybijają świnie

W powiecie parczewskim wrócił koszmar ASF – w ostatnim czasie w 9 gospodarstwach ubito prawie 700 świń.

– Wybito mi ponad 100 świń. Mam otrzymać odszkodowanie, a za pół roku będę mógł wznowić działalność, ale na ten moment nie wiem, czy ponownie zdecyduję się na hodowanie trzody chlewnej. Nie mam jednak pretensji do inspekcji weterynaryjnej, nie było innego wyjścia, wirus zataczał bowiem coraz szersze kręgi – powiedział nam mieszkaniec gminy Parczew, którego świnie padły ofiarą ASF.

Na szczęście hodowla trzody chlewnej nie była jedynym źródłem dochodu mężczyzny.

Początek horroru

Przypomnijmy. W lutym

w rejonie jeziora Zahajskiego w gm. Podedwórze, w pobliżu granicy z pow. włodawskim, zostały znalezione cztery padłe dziki, a wyniki badań pod kątem ASF dały wynik pozytywny.

– Spodziewaliśmy się takiego rezultatu, bo u zwierząt występowały charakterystyczne objawy, jak powiększona śledziona, krwawa biegunka czy zmiany w narządach wewnętrznych. Sporo dzików znaleziono w pow. włodawskim, a zatem choroba przesuwa się w naszym kierunku. Wcześniej stwierdziliśmy przypadki ASF w gm. Milanów, chodzi o dziki, które zostały odstrzelone przez myśliwych. Nie miały jeszcze objawów infekcji, ale testy dały wynik pozytywny. Znalazienie padłych dzików w gm. Podedwórze sugeruje, że wirus jest coraz bardziej aktywny – mówił nam wówczas

Piotr Kicman, powiatowy lekarz weterynarii w Parczewie.

Od tamtego czasu sytuacja znacznie się pogorszyła

Wirus zataczał coraz szersze kręgi.

– W powiecie parczewskim w uzgodnieniu z Głównym Inspektorem Weterynarii wykonane zostały uboje prewencyjne w 9 gospodarstwach, łącznie ubito 682 sztuk świń. Decyzja o ubojach prewencyjnych została podjęta w związku z pojawianiem się kolejnych ognisk ASF w stosunkowo niewielkim obszarze i krótkim odstępie czasu, co sugeruje, że teren ten jest bardzo skażony wirusem ASF. Tego typu działania mają za zadanie przerywać łańcuch zakażeń i są one zgodne zarówno z prawodaw-

stwem krajowym jak i unijnym – powiedział nam niedawno Piotr Kicman i dodał, że świnie wybijano m.in. w gminach Siemień i Milanów.

Inspektor zaznaczył, że za wszystkie świnie poddane ubojowi prewencyjnemu właścicielom zwierząt zostaną wypłacone pełne odszkodowania pomniejszone o wartość mięsa, w przypadku gdyby świnie zostały poddane ubojowi w rzeźni. Podobne działania przeprowadzono również w powiecie radomskim na Mazowszu.

W połowie sierpnia Kicman poinformował, że sytuacja odnośnie ASF na terenie powiatu parczewskiego powoli się stabilizuje.

– Brak jest nowych ognisk ASF, niemniej w związku z ciągłymi trwającymi pracami polowymi proszę wszystkich rolników

utrzymujących świnie, żeby w dalszym ciągu bezwzględnie przestrzegali zasad bioasekuracji w swoich gospodarstwach oraz w miarę możliwości nie wjeżdżali maszynami rolniczymi na teren gospodarstwa. W przypadku, gdy jest to niemożliwe, proszę aby dokładnie myli i dezynfekowali te pojazdy – powiedział Kicman.

Inspektor wyjaśnił, że w przeciągu ostatniego miesiąca odbyły się liczne spotkania w Ministerstwie Rolnictwa oraz wideokonferencje z pracownikami GIW dotyczących ASF. Na spotkaniach uzgodniono plan działań dla powiatów, w których wystąpiły ogniska ASF.

Plan przewiduje m.in.: zwiększenie odstrzału dzików czy kontynuowanie przeszukiwań lasów oraz miejsc bytowania dzików w celu usuwania truchła pad-

łych dzików ze środowiska.

100-procentowa śmiertelność

Kicman przypomina, że ASF to choroba nieuleczalna, praktycznie nie ma możliwości jej przechorowania.

– Nawet jeżeli jedna sztuka na milion zwalczy chorobę, to jest ona tak osłabiona, że padnie ofiarą drapieżników. Śmiertelność jest 100-procentowa, podobnie jak w przypadku wścieklizny (ta ostatnia dotyczy wszystkich ssaków – dop. aut.). Z tego powodu zabija się całe stado świń, jeżeli w stadzie liczącym tysiąc sztuk, stwierdzi się np. dwa przypadki ASF – tłumaczył w lutym nasz rozmówca i przypominał, że nie została jeszcze opracowana szczepionka na ASF.

Grzegorz Rekiel

Tragiczna śmierć młodego mężczyzny w Anglii. Udało się ściągnąć urnę do Polski

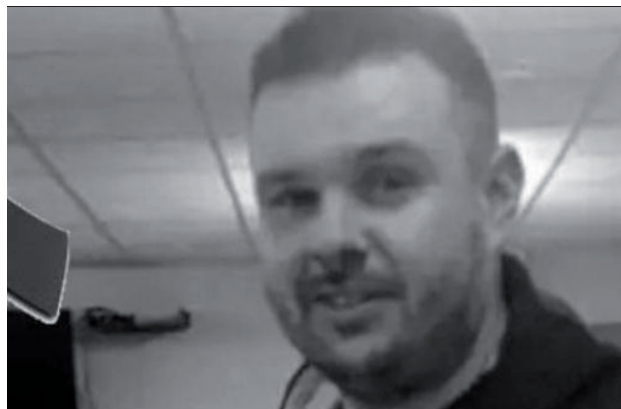
Udało się ściągnąć do Polski urnę z prochami Kamila, 38-letniego mieszkańca gminy Dębowa Kłoda. Mężczyzna został pochowany na cmentarzu w Parczewie.

Dramat rozegrał się kilka tygodni temu.

„Kamil poleciał do Bristolu (w Wielkiej Brytanii – dop. aut.), gdzie żył od lat i nie

wrócił z powodu nieszczęśliwego wypadku. Zdecydowanie za szybko odszedł i zostawił nas na tym okrutnym świecie” – czytamy w opisie zbiórki pieniędzy na portalu zrzutka.pl.

Jej organizatorzy zbierali pieniądze na pokrycie sporych kosztów kremacji zwłok 38-latka, transportu urny, załatwienia kwestii prawnych, ewentualnie kolejnych podróży bliskich do Wielkiej Brytanii, aby sprowadzić urnę do Polski.



Mężczyzna odszedł w wieku zaledwie 38 lat

Mieszkańcy powiatu parczewskiego wykazali się wielkim sercem, aż 761 razy udostępniając zbiórkę w mediach społecznościowych. Zrobiła to nie tylko pani wójt Grażyna Lamczyk, udało się sprowadzić urnę z prochami 38-latka do Polski, a mężczyzna został pochowany na cmentarzu w Parczewie.

Bristol to miasto w południowo-zachodniej Anglii, u ujścia rzeki Avon do Kanalu Brytyjskiego.

Bristol to miasto w południowo-zachodniej Anglii, u ujścia rzeki Avon do Kanalu Brytyjskiego.

Bristol to miasto w południowo-zachodniej Anglii, u ujścia rzeki Avon do Kanalu Brytyjskiego.

Grzegorz Rekiel

PARCZEWSKI HYDE PARK

„Nie mogę się pogodzić, że ten człowiek żyje w takich warunkach”

Policja grozi rowerzystom mandatami, a instalacja fotowoltaiczna wyłącza się w słoneczne dni – oto najciekawsze sygnały naszych Czytelników, które w ostatnim czasie trafiły do redakcji „Wspólnoty”.

Policja grozi mandatami

Nasza Czytelniczka pracuje w hucie szkła. Pewnego dnia wracała rowerem z pracy ul. Kolejową w kierunku centrum Parczewa. Jechała po stronie zakładu i została zatrzymana, a następnie pouczone przez policję.

– Mundurowi powiedzieli, że powinienam przejść przez przejście dla pieszych na ścieżkę rowerową, która znajduje się po lewej stronie jezdni. Powiedzieli, że powinienam

jechać ścieżką, a kiedy się ona zakończy, powinienam wystawić rękę i nie zsiadając z jednoślada przejechać na drugą stronę jezdni. Tłumaczyłam, że nie ma w tym miejscu przejazdu dla rowerów, ani przejścia, a taki manewr jest niebezpieczny. Policjant zagroził mi mandatem – relacjonuje kobieta i oceniła, że taka sugestia policji jest absurdalna, bo samochody niechętnie będą przepuszczać kierowców jednoślada.

Nasza Czytelniczka dodała, że wraz z nią zatrzymanych zostało kilka osób.

Na ile można pomóc osobie, która sobie nie radzi?

Jedna z Czytelniczek opisuje historię starszego człowieka, mieszkańca powiatu parczew-

- Ten człowiek żyje w brudzie, smrodzie, funkcjonuje w warunkach niegodnych, a jest osobą bardzo czynną. Kiedy robi zakupy w sklepie, prosi ekspedientkę o zabranie mu pieniędzy, aby ich nie przepił

skiego, zmagającego się z chorobą alkoholową oraz uzależnieniem od papierosów, który ma bardzo niską rentę. Mężczyzna przeszedł też udar mózgu.

– Ten człowiek żyje w brudzie, smrodzie, funkcjonuje w warunkach niegodnych, a jest osobą bardzo czynną. Kiedy robi zakupy w sklepie, prosi ekspedientkę o zabranie mu pieniędzy, aby ich nie przepił. Mężczyzna nie chce się przeprowadzać, bo w swoim domu czuje się najlepiej, choć te warunki urągają realiom XXI wieku. Nie stać go

na nic więcej, czasem kupuję mu spodnie w lumpeksie, podaruję ręcznik. Wydaje mi się, że to zaniechania ze strony opieki społecznej – uważa kobieta.

Nasza Czytelniczka relacjonuje, że czasem zawozi mężczyznę wodę, niekiedy go goli, pomaga mu się umyć oraz obcina paznokcie.

– Kiedy był w szpitalu, pobierałam jego rentę i mu ją zawoziłam. Czy nie mógłby mu ktoś pomóc? Zbliża się zima, która jest dla niego najtrudniejszym okresem. Trzeba mu kupić opał,

nie mogę się pogodzić, że ten człowiek żyje w takich warunkach – dodaje nasza rozmówczyni.

Trudne życie rolnika

Jeden z mieszkańców gminy Milanów, będący rolnikiem, skarży się na uciążliwego sąsiada.

– Piszę fałszywe donosy na okolicznych rolników do każdej możliwej instytucji, między innymi przeszkadza mi hałas maszyn rolniczych jeżdżących po godzinie 22, hałas dojarek czy zapachy z produkcji zwierzęcej. Dochodzi do częstych interwencji policji. Od kilku lat sąsiad uprzykrza życie rolnikom, którzy ciężko pracują każdego dnia zarabiając na utrzyma-

nie swoich rodzin – skarży się nasz Czytelnik.

To nie tak miało być

Nasz Czytelnik, mieszkaniec gminy Sosnowica w grudniu 2022 roku zamontował na swojej posesji instalację fotowoltaiczną.

– Wyłącza się ona przy nasłonecznieniu, bo w sieci jest za dużo prądu. To jakiś absurd, byli u mnie fachowcy, a ja jestem niezadowolony z tej inwestycji. Kosztowała mnie ona 6 tysięcy złotych, dostałem też dofinansowanie z gminy. Mam poczucie, że to pieniądze wyrzucone w błoto – skarży się starszy pan i dodaje, że instalacja nie została przecież zamontowana po to, aby ozdabiać jego dom.

Zredagował Grzegorz Rekiel

Motorowerzysta zderzył się czołowo z samochodem



Motorowerzysta zderzył się z czołowo z samochodem. Nie ma uprawnień do kierowania

RADZYŃ PODLASKI: Do szpitala trafił motorowerzysta, który doprowadził do zderzenia z samochodem. Okazało się, że nie ma uprawnień do kierowania.

Do wypadku doszło 23 sierpnia w Wygnanowie w gminie Czemierniki.

Kierujący motorowerem 24-letni mieszkaniec gminy Czemierniki z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do czołowego zderzenia z kierującym samochodem osobowym marki Suzuki. Za kierownicą

auta siedział 67-letni mieszkaniec tej samej gminy - informuje podkomisarz Piotr Mucha z policji w Radzynie Podlaskim.

W wyniku zderzenia z obrażeniami ciała do szpitala został przewieziony 24-latek. Kierowcy byli trzeźwi. W trakcie prowadzonych czynności na miejscu wypadku drogowego na jaw wyszedł fakt, że motorowerzysta nie posiada stosownych uprawnień do kierowania.

Joanna Niecko

Minister przed wyborami sypnął kasą

13 mln zł dla Zespołu Szkół na utworzenie Branżowego Centrum Umiejętności

RADZYŃ PODLASKI: Kilka powiatów w województwie lubelskim dostało kilkumilionowe dofinansowanie na utworzenie Branżowych Centrów Umiejętności. Na tej liście znalazł się również Zespół Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim. Placówka otrzymała 13 mln zł na ten cel.

- Gratuluję wspaniałego pomysłu, który bardzo wpisuje się w to, co jest od wielu lat priorytetem powiatu radzyńskiego i szkolnictwa. Mamy największą w województwie lubelskim szkołę zawodową,



Wręczenie czeku staroście i dyrekcji Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim

która była prekursorem współpracy z naszym terenem. Mając taką dyrekcję, jak ma ta szkoła, nie mam wątpliwości, że kwota

13 mln będzie dobrze zadysponowana - mówi Szczepan Niebrzegowski, starosta powiatu radzyńskiego.

BCU to inwestycja, polegająca na utworzeniu 120 nowoczesnych branżowych centrów umiejętności. Centra będą zaawansowanymi technologicznie ośrodkami kształcenia, szkolenia i egzaminowania w danej branży.

Będą one także łączyć szkoły, centra kształcenia zawodowego, uczelnie, przedstawicieli branż i przedsiębiorstw do współpracy w zakresie kształcenia nowoczesnych kadr dla gospodarki lokalnej i ogólnokrajowej. Tworzone będą przy szkołach kształcących w zawodach lub centrach kształcenia zawodowego.

Łącznie na ten cel przekazano 1,5 mld zł.

Dominika Polonis

Czołowe zderzenie ciężarówek. Jeden z kierowców chciał wyprzedzić rowerzystkę



Czołowe zderzenie ciężarówek. Jeden z kierowców chciał wyprzedzić rowerzystkę

RADZYŃ PODLASKI: Trzy osoby trafiły do szpitala po zderzeniu się dwóch ciężarówek. Droga była zablokowana przez kilka godzin.

niami ciała zostali przewiezieni do szpitala. Kierujący ciężarówkami byli trzeźwi. W wyniku wypadku droga krajowa zablokowana była

przez kilka godzin, a ruch odbywał się wyznaczonymi przez policjantów objazdami.

Joanna Niecko

Ciężarówki zderzyły się w środę, 23 sierpnia, w miejscowości Turów na drodze krajowej nr 19.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem ciężarowym marki DAF wraz z naczepą, 67-letni mieszkaniec Lublina, doprowadził do czołowego zderzenia z samochodem ciężarowym marki Scania. 67-latek, wykonując manewr wyprzedzania rowerzystki, zjechał na przeciwny pas ruchu, zderzając się z jadącą z przeciwka ciężarówką. Scanią kierował 58-letni mieszkaniec Międzyrzecza Podlaskiego, który podróżował wraz z 43-letnim pasażerem - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Wszyscy mężczyźni z obraże-

R E K L A M A

Jublewscy
21-100 Lubartów, ul. Lipowa 42a
tel. 600 500 522

**ROWERY • SKUTERY
MOTOCYKLE**

DLA KAŻDEGO

CZĘŚCI • AKCESORIA • SERWIS • RATY

www.jublewscy.pl



NACZELNIK URZĘDU
SKARBOWEGO
W PARCZEWIE

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Parczewie podaje do publicznej wiadomości, że:

29 września 2023 roku o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Skarbowego w Parczewie przy ul. Żabia 2a, 21-200 Parczew w pokoju konferencyjnym /I piętro/ odbędzie się:

pierwsza licytacja udziału w wysokości 1/2 części w nieruchomości położonej w miejsc. Przewłoka, gm. Parczew, pow. parczewski, woj. lubelskie, składającej się z działek gruntu: 1062/2 o pow. 0,29 ha i 1062/3 o pow. 0,0390 ha i 1063/3 o pow. 0,16 ha i 1064/3 o pow. 0,05 ha oznaczonych jako inne tereny zabudowane, dla których Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim prowadzi księgę wieczyste o numerach: odpowiednio LU1R/00031033/2 oraz LU1R/00031130/2.

Suma oszacowania udziału 1/2 części nieruchomości o numerach działek 1062/2, 1062/3, 1063/3 oraz 1064/3 wynosi: 264.977,50 zł słownie: dwieście sześćdziesiąt cztery tysiące dziewięćset siedemdziesiąt siedem złotych 50/100.

Cena wywołania wynosi: 198.733,12 zł, słownie: sto dziewięćdziesiąt osiem tysięcy siedemset trzydzieści trzy złote 12/100 – stanowi 75% sumy oszacowania.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania, to jest 26.497,75 zł. (słownie: dwadzieścia sześć tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt siedem złotych 75/100). Wadium można także wpłacić na konto Urzędu Skarbowego w Parczewie nr NBP O/ Lublin 38 1010 1339 0057 6013 9120 0000 z dopiskiem w tytule przelewu „WADIUM” (o złożeniu wadium w ten sposób przesądza data zaksięgowania kwoty na wskazanym rachunku) lub czeku potwierdzonego wystawionego na tutejszy organ egzekucyjny tj. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Parczewie. Czek lub potwierdzenie wpłaty wadium składa się w dniu licytacji osobie prowadzącej licytację w godz. 8⁰⁰-9³⁰ (w miejscu jej przeprowadzenia). Zgodnie z art. 111a. ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, wadium złożone przez licytanta, któremu udzielono przybycia, zatrzymuje się; pozostałym licytantom zwraca się je niezwłocznie. Licytant, który nabydzie nieruchomość i nie wykona w terminie warunków licytacyjnych co do zapłaty ceny, traci wadium.

W terminie 14 dni przed dniem licytacji, w dni robocze w godzinach 9⁰⁰ – 11⁰⁰ będzie można oglądać w siedzibie Urzędu Skarbowego w Parczewie w pokoju nr 4-5 akta przedmiotowego postępowania, natomiast po uprzednim kontakcie telefonicznym pod numerem telefonu 083 3427205 i 083 3427204, będzie można oglądać ww. nieruchomość.

Sprzedaż ww. nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przyszanu nabywcy własności nieruchomości bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te nie wystąpiły wcześniej o wyłączenie nieruchomości lub jej przynależności spod egzekucji.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą, w której postanowienie o przyznaniu własności stanie się ostateczne.

W licytacji nie mogą uczestniczyć osoby wymienione w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu administracji publicznej, a zezwolenia tego nie przedstawiły. Do licytacji mogą również przystąpić osoby, które przedłożą pełnomocnictwo do udziału w licytacji stwierdzone dokumentem i podpisem urzędowo lub notarialnie potwierdzonym.

Pozostałe informacje dotyczące przedmiotowej sprzedaży znajdują Państwo na stronie www.lubelskie.kas.gov.pl w zakładce Ogłoszenia oraz na tablicy informacyjnej w siedzibie organu: ul. Żabia 2a, 21-200 Parczew.

Na czynności organu egzekucyjnego dotyczące obwieszczenia o licytacji przysługuje skarga, którą można wnieść w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia o licytacji. Postanowienie wydaje organ egzekucyjny.

Licytacja może być odwołana bez podania przyczyn.

Podstawa prawna

Art. 110w § 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 479)

Z wyrazami szacunku

Z up. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Parczewie

Dariusz Smęt

Kierownik Referatu Egzekucji Administracyjnej
(podpis na oryginale)

Gmina Parczew: Koniec rekultywacji składowiska w przyszłym roku?

Pod koniec grudnia przyszłego roku ma się zakończyć rekultywacja składowiska odpadów w Królewskim Dworze.

Składowisko mieści się na trzech działkach o łącznej powierzchni 4,55 hektara (odpady składowane były na powierzchni 1,77 ha), a składowania śmieci zaprzestano tam pod koniec czerwca 2010 roku. Obiekt jest zarządzany przez spółkę z Ostrołęki.

Zgodnie z decyzją marszałka województwa lubelskiego w czwartym kwartale tego roku powinno się zakończyć formowanie powierzchni składowiska zgodnie z zaprojektowanym ukształtowaniem oraz ułożenie tzw. warstwy wyrównawczej. Ma to zabezpieczyć przed erozją wodną i powietrzną składowiska. W drugim kwartale przyszłego roku powinno się zakończyć układanie tzw. war-



Marek Perliński,
prezes ZUK

Spółka jest zobligowana do wykonania rekultywacji

- Decyzją marszałka województwa lubelskiego spółka jest zobligowana do wykonania rekultywacji składowiska zgodnie z określonym w decyzji harmonogramem. Firma posiada wszystkie niezbędne dokumenty do przeprowadzenia rekultywacji

stwy uszczelniającej, w czwartym kwartale – ułożenie nowych

W przypadku stwierdzenia, że mimo przeprowadzenia działań rekultywacyjnych obiekt oddziałuje w sposób niekorzystny na środowisko, konieczne będzie podjęcie działań określonych w ustawie

Rekultywacja biologiczna ma zostać zakończona w drugim i czwartym kwartale przyszłego roku. W drugim kwartale planowane jest wykonanie warstwy glebotwórczej wraz z obsiewem traw

studni odgazowania oraz wykonanie warstwy glebotwórczej.

Tzw. rekultywacja biologiczna ma zostać zakończona w drugim i czwartym kwartale przyszłego roku. W drugim kwartale planowane jest wykonanie warstwy glebotwórczej wraz z obsiewem traw, a w czwartym kwartale – nasadzenie drzew i krzewów. Rekultywacja ma się zakończyć ostatecznie pod koniec grudnia

przyszłego roku.

Łukasz Gołąb, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej dociekał w interpelacji do władz Parczewa, czy rekultywacja jest przeprowadzana zgodnie z terminem. Marek Perliński, prezes Zakładu Usług Komunalnych w Parczewie dość dyplomatycznie odpowiedział na to pytanie.

- Decyzją marszałka województwa lubelskiego spółka jest zobligowana do wykonania

rekultywacji składowiska zgodnie z określonym w decyzji harmonogramem. Firma posiada wszystkie niezbędne dokumenty do przeprowadzenia rekultywacji – poinformował Perliński. Wyjaśnił również, że ZUK nie ponosi żadnych kosztów związanych z rekultywacją.

Potrzebny monitoring

Jak czytamy w decyzji wydanej przez marszałka po zakończeniu rekultywacji zarządzająca składowiskiem firma zobowiązana będzie do prowadzenia nadzoru nad rekultywowanym obiektem. Będzie musiała prowadzić tzw. monitoring dla fazy poeksploatacyjnej określony w rozporządzeniu.

- W przypadku stwierdzenia, że mimo przeprowadzenia działań rekultywacyjnych obiekt oddziałuje w sposób niekorzystny na środowisko, konieczne będzie podjęcie działań określonych w ustawie. O wykonaniu

prac należy powiadomić Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego oraz Lubelskiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska – zapowiedział Tomasz Marzęda, zastępca dyrektora.

Techniczne uporządkowanie składowiska polegać będzie na uporządkowaniu terenu poszczególnych kwater oraz wylewiska, uformowaniu powierzchni kwater odpadów stałych w sposób zapewniający odpływ wód opadowych czy uporządkowaniu i zabezpieczeniu składowiska przed erozją wodną poprzez ułożenie tzw. warstwy wyrównawczej.

W planie jest też m.in. uszczelnienie powierzchni kwater składowiska warstwą uszczelniającą, wykonanie trzech nowych studni odgazowujących oraz wykonanie warstwy glebotwórczej na terenie nieczynnego wylewiska.

Grzegorz Rekiel

Wyremontują drogę w Sowinie

Wyremontowany zostanie fragment drogi powiatowej w Sowinie. Zadanie zostanie dofinansowane z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, a wkładem własnym podzieli się samorząd powiatu parczewskiego oraz gmina Parczew.

Chodzi o fragment liczący ok. 1,3 km długości, a remont zostanie dofinansowany z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Zadanie kosztować będzie ponad 1,2 miliony złotych, a wkład własny wyniesie 0,6 mln zł.



Uchwała ws. udzielenia pomocy powiatowi parczewskiemu została podjęta jednomyślnie

Zadanie kosztować będzie ponad 1,2 miliony złotych, a wkład własny wyniesie 0,6 mln zł

Samorząd powiatu parczewskiego zwrócił się do gminy Parczew z prośbą o udzielenie

pomocy finansowej. To standardowa procedura w przypadku dróg powiatowych: kosztami

zwykle dzielą się po połowie samorząd powiatu oraz gminy, przez którą przebiega dana droga. Radni gminy Parczew zgodzili się na przekazanie samorządowi powiatowemu 0,3 mln zł dofinansowania.

Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg to program, który jest kontynuacją Funduszu Dróg Samorządowych, a jeszcze wcześniej w Polsce budowano tzw. schetynówki (od Grzegorza Schetyny, ówczesnego ministra spraw wewnętrznych i administracji). W 2023 r. wsparcie ze środków RFRD obejmie inwestycje w drogi gminne i powiatowe.

Grzegorz Rekiel

Ważny program dla osób niepełnosprawnych

Minister rodziny i polityki społecznej ogłosił nabór wniosków na realizację programu „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością” dla Jednostek Samorządu Terytorialnego – edycja 2024.

Adresatami programu są: dzieci do ukończenia 16. roku życia posiadające orzeczenie o niepełnosprawności oraz osoby starsze mające orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu nie-

pełnosprawności. Asystent na pewien czas będzie przychodzić do domu osoby niepełnosprawnej, aby odciążać opiekunów.

Na realizację zadań w ramach programu dla samorządów, minister rodziny i polityki społecznej przeznaczył z Funduszu Solidarnościowego 505 milionów złotych.

Osoby zainteresowane udziałem w programie proszone są o kontakt z pracownikiem socjalnym w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Parczewie do 8 września.

GR

Groźny pożar koło Parczewa

Pożar ścierniska wybuchł w Koczergach koło Parczewa.

Wszystko rozegrało się w połowie sierpnia, a służby ratunkowe dostały zgłoszenie wieczorem. - Działania polegały na powstrzymaniu rozprzestrzeniania się ognia i stłumieniu go przy pomocy prądów gaśniczych oraz szybkiego natarcia - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Koczergach, którzy pracowali na miejscu. Oprócz nich interweniował



Druhowie szybko uporali się z zagrożeniem

zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew. Dla

ochotników była to 13. interwencja w tym roku.

Nadchodzą ważne wybory

Nadchodzą wybory do Rad Powiatowych Lubelskiej Izby Rolniczej. Mieszkańcy gminy Parczew mogą sprawdzić, czy zostali ujęci w spisie wyborców.

Wybory są planowane na 24 września. W Urzędzie Miejskim w Parczewie w pokoju 219 (II piętro) w godzinach pracy urzędu wyłożony został spis członków izby rolniczej upraw-

nionych do głosowania. Wszyscy zainteresowani wyborami mogą sprawdzić, czy zostali ujęci w przygotowanym spisie wyborców.

Osobami uprawnionymi do głosowania w wyborach do izb rolniczych są podatnicy podatku rolnego, którzy posiadają gospodarstwo rolne o powierzchni przekraczającej 1 ha fizyczny lub 1 ha przeliczeniowy.

GR

Pensje dyrektorów w oświacie i kulturze. Rzadko poniżej 100 tys. rocznie

Dochód Danuty Kowal – dyrektor Zespołu Placówek w Łukowie w 2022 roku - 164 tys. zł. Krzysztofa Oklińskiego – dyrektora Zespołu Szkół nr 2 w Łukowie - 130 tys. zł. Przeanalizowaliśmy, co wykazali w oświadczeniach majątkowych za ub. rok szefowie placówek podległych pod łukowski powiat (dochody podane brutto).

Imię i nazwisko (wiek) funkcja	Zarobki i dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości - wartość	Pojazdy i inne mienie powyżej 10 tys. zł
Mariusz Adam Burdach (48) - dyrektor Muzeum Regionalnego w Łukowie	Pensja 98,7 tys. zł , wynajem mieszkania – 12 tys. zł	Oszczędności - 110 tys. zł, 1000 EUR	Dom 140 mkw – 140 tys. zł, mieszkanie 40 mkw - 300 tys. zł, 1/3 domu – 70 tys. zł	Volvo V40 (2014 r.), Opel Mokka (2016 r.)
Jolanta Czajka (57) – dyrektor SOSW w Baczowie	Pensja 105,1 tys. zł , umowa zlecenie – 6,2 tys. zł , inne źródła 15,8 tys. zł	Oszczędności - 60 tys. zł, 500 EUR, kredyt – 224 tys. zł	Dom 180 mkw – 450 tys. zł, mieszkanie 49 mkw – 350 tys. zł, gospodarstwo rolne 6 ha – 90 tys. zł, inne nieruchomości – 525 tys. zł	DS7 (2018 r.), Renault Midlum (2003 r.), Renault Captur (2017 r.), VW Crafter (2011 r.)
Elżbieta Dejryng – Pogonowska (51) – dyrektor Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej	Pensja 117,5 tys. zł , Rada Nadzorcza ŁSM – 7,8 tys. zł	Oszczędności – 100 tys. zł, umowa deweloperska – 223 tys. zł	Mieszkanie 72 mkw – 250 tys. zł, działka rolna 723 kw – 30 tys. zł, 2 garaże po 19 mkw – 100 tys. zł	Fiat Tipo (2018 r.)
Tadeusz Stefan Federczyk (54) - dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Łukowie	Pensja 127,1 tys. zł , dieta radnego – 18 tys. zł , dzierżawa pola – 2,4 tys. zł , wynajem mieszkania – 6,7 tys. zł	Oszczędności – 13 tys. zł	Dom 200 mkw – 500 tys. zł, mieszkanie 50 mkw – 350 tys. zł, mieszkanie 39 mkw - 330 tys. zł, gospodarstwo rolne 5,4 ha – 180 tys. zł	Toyota Rav (2013 r.), Toyota Auris (2007 r.)
Marzena Kamińska (52) – dyrektor Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym	Pensja 128,9 tys. zł	Oszczędności – 240 tys. zł, kredyt - 58,8 tys. zł	Dom 189 mkw – 550 tys. zł	VW Passat (2015 r.), Peugeot Boxer (2008 r.), instalacja fotowoltaiczna – 27 tys. zł.
Krzysztof Konstanty (59) - dyrektor Powiatowego Zespołu Oświatowego w Łukowie	Pensja 127,6 tys. zł , własna działalność - 4,9 tys. zł	Kredyt 189 tys. zł	Dom 162 mkw – 250 tys. zł, mieszkanie 27 mkw – 240 tys. zł	Hyundai IX30 (2015 r.)
Danuta Kowal (63) – dyrektor Zespołu Placówek w Łukowie	Pensja 164,4 tys. zł	Oszczędności – 140 tys. zł	Dom 170 mkw – 300 tys. zł	brak
Magdalena Mitura (40) – dyrektor Muzeum Henryka Sienkiewicza	Pensja 93,4 tys. zł , dochód z gospodarstwa 4,4 tys. zł	Oszczędności – 21 tys. zł, kredyt – 201 tys. zł	Dom 45 mkw – 50 tys. zł, gospodarstwo rolne 2 ha - 100 tys. zł	Mercedes (2002 r.), Toyota Yaris (2016 r.)
Ewa Teresa Mokicka (59) – dyrektor Zespołu Szkół w Stoczku Łuk.	Pensja 117,9 tys. zł , umowa zlecenie 1,2 tys. zł	Oszczędności – 20 tys. zł, 2 tys. EUR	Dom 150 mkw – 300 tys. zł, mieszkanie 38 mkw – 360 tys. zł	Volvo 570 (1998 r.), Hyundai Coupe (2000 r.)
Krzysztof Okliński (53) – dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Łukowie	Pensja 130,5 tys. zł , dieta radnego 18,2 tys. zł	Oszczędności - 123 tys. zł, kredyt – 6 tys. zł	mieszkanie 65 mkw – 200 tys. zł, mieszkanie 39 mkw - 235 tys. zł, 2 garaże po 16 mkw - 40 tys. zł	Honda CRV (2013 r.), Fiat Bravo (2013 r.)
Anna Irena Pietrzak (64) - dyrektor Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie	Pensja 141,7 tys. zł	Oszczędności – 90 tys. zł	Dom 58 mkw – 90 tys. zł, mieszkanie 65 mkw – 400 tys. zł, mieszkanie 57 mkw – 400 tys. zł, dom 52 mkw – 15 tys. zł, dom 105 mkw - 280 tys. zł, gospodarstwo 2,7 ha – 80 tys. zł	VW Passat (2010 r.), Volvo 50 (2011 r.), Toyota Corolla (2018 r.)
Grzegorz Henryk Rzymowski (58) – dyrektor I LO w Łukowie	Pensja 131,9 tys. zł , WZLZS – 3,3 tys. zł	Oszczędności – 140 tys. zł, 24,7 tys. USD, 3,4 tys. EUR, IKZE - 38 tys. zł. Pożyczka 30 tys. zł	Dom 140 mkw – 400 tys. zł, domek letniskowy 48 mkw – 90 tys. zł	Renault Kadjar (2017 r.)
Zygmunt Piotr Zalewski (64) – dyrektor IV LO w Łukowie	Pensja 126 tys. zł	Oszczędności – 70 tys. zł	Mieszkanie 47 mkw – 200 tys. zł, mieszkanie 49 mkw – 250 tys. zł, garaż 16 mkw – 20 tys. zł	Ford Focus (2012 r.)
Sylwia Żelazowska (48) - dyrektor Zespołu Szkół w Adamowie	Pensja 121,5 tys. zł	Kredyt – 58 tys. zł	Dom 95 mkw – 350 tys. zł	Audi a4 (2015 r.)

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Psycholog, Dołha	0,5	1 845,00 zł	u
Pracownik rozlewni, Międzyrzecz/ Gazol	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel fizyki, Małaszewicze/ZS	0,11	410,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Małaszewicze/ZS	1	3 690,00 zł	u
Sortowacz, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Biała Podl.	1	4 550,00 zł	u
Glazurnik, Styrzynieć	1	5 000,00 zł	u
Kierowca samochodu osobowego, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Spedytor, Biała Podl.	0,5	1 800,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Rossosz	0,5	2 275,00 zł	u
Operator oczyszczalni ścieków, Woroniec/ TOP PRO	1	5 800,00 zł	u
Portier, Woroniec/ TOP PRO	1	3 600,00 zł	u
Referent ds. administracyjno – biurowych, Woroniec/ TOP PRO	1	4 200,00 zł	u
Mechanik w dziale utrzymania ruchu, Woroniec/ TOP PRO	1	7 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Woroniec/ TOP PRO	1	4 600,00 zł	u
Nauczyciel wspomagający, Rakowiska/ Przedszkole Zaczarowana Kraina	1	3 690,00 zł	u
Specjalista ds. kadrowo – płacowych, Biała Podl./ TAX PROFESJA		25 zł/godz.	z
Sprzedawca w sklepie medycznym, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Opiekun, Biała Podl./ Zespół Żłobków Miejskich	1	4 090,00 zł	u
Florysta, Biała Podl.	0,5	1 800,00 zł	u
Kanalarz, Wisznice	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Łomazy	1	3 600,00 zł	u
u – umowa o pracę			
Z – umowa zlecenie			

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Prasowaczka ręczna, Łazy/ Łuksja	1	4 700,00 zł	u
Szwacz/szwaczka, Łazy/ Łuksja	1	4 500,00 zł	u
Psycholog, Gołębki/ Zespół Szkół		1 840,90 zł	u
Nauczyciel polskiego, Jarczew/ SP	1	4 500,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Jarczew/ SP	0,25	0,25	u
Spawacz – ślusarz, Adamów	1	3 600,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Łuków	1	7 000,00 zł	u
Operator maszyn budowlanych, Łuków	1	5 500,00 zł	u
Mechanik zakładowy, Łuków	1	6 500,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Łuków	1	4 200,00 zł	u
Magazynier, Płudy/ Wierzejki	1	6 000,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Płudy/ Wierzejki	1	7 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Łuków/ SP nr 4	1	4 550,00 zł	u
Robotnik ogrodowy, Dębowica		23,5 zł/godz.	z
Kierowca – mechanik, Józefów	1	3 610,00 zł	u
Psycholog, Wola Gułowska/ Zespół Szkół	0,5	4 550,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Oszuści alarmują o gwałcie w Łukowie. Chcą wyłudzić wasze dane!

ŁUKÓW W łukowskich mediach społecznościowych na profilach wielu osób ukazuje się informacja, że na jednym z osiedli w Łukowie została brutalnie wykorzystana nastolatka i że policja prosi o pomoc w identyfikacji sprawcy. To fałszywka – fake news!

Ostrzegamy przed klikaniem nieznanych linków w internecie, ponieważ na Facebooku ukazują się fałszywe informacje o Łukowie. Dotyczą rzekomego gwałtu na nastolatce w Łukowie, a ich autorzy wręcz podszywają się pod łukowską policję.

Filmik z gwałtu?

W artykule, który krąży po sieci, można przeczytać, że „rozpoczęto obławę na sprawcę gwałtu, po tym, jak mężczyzna został ujęty na kamerze podczas gwałcenia kobiety w mieście Łuków. Na szczęście całe zdarzenie zostało nagrane, a wizerunek sprawcy jest widoczny na nagraniu, które znajdziecie nad artykułem. Policja i rodzina prosi o pomoc w identyfikacji”. Oszuści powołują się na policjantów, podając, że „policja miasta Łuków informuje, że nastolatka próbowała wejść do swojego mieszkania krótko przed godziną 4 nad ranem, kiedy podbiegł do niej nieznany mężczyzna. Wideo

ukazuje, jak mężczyzna brutalnie chwytając ofiarę za ramiona i przyciąga ją w swoją stronę, po czym dokonuje gwałtu. Twarz ofiary została ukryta w celu ochrony prywatności, dlatego apelujemy do wszystkich, którzy rozpoznają sprawcę, aby natychmiast skontaktowali się z policją i przyczynili się do natychmiastowego jego zatrzymania”. Sprawca został opisany jako łysy, ważący 68 kg i mierzący 170 cm wzrostu. To wszystko nieprawda. Policja nie opublikowała filmu z gwałtu!

Rozsyłanie wirusa

- Ta informacja jest nieprawdziwa - mówi Marcin Józwik, oficer prasowy łukowskiej policji. I dodaje: - Sądzę, że może to być próba przekierowania na stronę, gdzie można paść ofiarą nielegalnych działań bądź „zainfekowania” urządzenia lub też wyłudzenia danych do kont społecznościowych, czy bankowych. Dlatego ostrzegamy przed nierozważnym „kliknięciem” w dołączone linki, bądź przeglądanie „podejrzanych” stron. Nasze informacje, wiadomości i komunikaty zamieszczane są na oficjalnej stronie internetowej Komendy Powiatowej Policji w Łukowie - mówi policjant. Niestety wiele osób uwierzyło i udostępniło takie informacje w dobrej woli, aby pomóc w ukaraniu sprawcy, natomiast jest to



Fałszywe informacje o gwałcie w Łukowie udostępniło w dobrej wierze wiele osób. A to tylko wymysł oszustów

tylko rozsyłanie wirusa. Uważajcie!

- Żeby zobaczyć filmik, ludzie muszą podać hasło do facebooka i e-mail i jak się w to wchodzi, to

Samochód potracił 14-latka



Samochód potracił 14-latka. Chłopak trafił do szpitala

BIALA PODLASKA: Do szpitala trafił 14-letni rowerzysta, który został potracony przez samochód osobowy.

Do szpitala trafił 14-letni rowerzysta, który został potracony przez samochód osobowy.

W czwartek (24 sierpnia) w miejscowości Dubów doszło do wypadku.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 20-latka potrafiła jednego z wyprzedzanych przez siebie ro-

werzystów. Do zdarzenia doszło w rejonie skrzyżowania, gdzie 14-letni cyklista prawdopodobnie wykonał manewr skrętu w lewo wprost pod nadjeżdżające auto. W chwili wypadku rower 14-latka był oświetlony, a on sam posiadał kamizelkę odblaskową - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Uczestnicy wypadku byli trzeźwi. Nastolatek trafił do szpitala.

Joanna Niecko

19-latka chciała sprzedać książki, a 16-latek kupić telefon. Oboje zostali oszukani

3 tys. zł straciła 19-latka z gminy Wojcieszków, która chciała sprzedać książki do szkoły. - Zainteresowany kupnem przesłał jej link, przekierowujący na „fałszywą” stronę firmy kurierskiej i następnie na podobną do oryginalnej stronę bankowości elektronicznej. Wprowadzając tam dane karty i konta umożliwiła oszustom dostęp do swoich oszczędności - informuje Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Z kolei 2 tys. zł straciła 53-latka, której syn chciał „w internecie” kupić iPhone.

- 16-latek, korespondując ze sprzedającym, przelał mu z kon-

ta mamy prawie 200 złotych tytułem zaliczki. Gdy otrzymał potwierdzenie wysłania przesyłki, przelał jeszcze na jego konto ponad 1,8 tys. zł. Po tym kontakt ze sprzedającym „urwał się”, a jego konta na portalach społecznościowych zostały usunięte. Po kilku dniach, gdy oczekiwana przez nastolatka przesyłka nie dotarła, razem z mamą dowiedział się, że sprzedający nie umieścił paczki w skrzynce pocztowej - informuje Marcin Józwik.

Patryk Pytlak

NEKROLOGI

BIALA PODLASKA

Natalia Szendel
73 lata,
zm. 19 sierpnia, Warszawa

Florian Matejek
94 lata,
zm. 19 sierpnia, Misie

Paweł Bizukowicz
64 lata
zm. 19 sierpnia, Międzyrzec

Jerzy Karwowski
62 lata
zm. 19 sierpnia, Międzyrzec

Grzegorz Marciniuk
41 lat
zm. 20 sierpnia,
Dziadkowskie - Folwark

Marianna Hołownia
87 lat
zm. 21 sierpnia, Biała Podl.

Jadwiga Hukaluk
69 lat
zm. 21 sierpnia,
Wólka Łóżecka

Jadwiga Kuc
94 lata
zm. 22 sierpnia, Biała Podl.

Marianna Bartoszek
89 lat
zm. 23 sierpnia,
Wólka Łóżecka

Roman Miszczuk
75 lat
zm. 24 sierpnia, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24



PARCZEW

Stanisława Kalisz
91 lat
zm. 19 sierpnia, Siemień

Marianna Kwiatek
71 lat
zm. 19 sierpnia, Puławy

Stanisław Sak
82 lata
zm. 20 sierpnia, Kolano

Stanisław Parulski
42 lata
zm. 22 sierpnia, Parczew

Henryk Raboszek
91 lat
zm. 25 sierpnia, Gęs

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470



ŁUKÓW

Lucyna Leśniak
92 lata
zm. 19 sierpnia, Krynka

Marianna Małecka
77 lat
zm. 20 sierpnia, Łuków

Andrzej Kozłowski
80 lat
zm. 20 sierpnia, Łuków

Mariusz Bober
42 lata
zm. 24 sierpnia, Okrzeja



Aresztowany uduszony w celi. Gołymi rękami

41-letni mieszkaniec gminy Wojcieszków (powiat łukowski), który zmarł w siedleckim areszcie - wykazała sekcja zwłok. Mężczyzna trafił do aresztu, ponieważ był podejrzany o znęcanie się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną.

Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną zgonu 41-latką było gwałtowne uduszenie. Zabójstwa miał dokonać jeden ze współwięźniów, z którym mężczyzna przebywał w jednej celi.

- Zabójstwa dokonano najprawdopodobniej gołymi rękami - mówi zastępca prokuratora rejonowego w Siedlcach Adrian Wysokiński.

W środę, 23 sierpnia mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa, do którego się nie przyznał. Jak przekazał nam, zastępca prokuratora rejonowego w Siedlcach, podejrzany złożył obszernie wyjaśnienia.

Na wniosek prokuratury zastosowano wobec niego tymczasowy areszt. Wcześniej również przebywał w areszcie, ale trafił tam z innego powodu.

W celi, w której doszło - najprawdopodobniej do morderstwa siedziało czterech osadzonych. - Dwie, pozostałe osoby, mają status świadka. Nie wykluczamy, jednak, że może się on zmienić - przekazał prok. Wysokiński. - Na obecnym etapie jest jednej podejrzany - doprecyzował.

Pytaliśmy prokuratora, czy podejrzany znał wcześniej ofiarę, czy

owej nocy, kiedy doszło do morderstwa, mogło dojść do bójki, czy może zjście było zemstą - nie uzyskaliśmy informacji na ten temat.

Obecnie postępowanie przygotowawcze wszczęto o czyn z art. 148 paragraf 1 Kk, który mówi o zabójstwie. Za ten czyn mężczyźnie może grozić od 8 do dożywocia.

Śmierć w siedleckim areszcie. Przypomnijmy, 41-letni mieszkaniec gminy Wojcieszków został aresztowany w poniedziałek, 14 sierpnia. Do policjantów z Adamowa dotarła informacja o kolejnej awanturze, którą wszczął.

- 41-latek, będąc pod działaniem alkoholu, wyzywał swoją żonę, wyganiał ją z domu, bił ją, a nawet groził zabójstwem. Mężczyzna noc spędził w policyjnym

areszcie. Gdy tylko wytrzeźwiał, usłyszał zarzuty - informował Marcin Jóźwik z łukowskiej policji.

Sąd w poniedziałek, 14 sierpnia, przychylił się do wniosku łukowskiej policji oraz prokuratury i zastosował środek zapobiegawczy wobec 41-latkę. Mężczyzna miał najbliższe trzy miesiące spędzić w tymczasowym areszcie. Groziło mu pięć lat więzienia. Mężczyzna został przewieziony do Zakładu Karnego w Siedlcach.

W czwartek, 17 sierpnia, dotarła do nas informacja o tym, że 41-latek nie żyje. Informację tę potwierdził zastępca prokuratora rejonowego w Siedlcach Adrian Wysokiński. Mężczyzna zmarł w celi w nocy z 16 na 17 sierpnia.

Patryk Pytlak

Opolscy i lubelscy policjanci pilotowali auto z ranną dziewczynką

Policjanci z Opola Lubelskiego i Lublina pomogli mieszkańcowi z gminy Łaziska w szybkim transporcie do szpitala 3-letniej dziewczynki, która uległa wypadkowi. Doznała obrażeń głowy.

W sobotni wieczór (19 sierpnia) przed godziną 23 na policję zadzwonił zdenerwowany mieszkaniec gminy Łaziska, informując policjantów, że wiezie do szpitala w Lublinie swoją 3-letnią córkę, która uległa wypadkowi w domu. Poprosił on funkcjonariuszy o pomoc w bezpiecznym i szybkim

przejeździe do Lublina. Funkcjonariusze z Opola Lub. oraz z Lublina, używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych, pilotowali auto mieszkańca gm. Łaziska, dzięki czemu dziewczynka szybko i bezpiecznie trafiła do szpitala dziecięcego, gdzie otrzymała specjalistyczną pomoc.

- Z informacji, jakie posiadamy, wynika, że pomoc dziewczynce została udzielona na czas. Do opolskiej jednostki wpłynęły podziękowania od rodziny dziewczynki dla opolskich funkcjonariuszy oraz funkcjonariuszy z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie - dodaje aspirant Bigos.

AG

Ruszyli mężczyźni z pomocą. Zaatakował ratowników z karetki

Puławy: Mężczyzna leżał na parkingu i przypadkowo osoba wezwała karetkę. Ratownicy medyczni ruszyli z pomocą, ale po chwili pojawił się problem z agresją pacjenta - znieważał załogę karetki, groził im, a nawet użył przemocy fizycznej.

W poniedziałek, 21 sierpnia, po południu funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Puławach zostali wezwani na jedno z tamtejszych osiedli. Okazało się, że zespół ratownictwa medycznego został zaatakowany przez agresywnego pacjenta. Policjanci na miejscu

zastali załogę karetki zajmującą się 68-latką.

Leżącego na parkingu mężczyznę znalazła przypadkowa osoba, która od razu wezwała karetkę. Kontakt z 68-latką był utrudniony. Jak mówią ratownicy, po wstępnym badaniu mężczyzna nagle stał się bardzo agresywny. Zaczął znieważać załogę karetki, używając niecenzuralnych słów, groził im pozbawieniem życia, nawet uderzył pięścią w twarz jednego z ratowników. Wszelkie próby uspokojenia niesfornego pacjenta przynosiły skutek odwrotny od zamierzonego.

Gdy sytuacja została już opanowana, mężczyzna trafił na badania do szpitala, a załoga karetki - na policyjne przesłuchanie. Badania nie wykazały niczego, lekarze

stwierdzili, że 68-latkowi nic nie dolega, więc tuż po opuszczeniu szpitala wylądował w areszcie policyjnym. We wtorek (22 sierpnia) mężczyźnie postawione zostały zarzuty znieważania i kierowania gróźb karalnych wobec ratowników i studentki ratownictwa. Usłyszał też zarzut naruszenia nietykalności cielesnej jednego z członków załogi karetki. Przyznał się do winy, ale swojego zachowania wyjaśnić nie potrafił. Grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności.

- Przypominamy, że jeżeli ratownik medyczny udziela pierwszej pomocy lub podejmuje medyczne czynności ratunkowe, przysługuje mu ochrona, jaka jest przewidziana dla funkcjonariusza

publicznego. A zatem każdy, kto naruszy nietykalność cielesną, znieważy, będzie wpływał przemocą lub groźbą bezprawną na wykonywane czynności, bądź dopuści się czynnej napaści na ratownika medycznego, musi liczyć się z odpowiedzialnością karną - przestrzega komisarz Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji. Czyny te są przestępstwami i w zależności od danego artykułu w kodeksie karnym, grozi za nie kara więzienia od 2 do 10 lat. Warto podkreślić, że ochronie podlegają również osoby przybrane do pomocy, jak w tym przypadku studentka ratownictwa medycznego odbywająca w puławskim pogotowiu praktyki studenckie - dodaje.

AG

Wyczym nastoletnich „szklarzy” - wybili ponad 150 szyb



Trzech nastolatków odpowie za wybite niemal 150 szyb

Biała Podlaska: Policjanci ustalili sprawców wybitia niemal 150 szyb w oknach dachowych budynku, na szkodę kilku firm. Wartość strat oszacowana została na kwotę ponad 80 tys. zł.

Pod koniec czerwca br. bialscy policjanci zostali powiadomieni o wybitciu okien dachowych i tzw. świetlików na szkodę jednej z bialskich firm. Pokrzywdzony nie podejrzewał wówczas nikogo o zniszczenie jego własności.

- Okazało się, że nieznanemu sprawcy wybili też okna należą-

ce do innych firm znajdujących się w tym samym budynku. Łączna wartość strat oszacowana została na kwotę ponad 80 tys. zł - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Policjanci ustalili, że udział w tym zdarzeniu mogą mieć trzej nastolatki w wieku od 14 do 15 lat. W trakcie rozmowy chłopcy przyznali, że weszli na dach i bez żadnego powodu zaczęli kopać w okna, uszkadzając je.

O ich dalszym losie zadecyduje Sąd Rodzinny.

Joanna Niecko

Małżonkowie przyskrzynili pijanego kierowcę

W środę, 23 sierpnia, po godz. 18:00 w Puławach małżeństwo z powiatu puławskiego, jadąc przez miasto, zauważyło, że kierowca jadący przed nimi toyoty ma problem z utrzymaniem toru jazdy, nie używa kierunkowskazów i zjeżdża na sąsiednie pasy. Od razu zaczęli podejrzewać,

że jest on nietrzeźwy, więc gdy zatrzymał się na parkingu, natychmiast zareagowali - zabrali kluczyki, uniemożliwiając mężczyźnie dalszą jazdę. Wezwali policję. 65-letni mieszkaniec Puław miał w organizmie 2,5 promila alkoholu.

AG

REG

Puławy: Nietrzeźwy 25-latek spowodował kolizję, miał przy sobie narkotyki

25-latek z gminy Puławy usłyszał zarzut kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości i posiadania narkotyków, odpowie też za spowodowanie kolizji. Do zdarzenia doszło w Gołębiu (gm. Puławy).

We wtorek, 22 sierpnia puławska policja przedstawiła zarzuty 25-letniemu mieszkańcowi gminy Puławy. Mężczyzna został też przesłuchany w związku ze zdarzeniem, do którego doszło w poniedziałek, 21 sierpnia, kiedy to w Gołębiu (gm. Puławy).

25-latek, jadąc osobowym oplem, doprowadził do kolizji, wjeżdżając w ogrodzenie jednej z posesji. Miał pecha, bo w pobliżu pojazdu policjanci znaleźli nie tylko prawo jazdy właściciela auta, ale również woreczek z białym proszkiem, który okazał się amfetaminą.

25-letni właściciel opla miał 1,8 promila alkoholu w organizmie. Zarzuty usłyszał więc dopiero po wytrzeźwieniu, a było to kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i posiadanie substancji psychotropowej. Ale mężczyzna odpowiadać też będzie za spowodowanie kolizji.

AG



W samochodzie były butelki po piwie, a w jego pobliżu policja znalazła też prawo jazdy właściciela i woreczek z białą substancją...

Pięć samochodów zderzyło się w Wandzinie



Pięć samochodów zderzyło się w Wandzinie. Policja podała wstępne ustalenia

Lubartów: W piątek (25 sierpnia) w miejscowości Wandzin na krajowej 19 zderzyło się pięć samochodów.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, kierujący

ca samochodem osobowym marki BMW, jadąc w kierunku Lubartowa, wykonała manewr skrętu w lewo w drogę gminną. Kierujący autobusem, jadący bezpośrednio za BMW, nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył tego auta. Siła uderzenia wyniosła BMW



Pięć samochodów zderzyło się w Wandzinie. Policja podała wstępne ustalenia

na przeciwny pas ruchu, w wyniku czego na ten samochód najechała ciężarówka, która po odbiciu się od BMW uderzyła w stojący na poboczu samochód Inspekcji Transportu Drogowego. W zdarzeniu uszkodzony został także samochód marki Opel, jadący

za autobusem - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Trzy osoby trafiły do szpitala: kierujący ciężarówką i dwie osoby z autobusu.

Joanna Niecko

W pogoni za zbiegłymi... końmi



Wystraszone zwierzęta udało się schwycić. Nic im się nie stało

Gmina Nałęczów: W piątek, 18 sierpnia, policjanci z Nałęczowa otrzymali zgłoszenie o dwóch koniach, biegnących drogą wojewódzką w kierunku Lublina... Między pędzącymi pojazdami.

Sprawa była poważna, bo zwierzęta stanowiły zagrożenie dla kierowców, same też mogły ulec wypadkowi.

Policjanci w drodze na wskazane miejsce sprawdzali, czy żadnemu z pobliskich hodowców nie zaginęły konie. Okazało się, że nie. Ale nieoczekiwanie jeden z mieszkańców gm. Wojciechów postanowił pomóc funkcjonariuszom w schwytaniu zwierząt, dysponował niezbędnym

sprzętem i doświadczeniem. Cała akcja przebiegła sprawnie i konie zostały umieszczone w zagrodzie, a policjanci mogli zająć się szukaniem właściciela. Na podstawie indywidualnych numerów, jakie znajdują się we wszczepionych zwierzętom czipach, ustalili, że uciekinierzy zarejestrowani są na Śląsku i w Wielkopolsce. Natomiast ich właścicielem okazał się mieszkaniec Lublina, który nie krył radości z tego, że zwierzęta się odnalazły i nic im się nie stało. Mężczyzna wyjaśnił, że konie przestraszyły się dźwięków kombajnów, które pracowały w pobliżu ich zagrody, spanikowały, pokonały ogrodzenie, po czym uciekły w kierunku Lublina.

AG

Archidiecezja ma „fazę” na prąd z nieba

Powiat Lubartowski: Farma fotowoltaiczna o powierzchni blisko 150 hektarów ma zapewnić prąd Archidiecezji Lubelskiej. - Zaangażowanie się w budowę farmy fotowoltaicznej związane jest z podwyżkami cen prądu – przyznaje rzecznik kurii.

O to, żeby samorząd z Michowa pozytywnie podszedł do pomysłu budowy na terenie gminy dwóch farm fotowoltaicznych zabiegał Waldemar Gąsior, ze spółki RW. Podkreślał, że udziałowcem przedsięwzięcia jest Archidiecezja Lubelska.

Do urzędu wpłynęły dwa wnioski wydanie decyzji środowiskowej: w Mejnierzynie o mocy na obszarze około 118 hektarów. W miejscowości Michów Wieś farma fotowoltaiczna ma zająć około 28 hektarów.

Kuria: gwarantujemy wiarygodność

Kuria lubelska potwierdziła „Wspólnocie”, że jest zaangażowana w projekt. Dlaczego?

- Zaangażowanie się w budowę farmy fotowoltaicznej związane jest z podwyżkami cen prądu. Archidiecezja Lubelska administruje różnymi nieruchomościami i tak jak wszyscy, my także szukamy ograniczenia kosztów utrzymania naszych obiektów.

Jak konkretnie ma wyglądać udział lubelskiej kurii w tym



Jak konkretnie ma wyglądać udział lubelskiej kurii w tym projekcie? Jak przyznaje rzecznik prasowy, „Archidiecezja planuje realizować inwestycję poprzez spółkę z o.o. w której ma 100% udziałów”. Ale o jaką kwotę chodzi? Tego władze kurii nie są w stanie jeszcze oszacować

projekcie? Jak przyznaje rzecznik prasowy, „Archidiecezja planuje realizować inwestycję poprzez spółkę z o.o. w której ma 100% udziałów”.

„Zaangażowanie się Archidiecezji w ten projekt ma też być gwarancją jego wiarygodności. Ma to znaczenie np. dla właścicieli dzierżawiących swoją ziemię pod takie farmy” – napisał ks. dr Adam Jaszcz, Kanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie w odpowiedzi na pytania „Wspólnoty”.

Później będzie trudniej

25 lipca gmina poinformowała w oficjalnym dokumencie „o odmowie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia” w przypadku farmy w Michowie. Od decyzji przysługuje odwołanie do Samo-

ządowego Kolegium Odwoławczego w Lublinie za pośrednictwem wójta gminy w terminie do 14 dni od jej doręczenia.

- Co do Mejnierzyna toczy się drugie postępowanie środowiskowe, ale z tego co widzę to rada gminy jest przeciwko i my to możemy zablokować – mówił w rozmowie ze „Wspólnotą” wójt Janusz Jankowski.

Ostatnio, w przypadku Mejnierzyna urzędnicy w Michowa przedłużyli okres na wydanie decyzji „z uwagi na konieczność dokonania dodatkowych ustaleń i weryfikacji zapisów zawartych w przedłożonej dokumentacji”.

Zdaniem wójta Janusza Jankowskiego pozytywna decyzja dla inwestora wybudowania na obszarze 100 hektarów takiej farmy jest blokowaniem takiego obszaru. - Nie mam zamiaru dawać

na koniec kadencji prezentów nowej radzie w formie zablokowania dużego terenu – stwierdził wójt Michowa. - Przyjdą nowi, niech myślą – spuentował Janusz Jankowski.

- Firma chce wykorzystać starą ustawę o gospodarce przestrzennej, bo później będą utrudnienia – puentuje wójt gminy.

W sprawie budowy farmy fotowoltaicznej ma być zorganizowane spotkanie „w najbliższym czasie”. - Rada gminy jest przeciw, ja jestem przeciw. Nie jesteśmy przeciwko farmom fotowoltaicznym tylko jesteśmy za zrównoważonym rozwojem. Możemy być za taką farmą na obszarze 20, czy 30 hektarów na terenie każdej gminy – mówi „Wspólnocie” wójt Janusz Jankowski.

Konrad Stawiński

Zignorowali przepisy. Mają 3-miesięczne wakacje od kierownicy



Kierowca BMW pędził w terenie zabudowanym z prędkością 109 km/h

W niedzielę (20 sierpnia) puławscy policjanci zatrzymali dwoje kierowców, którzy o ponad 50 km/h przekroczyli dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym.

Najpierw zatrzymali 40-latkę z powiatu kieleckiego, który siedział za kierownicą BMW. Mężczyzna jechał przez Zarzecze, przekraczając dozwoloną prędkość o 59 km/h. Dostał wysoki mandat i 13 punktów karnych. Na trzy miesiące stracił też prawo jazdy.

Później wpadła 29-latkę z powiatu puławskiego kierująca



Kierująca hondą „zagapiła się” o jedyne 51 km/h

hyundaiem, która jadąc przez Górę Puławską, przekroczyła prędkość o 51 km/h. Spotkała ją podobna kara - wysoki mandat, 13 punktów karnych oraz zatrzymanie prawa jazdy na trzy miesiące.

AG

Nowe zakażenia legionellą. Jedno u osoby z województwa lubelskiego

Osoba zakażona w województwie lubelskim pochodzi z powiatu opolskiego, jest hospitalizowana. Do zakażenia doszło na terenie Rzeszowa.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Rzeszowie przekazał w ubiegłym tygodniu informacje na temat ogniska wywołanego zakażeniem Legionella pneumophila. Na dzień 26 sierpnia na godz. 8 zakażenie Legionella pneumophila potwierdzono łącznie od

Od wykrycia ogniska na Podkarpaciu w woj. lubelskim prowadzony jest ścisły monitoring jakości wody w sieciach wodociągowych

początku wystąpienia ogniska zachorowań u 127 (14 nowych) pacjentów hospitalizowanych na terenie Rzeszowa i powiatu rzeszowskiego, Dębicy, Przemyśla, Kolbuszowej, Łańcuta, Sędziszowa Małopolskiego, Jasła oraz Lublina.

14 nowych potwierdzonych wyników badań w kierunku Legionella pneumophila dotyczy pacjentów hospitalizowanych w szpitalach województwa

podkarpackiego oraz w Lublinie lub przyjętych do szpitala w dniu 26 sierpnia.

Jak informuje rzecznik prasowy wojewody lubelskiego, osoba zakażona pochodzi z powiatu opolskiego, jest hospitalizowana.

- Do zakażenia doszło na terenie Rzeszowa, stąd jesteśmy w obszarze tego samego źródła zakażenia. Od czasu potwierdzenia zakażeń Legionellą w wojewód-

twie podkarpackim na terenie województwa lubelskiego prowadzony jest ścisły monitoring jakości wody w sieciach wodociągowych, a także nadzór epidemiologiczny nad osobami, które są podejrzane o zakażenie bakterią. Apelujemy do mieszkańców regionu o zachowanie spokoju - czytamy w komunikacie.

Jak informował 26 sierpnia portal gazeta.pl, w sumie zmarło już osiem osób zakażonych legionellą w starszym wieku - pięciu mężczyzn i trzy kobiety, mieszkańcy Rzeszowa i powiatu rzeszowskiego.

(McM)

Poszukiwany kilkoma nakazami zatrzymany. Chciał przechytrzyć policjantów

Puławy: Policja zatrzymała poszukiwanego nakazami doprowadzenia do zakładu karnego. Wysiadł z busa w Radomiu, bo bał się, że policjanci będą go szukać w miejscu zamieszkania.

W czwartek (24 sierpnia) policjanci zatrzymali 34-letniego mieszkańca Puław poszukiwanego przez sąd do odbycia kary pozbawienia wolności m.in. za kradzież, kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości oraz pobicie.

- Puławianin od ponad roku ukrywał się poza granicami kraju, gdyż wiedział, że jest poszu-

kiwany przez organy ścigania. Sąd wystawił za nim w sumie pięć nakazów doprowadzenia do zakładu karnego - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach. - Chcąc uniknąć spotkania z policjantami, wracający do Polski 34-latek wysiadł z busa w Radomiu. Spodziewał się, że policjanci regularnie odwiedzają jego miejsce zamieszkania, chcąc go zatrzymać i liczył na to, że ich przechytrzy.

Był zaskoczony, gdy zobaczył w Radomiu puławskich policjantów. Na ponad dwa lata trafił do zakładu karnego.

Joanna Niećko



Był zaskoczony, gdy zobaczył w Radomiu puławskich policjantów. Na ponad dwa lata trafił do zakładu karnego

Wjechał do stawu w Kocku

Samochód osobowy volvo w sobotę, 26 sierpnia około godz. 13.49 uderzył w słup energetyczny i zatrzymał się na skarpie stawu rybnego. Na miejsce przybył zastęp OSP Kock i dwa zastępy JRG Lubartów. Okazało się, że pod samochodem jest napowietrzna linia energetyczna. Wezwano Pogotowie Energetyczne, które odcięło dopływ prądu.

Kierowca i pasażer opuścili pojazd o własnych siłach. Nie odnieśli obrażeń, jednak kierowca źle się poczuł. Wezwano zespół ratownictwa medycznego. Po przebadaniu kierowca pozostał na miejscu zdarzenia.

Na miejsce sprowadzono Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Technicznego JRG 3 Lublin. Ciężki dźwign techniczny wydobył samochód, który postawiono na kołach.

Marcin Kusyk



12-latek wjechał quadem w drzewo



12-latek z powiatu opolskiego postanowił pojeździć quadem.

Wycieczka skończyła się nieszczęśliwie.

12-latek, kierując quadem, który na dodatek nie był dopuszczony do ruchu, wjechał w drzewo. Do zdarzenia doszło, gdy nastolatek jechał drogą powiatową z Wronowa w kierunku Poniatowej.

12-latek przetransportowano do szpitala.

AG

Tragiczna śmierć rowerzysty



Mimo reanimacji 80-letni cyklista zginął na miejscu

80-letni kierowca toyoty, jadąc al. Tysiąclecia lewym pasem w kierunku Świdnika, potarcił na oznakowanym przejściu dla pieszych rowerzystę. W wyniku

poniesionych obrażeń - mimo reanimacji - mężczyzna zmarł na miejscu. Kierujący był trzeźwy.

AG

Śmiertelny wypadek na drodze



Badanie alkomatem wykazało, że kierowca seata był trzeźwy

Jak ustalili policjanci, o godzinie 1.53 w Woli Rudzkiej kierujący autem marki Seat Ibiza 19-latek potarcił 50-latkę, który stał na środku jezdni. Pieszy

niestety nie posiadał elementów odbłaskowych, a badanie alkomatem wykazało, że kierujący był trzeźwy.

AG

REG

Co oznacza śmierć Prigożyna? Dlaczego wagnerowcy się zbuntowali? Czy stanowią zagrożenie dla Polski?

Putin musiał pokazać, że jest silny i kontroluje sytuację. Wysłać sygnał do malkontentów, żeby uważali

- Putin bardzo lubi symbolikę. Ta „katastrofa” wydarzyła się dokładnie dwa miesiące po próbie puczu Prigożyna - mówi w rozmowie ze „Współnotą” dr Jakub Olchowski z UMCS-u i Instytutu Europy Środkowej.

W Jewgienij Prigożyn, szef Grupy Wagnera i rosyjski oligarcha, który w czerwcu zarządził bunt wagnerowców przeciwko rosyjskiej wierchuszce i ruszył na Moskwę, miał zginąć w środę, 23 sierpnia, w katastrofie lotniczej. Co to zdarzenie oznacza?

Możemy założyć, że Prigożyn zginął, choć na sto procent tego nie wiemy. Trzeba mieć na uwadze, że Prigożyn miał bardzo wielu wrogów. Ale ktoś inny w Rosji byłby w stanie zlecić przeprowadzenie tak spektakularnej akcji, jeśli nie Władimir Putin? To zdarzenie potwierdza to, co od dawna powszechnie mówi się o Rosji: że to jest struktura quasi mafijna. Wszyscy oglądaliśmy filmy o mafii. Sceny, w których mafijni bossowie obejmują się, ściskają i podają sobie rękę, a chwilę później zniecała ktoś ginie.

Rosja wcale nie jest monolitem, Putin wcale nie sprawuje władzy absolutnej, wcale wszystkiego nie kontroluje

Putin bardzo lubi też symbolikę. Ta „katastrofa” wydarzyła się dokładnie dwa miesiące po próbie puczu Prigożyna. Ponadto dokładnie w tym samym dniu na żywo w telewizji prezydent Putin wręczał żołnierzom medale za odwagę na polu walki na Ukrainie, a w zeszłym roku taki sam medal wręczył Prigożynowi. Trzeba także pamiętać, że Rosja wcale nie jest monolitem, Putin wcale nie sprawuje władzy absolutnej, wcale wszystkiego nie kontroluje. Jest wiele środowisk, które go krytykują i którym nie spodobało się to, że najpierw publicznie nazwał Prigożyna zdrajcą, a później zachował się tak, jakby nic się nie stało. Podczas gdy w Rosji za wpisy w mediach społecznościowych można trafić na kilka-

naście lat do więzienia, Prigożyn po przeprowadzeniu próby puczu był na wolności i nadal prowadził swoje interesy. To się nie podobało społeczeństwu rosyjskiemu, które lubi, kiedy władza jest silna, nawet jeśli robi różne złe rzeczy. Nie spodobało się to oligarchom, służbom specjalnym, wojsku. Bo car okazał się słaby. A car nie może być słaby. Jest też krytykowany za sposób prowadzenia „specjalnej operacji wojskowej” na Ukrainie. Przedstawiciele różnych środowisk zastanawiają się, dlaczego Rosja jeszcze nie zmiażdżyła Ukrainy. Wnioski są takie, że widocznie Putin jest zbyt słaby, żeby to zrobić. Próba puczu Prigożyna i to, co się po niej wydarzyło, uderzyło w wizerunek Putina, który zawsze kreował się na silnego, pewnego siebie, wybitnego wręcz przywódcę. Dlatego Putin musiał pokazać, że jest silny i kontroluje sytuację, a tym samym wysłać sygnał do wszelkich malkontentów, żeby uważali.

W Podczas czerwcowego, dwudniowego buntu, kilka tysięcy wagnerowców najpierw przejęło kontrolę nad ponad milionowym miastem rosyjskim - Rostowem nad Donem, a później ruszyło w kierunku Moskwy. Dlaczego do tego buntu doszło i czego żądał Prigożyn?

Buntownicy sprzeciwiali się sposobowi prowadzenia tej wojny, a właściwie temu, że wojna z Ukrainą wciąż nie jest wygrana. Prigożyn bardzo mocno krytykował nie tylko dowództwo rosyjskie i elity polityczne, ale też samego prezydenta Putina. Za nieudolność, korupcję i wiele innych rzeczy powodujących, że Rosja nie jest w stanie wygrać militarnie. Jest jednak mało prawdopodobne, że Prigożyn działał sam, tylko w oparciu o wagnerowców. Trzeba założyć, że w kręgach władzy Rosji lub w resortach siłowych ktoś za nim stał. Ten bunt pokazuje, że w Rosji trwają wewnętrzne walki polityczne między różnymi środowiskami, między frakcjami w wojsku i służbach specjalnych, wśród oligarchów, w elitach politycznych. Frakcja, która popierała Prigożyna, najprawdopodobniej przegrała i pucz zakończył się zatrzymaniem wagnerowców niedaleko

Bunt wagnerowców pokazuje, że w Rosji trwają wewnętrzne walki polityczne między różnymi środowiskami

od Moskwy. Epilogiem była katastrofa, w której zginął Prigożyn. To spektakularne zdarzenie zwróciło uwagę świata, ale pamiętajmy, że w ostatnim czasie wielu ludzi w Rosji straciło życie w dziwnych okolicznościach. Niewydolność oddechowa, wypadnięcie z okna, wypadnięcie pod samochód... To jednak do naszej opinii publicznej się nie przedostaje. Jadąc na Moskwę Prigożyn domagał się sprawiedliwości - tak ten marsz nazwano. Oczekiwano odsunięcia dowództwa rosyjskiego, czyli ministra obrony - Szojgu i szefa sztabu sił zbrojnych - Gierasimowa. Miał przy tym milczące poparcie wielu kręgów w rosyjskim wojsku, które dostrzegają nieudolność dowództwa armii rosyjskiej. Putin oczywiście nie mógł się ugiąć przed tym ultimatum.

W Grupa Wagnera - czym właściwie jest?

Jedną z najważniejszych jej postaci był Dmitrij Utkin, pseudonim Wagner, który podobno zginął razem z Prigożynem. Jego pseudonim wziął się stąd, że był zafascynowany muzyką Wagnera i ogólnie III Rzeszą. Miał wiele charakterystycznych nazistowskich tatuaży. Od niego wzięła się najpierw potoczna, a później oficjalna nazwa tej formacji. Pamiętajmy, że na Zachodzie też istnieje wiele prywatnych firm wojskowych. Z ich usług korzystają rządy czy korporacje. Różnica jest taka, że Grupa Wagnera od początku była finansowana, wyposażana i wykorzystywana przez władze państwowe w Rosji do realizacji interesów w różnych częściach świata. To było dla Kremla wygodne, bo zawsze można było powiedzieć: „nie mamy z nimi nic wspólnego”. Kilka lat temu w Syrii doszło do starcia zbrojnego dużej jednostki wagnerowców z armią amerykańską. Amerykanie

zmasakrowali przeciwnika. Co zrobiła Moskwa? Nic. „Nie mamy z nimi nic wspólnego”. W wojnie na Ukrainie Grupa Wagnera też bardzo przydała się Rosjanom. Jej stan osobowy nigdy nie był wliczany do stanu osobowego rosyjskich sił zbrojnych. W związku z tym ich straty, które wyniosły ponad 20 tys. ludzi, nie były uwzględniane. Wagnerowcy, zwerbowani m.in. z rosyjskich więzień i kolonii karnych, służyli jako mięso armatnie. To też był powód wszczęcia buntu.

W Od kilku tygodni ponad 3 tys. wagnerowców stacjonuje w Białorusi, w tym tuż przy granicy z Polską. Powinniśmy się obawiać?

Dokładnie nie wiemy, ilu ich jest i ilu ich będzie. W tej chwili Grupa Wagnera to już nie jest ta sama formacja, co kilka miesięcy temu - została zdziesiątkowana. To luźna zbieranina, raczej kontrolowana przez Kreml. Praktycznie nie ma już dowództwa, ci ludzie albo zginęli, albo są wyłapywani przez rosyjskie służby. Część tych, którzy byli na Ukrainie, zginęli. Inni zostali wcieleni do rosyjskiej armii. Część wagnerowców przebywa w Afryce. Zasadniczym problemem jest to, jak ci wagnerowcy, którzy zostali na Białorusi, zachowają się po tym, co się stało. Mało prawdopodobne, by chcieli przejść do armii rosyjskiej. Oni nie byli lojalni wobec Rosji, narodu czy prezydenta. Byli lojalni wobec swojego wodza - Prigożyna. Ich największy obóz na Białorusi, w Osipowiczach, jest obecnie rozbierany. Nie

wyduje się, by to zgrupowanie było zagrożeniem dla Polski, Ukrainy czy Litwy. Jest to natomiast ból głowy dla Aleksandra Łukaszenki. Na jego terytorium są uzbrojeni i dość niebezpieczni ludzie, którzy nie są

wobec niego lojalni. Natomiast problemem dla Polski jest to, że polskie społeczeństwo zaczęło się ich obawiać. Białoruskie czy rosyjskie służby podszywając się pod wagnerowców mogą dokonywać teraz prowokacji skierowanych przeciwko Polakom i potęgować te obawy i chaos.

W Zostając przy Białorusi - Putin zapowiedział rozmieszczenie tam broni jądrowej. Co to oznacza?

To kolejny etap „pełzającej aneksji” Białorusi przez Rosję. Łukaszenka robi dobrą minę do złej gry i opowiada, że bardzo się cieszy i to na jego prośbę, ponieważ obawia się ataku ze strony „złego NATO” i „imperialistycznej Polski”. To, czy ta broń znajdzie się na Białorusi, nie ma żadnego znaczenia. Ważne jest, że temat pojawia się w przestrzeni publicznej. Ta broń i tak będzie pod kontrolą Rosji. Jej ewentualna obecność w Białorusi będzie oznaczała powiększenie liczebności wojsk rosyjskich w tym kraju. Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę i wprowadzeniu zachodnich sankcji Białoruś jest już prawie całkowicie ekonomicznie i militarnie uzależniona od Rosji. Od początku inwazji Rosjanie traktują armię białorską jako darmowy rezerwuariat sprzętu i części zamiennych. Łukaszenka zdaje sobie z tego sprawę i na wszelkie sposoby próbuje przetrwać. Nie stracić władzy, majątku, a może życia i zdrowia.

W Jak wygląda sytuacja na militarnym froncie ukraińskim?

Sytuacja jest trudna, bo to jest w tym momencie niemal wojna pozycyjna. Inicjatywę strategiczną mają Ukraińcy, a Rosjanie nie mają żadnego pomysłu, jak tę inicjatywę przejąć. W każdym razie droga do rozstrzygnięcia wojny jest bardzo, bardzo długa.

W Jakie Ukraińcy mają opcje wyjścia z tej wojny? Wojny, która ich wykrwawia?

Władze tego państwa zdają sobie sprawę, że bez zachodniego poparcia, które musi się utrzymywać na stałym poziomie, Ukraina przegra tę wojnę. To będzie oznaczało zniknięcie tego państwa. Ta wojna to jest być albo nie być z punktu

widzenia Ukrainy. Zarówno władze, jak i społeczeństwo, absolutnie nie zamierzają się poddawać i iść na kompromisy. Doskonale zdają sobie z tego, że Rosji nie chodzi o pozyskanie jakichś terytoriów czy zasobów, ale o odbudowanie imperium. To jest niemożliwe bez likwidacji Ukrainy jako niezależnego bytu. Ukraińcy zrobią wszystko, by wygrać wojnę. Bez względu na koszty.

W W czym Ukraińcy mogą widzieć nadzieję na zwycięstwo?

Pytanie, co oznacza zwycięstwo? Ukraińcy powtarzają konsekwentnie, że za warunek wystarczający do zakończenia konfliktu uznają wycofanie się wojsk rosyjskich z terenów Ukrainy w granicach z 1991 roku. Rosjanie nie zrobią tego, na pewno nie sami z siebie. Nadzieją Ukraińców jest dalsze wsparcie od Zachodu. Dlatego Rosjanie poprzez dezinformację i propagandę tak bardzo starają się przekonać społeczeństwa i rządy państw zachodnich, że nie ma sensu pomagać Ukrainie. Ponadto Ukraińcy liczą na to, że coś się wydarzy w samej Rosji. Sytuacja społeczna jest w Rosji bardzo napięta, sytuacja ekonomiczna wyraźnie się pogarsza. Widać tarcia między różnymi grupami interesów. Gdyby Zachód miał zmienić sytuację militarną w sposób wyraźny, musiałby wysłać na Ukrainę wojska. A tego nie robi. Uzbrajanie pomaga Ukraińcom, ale to nie rozwiązuje problemu. Przekazanie Ukrainie samolotów F-16 jest dobrym krokiem. Nie zmieni jednak sytuacji z miesiąca na miesiąc.

W Jakie są nastroje wewnętrzne w Ukrainie?

Spółeczeństwo ukraińskie jest bardzo zmęczone. Widać konflikty wewnętrzne, podziały polityczne. Jednak Ukraińcy ciągle są zdeterminowani. Miażdżąca liczba Ukraińców nie zamierza się poddać. Do tego przyczyniają się działania Rosji, która prowadzi wojnę w sposób zbrodniczy. Rosjanie w zasadzie każdego dnia atakują szkoły, przedszkola, szpitale czy osiedla mieszkaniowe. Codziennie na Ukrainie giną ludzie. Rosjanie chcą złamać morale Ukraińców. Efekt jest odwrotny.

Rozmawiał Dominik Smagała



- Prigożyn po przeprowadzeniu próby puczu był na wolności i nadal prowadził swoje interesy. To się nie podobało społeczeństwu rosyjskiemu - mówi dr Jakub Olchowski z UMCS-u i Instytutu Europy Środkowej

Siłacze. Dzięki nim „Pudzian” odwiedzi powiat radzyński!

Początek grupy Strongman Team Międzyrzec Podlaski bierze się z zamiłowania do czasów, kiedy na świecie zdecydowanie najlepszy był Mariusz Pudzianowski. Już w najbliższą niedzielę będzie gościł w Kąkolewnicy.

Najbardziej doświadczony z międzyrzeckiej grupy - Robert Majczyna, miał okazję spotkać się z „Dominatorem”. Do międzyrzeckiego teamu należy również syn Roberta - Adrian, który również ma już z sobą kilkanaście startów oraz Dariusz Nowosielski i Mateusz Skrzat.

- Zaczęło się od tego, że każdy w młodzieńczych latach był wpatrzony w Mariusza Pudzianowskiego, każdy chciał być taki jak on. Zresztą nie tylko jak on, bo bardzo popularni byli „Siłacze” na TVN, gdzie występowali bardzo uznani zawodnicy. Mój pierwszy start w zawodach Strongman miał miejsce w Lublinie, w 2000 roku. Taki prawdziwy zastrzyk pewności, że chcę to robić, był podczas spotkania z Pudzianowskim, Toczkiem, Nowotniakiem... Siedzieliśmy razem przy stole i właśnie wtedy poczułem, że chcę dźwigać duże ciężary. Ja przy chłopakach byłem bardzo małutki, a każdy z nich mógłby zająć cały stół. Mimo to sama obecność z takimi postaciami była czymś niesamowitym - powiedział „Padre”.

Strongman Team Międzyrzec od 2016 roku

Międzyrzeccy siłacze wspólnie trenują od kilku lat. Dzięki zawodom zwiedzili już niemal całą Polskę i znaczną część świata.

- Tutaj działamy już sześć - siedem lat. Sprzęt zwozimy, kompletujemy. Wspólnie podjęliśmy decyzję o trenowaniu razem. Najpierw u mnie na podwórku w Międzyrzeczu, teraz w stodole, przy domu, w którym mieszkam obecnie. Trenujemy bez względu na warunki atmosferyczne, choć czasami nie jest łatwo. Od tego czasu startujemy w zawodach, organizujemy też pokazy w szkołach, własne zawody. Są też dożynki, takie jak w gminie Kąkolewnica, gdzie również odbędzie się ry-

walizacja kilku zawodników - skomentował Mateusz Skrzat.

Kontuzjogenny sport

Dźwiganie ogromnych ciężarów wymaga nadludzkiej siły, ale również odporności na kontuzje. A tych w sporcie uprawianym przez Strongman Team Międzyrzec nie brakuje.

- Była taka sytuacja, że dźwigając na zawodach walizki, zaczęły mi się wyslizgiwać. Ukończyłem konkurencję, jednak po chwili podszedł do mnie znajomy, który zauważył, że to wyslizgiwanie było spowodowane naruszonymi odciskami na dłoniach. Takie kontuzje zdarzają się jednak często, ale pod wpływem woli walki i adrenaliny jesteśmy w stanie ukończyć daną konkurencję. Mało tego, często startujemy w kolejnych - podkreśla Dariusz Nowosielski. Robert Majczyna dodał po chwili, że jego problemy zdrowotne są na tyle duże, że kibice nie będą mieli okazji dopingować go już podczas rywalizacji strongman.

- Jeśli chodzi o przyszłość, ja już niestety nie wystartuję w żadnych zawodach, ze względu na niedawno zdiagnozowaną chorobę serca. Będę prowadził lub sędziował zawody. Mamy już na tyle duże doświadczenie, że możemy to robić. Do sędziowania nie są potrzebne żadne kursy, po prostu wystarczy przeżyć kilkadziesiąt razy daną konkurencję i dobrze wiesz, jak prawidłowo powinny wyglądać - tłumaczy Majczyna. - W wielu kontuzjach, które odnosimy, nie pomoże zwykły fizjoterapeuta czy masażysta. Miałem takie zdarzenie, gdzie masażysta przez długi czas starał się zrobić, co mógł, w pewnym momencie wyglądało to wręcz komicznie, bo po prostu nie dawał rady zrobić tego, co w danym momencie było potrzebne. Załamał ręce i poprosił mnie, bym już więcej nie przychodził. Dlatego też mamy zaznajomionych specjalistów, którzy w wielu przypadkach nam pomagają - dodał.

W 2023 roku z najcięższą kontuzją musiał zmierzyć się jednak Nowosielski.

- W moim przypadku najcięższa z kontuzji była dosyć niedawno. Zerwałem triceps na treningu, choć zajęcia udało się jeszcze dokończyć. Gdyby nie jedno powtórzenie za dużo, dziś byłbym w życiowej formie. Tak to oceniam,



Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Dariusz Nowosielski, Adrian Majczyna, Robert Majczyna, Mateusz Skrzat

Mateusz Skrzat

Wszystko zaczęło się od hantla i belki. Dziś nasza „kolekcja” jest już zdecydowanie większa

Dariusz Nowosielski

Często śmieję się, że mogę być nawet ostatni, byle Skrzat był za mną. Prowadzimy między sobą taką małą rywalizację, która napędza nas podczas startów

bo czułem się już wtedy bardzo mocno. Nie był to jakiś największy ciężar, bardziej rozgrzewkowy, ale zrobiłem o jedno powtórzenie za dużo i triceps się zerwał. Na całe szczęście szybko udało się zrobić operację - powiedział.

Ciężary robione na zamówienie

Strongmani ćwiczą na urządzeniach, które sami sobie skonstruują. Robią je sami bądź zlecają znajomym.

- Ten sport można uprawiać w każdych warunkach. Co wymyślimy sobie do noszenia, to nosimy. Można dźwigać worek z piachem, można stworzyć platformę, na której będą siedziały osoby, które również trzeba przenieść. Nosimy też samochody... Pomysłów może być wiele. Samochód, który mamy do treningów czy też na organizowane przez nas zawody na plecach i niosie. Na Węgrzech nosiłem walizki, które ważyły po 150 kg - mówi nam Mateusz Skrzat.

- Część sprzętu robimy sami, część wykonuje ktoś na zamówienie. Kwestia znalezienia dobrego spawacza, któremu dostarczamy wymiary, jak to wszystko ma wyglądać i on wtedy wykonuje dla nas taki ciężar. W tym momencie mamy tyle sprzętu, że moglibyśmy robić bardzo duże zawody - dodaje Nowosielski.

Organizują zawody i pokazy dla dzieci

Siłacze z Międzyrzecza pojawiają się także w szkołach, gdzie pokazują, jak interesującym sportem jest podnoszenie tak dużych, rzadko spotykanych ciężarów. Swoich sił mogą spróbować również osoby, które kibicują podczas organizowanych przez Strongman Team Międzyrzec Podlaski zawodów.

- Dajemy spróbować podnieść różne ciężary także dla kibiców. Zdarzają się tacy, którzy lekceważą te zadania, jednak w większości podchodzą do ciężarów z respektem. Najodważniejsi są zawsze ci, którzy wypiją o jedno piwo



Najsilniejszy człowiek świata już w niedzielę pojawi się w Kąkolewnicy

za dużo, jednak nie dopuszczamy takich osób do zadań, bo jest to zbyt duże zagrożenie nie tylko dla nich, ale też dla osób znajdujących się na widowni - podkreśla Nowosielski. Strongmani zapraszają także do wstąpienia do klubu. Na treningach w podmiędzyrzeckiej stodole pojawiają się już zawodnicy z Lublina czy Łukowa.

- Mieliśmy już wiele wiadomości w sprawie dołączenia do nas. Ja sam miałem ich kilkanaście przez ostatnie dwa, trzy lata. Najczęściej kończy się jednak na chęciach. Z tej grupy pojawiło się może dwóch chłopaków. Jeden wylicytował też trening z nami na aukcji WOŚP i dotrzymał słowa, był z nami na treningu. Można nas znaleźć na Facebooku, więc nie ma problemu z dołączeniem. Nie bierzemy za to pieniędzy, nie wrzucamy też od razu na głęboką wodę. Każdy może zacząć od ciężarów, jakie akurat da radę dźwignąć. Stopniowo wchodzimy na coraz większe, tak to wygląda - zachęca Nowosielski.

Dzięki nim „Pudzian” odwiedzi Kąkolewnicę

Strongmani z Międzyrzecza mieli również spory udział w tym, by na dożynkach gminno-parafialnych w Kąkolewnicy pojawił się najsilniejszy człowiek świata. Robert Majczyna, który od lat współpracuje z gminą Kąkolewnica, uruchomił kontakty ze światem strongman, dzięki czemu na kąkolewnickich dożynkach w tym roku pojawi się Mariusz Pudzianowski.

- W niedzielę, 3 września w Kąkolewnicy, po raz szósty odbędzie się Puchar Polski Strongman. Gwiazdą naszego wydarzenia będzie Mariusz Pudzianowski. Organizujemy zawody wspólnie z panią wójt gminy Kąkolewnica Anną Mróz i klubem Strongman Międzyrzec Podlaski. W organizację imprezy włączyli się również nasi prywatni sponsorzy. Dzięki współpracy zaprosiliśmy naszego ambasadora - powiedział Majczyna.

Dożynki Wojewódzkie w Radawcu. Konkursy i koncerty



Zenek Martyniuk i Akcent



Poświęcenie wieńców



Wręczenie nagród

Radwiec Duży: Koła Gospodyń Wiejskich, koncert Zenka Martyniuka, wieńce tradycyjne i nowoczesne. Tak w skrócie wyglądały Dożynki Wojewódzkie w Radawcu, w których mogliśmy wziąć udział w niedzielę (27 sierpnia).

- Nasz wieniec jest w stylu nowoczesnym. Mamy bardzo oryginalny wieniec, zrobiony ze zbóż: żyta, owsa, przeżyta, obklejony jest kwiatami. Prace nad nim trwały dwa tygodnie. Gołąb oklejony jest żytem, a winogrona zrobiliśmy z orzechów włoskich - mówi Ewa Sysiak, sołtys gminy Serniki w powiecie lubartowskim.

Dożynki to bardzo lubiana forma podziękowania rolni-

kom za ich trud. - Bardzo się cieszymy, że możemy podziękować rolnikom za ich ciężką pracę. Prosimy też o błogosławieństwo na dalsze lata pracy - dodaje Ewa Sysiak.

Na dożynki swój wieniec przygotowało również Koło Gospodyń Wiejskich Zakrzów z powiatu łęczyńskiego. - Jesteśmy bardzo twórcze. Nasz wieniec ma koło w podstawie, a to symbol ziemi. Trzy ramiona, które są w formie serca, a jego zwieńczenie to korona, która symbolizuje Jezusa Chrystusa, który był ukrzyżowany. Wszystko to spływa na eucharystię. Bez Boga ani do proga - śmieje się Alina z KGW Zakrzów.

- Mamy wieniec tradycyjny, wszystko było robione ręcznie, chlebek również samodzielnie wypiekany. Zboże zbierałyśmy sierpem, suszyłyśmy. Wykonanie wieńca jest bardzo pracochłonne.



Koncert Zenka Martyniuka



KGW powiatu białskiego

Zaczęliśmy się do niego przymerzać na początku czerwca. Wić zaczęliśmy pod koniec lipca - mówi Jolanta z Koła Gospodyń Wiejskich w powiecie białskim.

Praca nad wieńcem ma wiele etapów. Rozpoczyna się od zbierania zboża. - Najpierw przygotowujemy konstrukcję, żeby było do czego przyczepić zboże. Zwijamy je w takie pęczki i suszymy. Musi być ono w zacienionym miejscu i odpowiedniej temperaturze. Później się codziennie spotykamy i go tworzymy - opowiada Jolanta.

Konkursy

Znamy również laureatów konkursu powiatowego i wojewódzkiego na wieniec współczesny oraz tradycyjny.

KONKURS POWIATOWY

Zgłoszono 30 wieńców, po 15 w każdej kategorii.

Wieniec tradycyjny

1. KGW w Garbowie
2. KGW Lawenda ze Stasina
3. Sołectwo Kajetanówka

Wieniec współczesny

1. KGW ze Strzeszkowic
2. KGW w Bogucinie
3. KGW w Łuszczowie I i II

KONKURS WOJEWÓDZKI

Wieniec tradycyjny

- Wyróżnienie: powiat chełmski Turka
3. powiat rycki - KGW Kłoczew

2. powiat bialski i powiat lubelski

1. powiat puławski - KGW Zagrody

Wieniec współczesny

- Wyróżnienie: powiat lubelski - gmina Serniki
3. powiat opolski - Zespół Szkół Zawodowych

2. powiat parczewski

1. powiat kraśnicki - Łychowianki

Dominika Polonis

Witamy na świecie Szpital w Lubartowie

Zosia i Kajtuś Misiurek, Rozkopaczew,
ur. 19.08, g. 10.00; 2300 g, 2900 g,
Rodzice: Sandra, Dawid
Rodzeństwo: Jasio



Fot.Daria Jonaszko



Fot.Daria Jonaszko

Zuzanna Kuzioła, Świdnik
ur. 22.08, g. 10.00; 3000 g,
Rodzice: Dorota, Michał

Jarosław Bronisz, Kolechowice,
ur. 21.08, g. 12.36; 3530 g, 56 cm,
Rodzice: Svitlana, Karol



Fot.Daria Jonaszko

Sara Wójtowicz, Nowa Wieś
ur. 23.08, g. 0.30; 3220 g, 53 cm,
Rodzice: Paulina, Krystian

Marcel Janasz, Lubartów
ur. 24.08, g. 11.40; 3370 g, 56 cm,
Rodzice: Laura, Bartosz



Fot.Daria Jonaszko

Róża Lato, Pałecznicza,
ur. 20.08, g. 10.20; 3440 g, 54 cm,
Rodzice: Justyna, Rafał
Rodzeństwo: Zuzia

Szpital w Radzyniu



Tymon Frąckiewicz, Domaszewnica
ur. 16.08, g. 8.27, 2880 g, 52 cm
Rodzice: Ewelina, Grzegorz
Rodzeństwo: Marcel 9 lat

Klara Waszczuk, Drelów
ur. 25.08, 8.45, 3620 g, 58 cm
Rodzice: Paulina, Janusz
Rodzeństwo: Wiktor 2 lata

Car Rosji kochał Polki. Czy miał nieślubne potomstwo z paniami z Lubelszczyzny? (cz. I)

Co łączyło wychowanicę Puław, księżną z Białej i gospodynię Nepli?

Ze Gustaw Ehrenberg, znany poeta i rewolucjonista, syn puławskiej wychowawcy księżnej Izabeli Czartoryskiej, pięknej Heleny z Dzierżanowskich Rautenstrauchowej, jest biologicznym dzieckiem cara Rosji Aleksandra I, nie jest żadną tajemnicą i nie budzi to poważniejszych wątpliwości. Mniej lub bardziej zasadne plotki przypisywały carowi też jednak ojcostwo jeszcze dwójki innych dzieci.

Car Rosji Aleksander I ko-bietom mógł się podobać nie tylko dlatego, że był carem. Wysoki (ok. 180 cm wzrostu na przełomie XVIII i XIX wieku to było dużo!), może i trochę łysiejący, ale postawny, czarujący w obyciu, niepozabawiony umiejętności aktorskich i urodzony manipulant, potrafił bawić damy i przekonywać mężczyzn. Fakt, że był żonaty, nie odgrywa w naszej historii specjalnie istotnej roli. Tylko dla porządku: jego żoną był księżniczka heska, Elżbieta Aleksiejewna, skądinąd niesłychanie piękna i ciekawa kobieta. Też nie stroniła od mniej i bardziej znaczących oraz złożonych romansów. Najgłośniejszy i najpoważniejszy był ten z przyjacielem cara, Adamem Jerzym Czartoryskim. Owocem tej relacji miała być córeczka (Paweł I, widząc kruczowłosą wnuczkę, nawet publicznie zwrócił uwagę, że rodzice są przecież blondynami - ale jakoś nikt nie spieszył się, żeby wyjaśniać mu zawiłości genetyki...). Ot: Aleksander i Elżbieta formalnie żyli razem, realnie osobno, szanowali się, jedno drugiemu nie zwracało specjalnie głowy.

Polka miłością jego życia

Kochanek posiadał sporo, jednak najtrwalszy i najbardziej znaczący był związek z Marią Naryszką, z domu Czetwertyńską, córką paskudnego zdrajcy, Antoniego Stanisława Światopełk-Czetwertyńskiego, którego zrewoltowany warszawski tłum powiesił w trakcie Insurekcji Kościuszkowskiej. Rosjanie lojalnie zadbali, by rodzina kolaboranta miała się dobrze. Marię wydano za znaczącego, wyraźnie od niej starszego, zamężnego i świetnie wychowanego rosyjskiego arystokratę. Mąż nie był zbyt nachalnie

zazdrosny, zdawał sobie sprawę, że młodziutka piękność u boku jest jego poważnym atutem. W salonie Naryszków, gdzie orkiestra grywała na złotych harfach, gościła cała ówczesna śmietanka towarzyska Petersburga, a i tak największą jego gwiazdą była gospodyni. Obłędnie piękna, cudownie zgrabna (wszyscy doceniają dekolt, po prostu wszyscy!), dowcipna, elegancka, czarująca. Kochał się w niej każdy, kto ją zobaczył, ale podjąć rywalizację odważyli się tylko nieliczni. Wyglądało, że sukces odniesie Płaton Zubow (ex-kochanek jeszcze carycy Katarzyny, czyniący też w swoim czasie awanse żonie Aleksandra - wówczas już mocno starszy pan, ale w formie). Koniec końców jednak faktem stał się związek z Aleksandrem. Książę Naryszków pękał z dumy. Sytuacja nie była dla nikogo tajemnicą, kochanka mieszkła w pałacu piętro wyżej niż para imperatorska, bywała anonsowana oficjalnie jako towarzysząca cara na wszystkich wydarzeniach publicznych i prywatnych. Owocem było czworo dzieci, z których żadne nie dożyło dorosłości. Oczywiście oboje nie mieli pretensji do wyłączności w nader liberalnej tej epoce, z takimi ansami uchodziliby za dziwaków. Koniec końców to Naryszkina zerwała relację.

Czy miał romans z białą księżną?

Pewną zagadką dla biografów jest relacja Aleksandra z ostatnią białą Radziwiłową, księżną Teofilą z Morawskich, żoną Dominika Radziwiłła. Dama może i o mało klasycznej, ale budzącej ogromnej emocje urodzie, czarująca, charakterna i nader rozrywkowa, mimo opinii ekscentrycznej skandalistki, okazała się świetną gospodynią



Teofila z Morawskich Radziwiłłówna (na obrazie jako Hebe) zwraca w głowie m.in. dziedzicowi fortuny Radziwiłłów księciu Dominikowi, bratu Napoleona Bonaparte księciu Hieronimowi, królowi Prus Fryderykowi Wilhelmowi III, najprzystojniejszemu polskiemu arystokracie hrabiemu Arturowi Potockiemu i szefowi rosyjskiego wywiadu księciu Aleksandrowi Czernyszewowi. Czy do tej listy powinniśmy dopisać cara Aleksandra? Z pewnością ich relacja była bliska i serdeczna, plotki o tym, że mieli mieć dziecko, wydają się jednak słabo udokumentowane

Aleksander I w latach 1815- 1825 w Warszawie bywał zaskakująco często. Obserwując jego częste podróże, można odnieść wrażenie, że w Petersburgu czuł się po prostu źle, każda okazja do wyjazdu była uznawana za dobrą. Osobiście uczestniczył nawet w dość błahych wydarzeniach politycznych, na które inni monarchowie wysyłali ministrów.

Marszałek Kutuzow podobno powiedział o Marii Naryszkinie, że jest wystarczającym powodem, żeby kochać wszystkie kobiety



Największą i najbardziej długotrwałą miłością cara Aleksandra I była Polka, Maria Naryszkina, córka księcia Antoniego Światopełk-Czetwertyńskiego. Zupełnie oficjalnie występowała i była honowana jako partnerka monarchy

pałaców w Białej Księżęcej (Podlaskiej) i Nieświeżu oraz wielką gwiazdą warszawskich salonów epoki Księstwa Warszawskiego. Do jej stóp padali hrabia Artur Potocki, cesarski brat Hieronim zaś ponoć z jej powodu (i ich wspólnej predylekcji do wesołych kąpiei w czerwonym winie...) o kilka dni spóźnił się na wyprawę do Rosji. Kiedy książę Dominik, bohaterski szwoleżer, zmarł od rany odniesionej w bitwie pod Hanau, jej główną troską stało się zapewnienie bytu i sche-

dy dla swoich dzieci. Sprawa była w dwójnasób trudna, bo najstarszy syn w świetle rosyjskiego prawa uchodził za nieślubnego i dziedziczyć nie mógł, poza tym dobra były pod sekwestrem. Poleciała z tym do Napoleona, ale on już oczywiście jesienią 1814 roku nic nie mógł, więc roztoczyła swój czar przed bawiącym akurat w Paryżu Aleksandrem (gdzieś tam po drodze był jeszcze, też oczarowany, król pruski...). Car oczywiście dostrzegł jej urodę

i temperament, w sprawach majątkowych jednak było już „pozamiatane”: Teofilę uprzedził Antoni Radziwiłł.

Kiedy jesienią 1815 roku do Warszawy na koronację zjechał car Aleksander, wiązało się to ze wzmożeniem spowolnionego nieco rytmem wojen i towarzyszących im zniszczeń życia towarzyskiego. Och, z jakąż zazdrością warszawskie damulki w pamiętnikach piszą o względach, jakimi wciąż młodziutka i coraz śliczniejsza księżna cieszyła

się u przystojnego i wysokiego jak wszyscy Romanowowie imperatora! Mimo że car był bardzo dyskretny i taktowny, rychło dla wszystkich stało się jasne, że spośród wszystkich dam wyróżnia jedną. Ze wszelkich dowodów łask do mnie przemawia najbardziej jeden szczegół: kiedy Teofila zaprosiła Jego Imperatorskie Wielicestwo na typowy polski obiad i podała nań kapustę, car gorąco takie menu pochwalił. To musiały być poważne emocje...

Tajemniczy chłopiec imieniem Serge

Car, który uwielbiał projektować małżeństwa, wydał Teofilę za księcia Czernyszewa, swojego najważniejszego i najprzystojniejszego szpiega. Jak to w wypadku gorących natur bywa, pełen pasji romans po zamianie w sakramentalne małżeństwo wyraźnie ostygł. Teofila nudziła się potężnie, zwłaszcza kiedy mąż wywioził ją do Moskwy, dziury w porównaniu z Pitrem dość zapyziałej. Związek nie przetrwał długo. Głównie dlatego, że szef całego rosyjskiego wywiadu (!) o rozmiarze przyprowadzonych sobie rogów dowiedział się jako jeden z ostatnich w Petersburgu. Księżna wróciła do starego nazwiska (głosząc powszechnie bon mot, że lepiej być Radziwiłową niż Czernyszewową...) i romansowała z całych sił. Car - który pod koniec życia zrobił się znacznie bardziej konserwatywny i pobożny - z dawnej sympatii patrzył na to przez palce i sam dalej Teofilę chętnie widywał. W efekcie, kiedy w 1824 roku w jej otoczeniu pojawił się malutki chłopczyk o imieniu Serge, anonsowany jako jej wychowanek, niektórzy widzieli w nim sekretne dziecko Imperatora. Ale żadnych dowodów ani przesłanek za tym nie ma. Wydaje się jednak, że w tym wypadku ojcostwo przypisać można było z większym prawdopodobieństwem niejakemu Sergiejowi Biezobrazowowi, mizernej reputacji oficerowi i bawidamkowi, którego wdziękom księżna Teofila uległa na własną zgubę: nie dość, że kaca-pidło ją tłukło i poniewierało, to jeszcze zaraziło śmiertelną chorobą weneryczną.

cdn/

Zbigniew Smółko
REG

Z kolańskich i nie tylko opowieści Jana Macecha (cz. II)

O ślubach branych po ciemku i kolańskich Żydach

Zmarły na początku sierpnia w wieku 94 lat Jan Macech z Kolana (gm. Jabłoń, powiat parczewski) był chodzącą kroniką swojej wsi i regionu. Baczny, ciekawy świata obserwator, bystry i uważny słuchacz starych opowieści, sam obdarzony świetną pamięcią i ogromną wiedzą pozwalającą mu mądrze porządkować i kojarzyć ze sobą fakty, był fascynującym rozmówcą.

Wspomnień i opowieści Jana Macecha starczyłoby na książkę, której bohaterem byłaby cała społeczność wsi Kolano. Są one niesłychanie różnorodne, bo Macecha interesował każdy przejaw życia wspólnoty i poszczególnych jej członków. Od obserwacji ciekawskiego chłopczyka, poprzez przemyślenia dojrzałego mężczyzny, aż po życiowe reminiscencje seniora wspólnoty. Pan Jan do końca imponował nie tylko świetną, wręcz „szczegółarską” pamięcią, ale i trzeźwością osądu.

Wiele opowieści zasłyszawszy od starszych mieszkańców miejscowości, którzy dobrze pamiętali czasy prześladowań unii. Miejscowi włościanie odmówili wtedy przyjęcia prawosławia, a nawet posyłania dzieci do szkoły. Posługi religijne otrzymywali bardzo rzadko od tajnych jezuitów misjonarzy. Ogromnym wsparciem była dla nich hrabina Łubieńska, która otaczała ich opieką i dbała, żeby nawet kiedy ktoś został za opór obłożony jakimś karami, to rodzina nie zginęła z biedy.

Tajne śluby w Kolanie

- Opowiadał mi jeszcze dziadek, który zapamiętał wiele z czasów prześladowań unitów w Kolanie i na całym Podlasiu. Nikt nie chciał chodzić do cerkwi. A do kościoła katolickiego to było różnie, nie zawsze można było iść. Był zakaz wpuszczania unitów, więc i miejscowi dziwnie patrzyli i mógł kto donieść, a w Jabłoni, zdaje się, żandarmeria miała swoją siedzibę. Trzeba było liczyć na księdza - misjonarza, który raz na jakiś czas przyjeżdżał i wtedy dawał w całości śluby, chrzczył, spowiadał. I jednej nocy przychodzi posłaniec i mówi, że będzie ksiądz i będzie w stodole naszej (taka była plecionka z wikliny) chrzty dawał. I sam pamiętam, jak opowiadała starsza pani, jeszcze przed wojną to było, że przyszedł chłopak, żeby z nim ślub wziąć przy takiej okazji. Matka ją wysyłała, a ta zaczęła mieć wątpliwości, że to przyszedł



Parafianie ze wsi Kolano, prawdopodobnie na tle pałacyku Łubieńskich (lata dwudzieste XX wieku)

Onufry, a ona by chciała za Filipa... A matka na to: idź, weź ten ślub, bo potem to i takiego nie będzie... A potem, jak wrócili od księdza, to się ten naręczony zaczął przytulać, mówić: słuchaj, nam już można, jesteście małżeństwem! Zaczął jej rozwiązywać kratkę (taką sukienkę chłopską długą do ziemi). A ona: ale jeszcze uczyły weselnej nie było, na razie nic z tego. I mu drzwi zatrasnęła przed nosem.

Siostra ładna i taka trochę mniej

Były w Kolanie dwie siostry. Jedna przepiękna, jakby całą urodę z rodziny dostała. Do niej był sznur kawalerów, a do tej drugiej, mniej hojnie obdarowanej, całkiem nikt się nie pchał... No i w końcu poszedł jeden z tą piękniejszą do takiego tajnego, nocnego ślubu. Wracając do chałupy, ten się przygląda i powiada: to nie ta! Ratunku! Co żeście mi zrobili! Zbiegły się kumy i kumowie na naradę i jeden taki starszy mówi: Słuchaj, ty nie patrz na to, że ona nieurodna. Ona ci będzie robić jak wół, nawet jak ją skłniesz, to ona cię będzie słuchać i robić, co każesz. I faktycznie tak było, żyli długo i szczęśliwie, nawet ich wnuków dobrze znam do tej pory...

Kolańscy Żydzi

Wieś była zaludniona gęsto, cała kryta strzechą. Po sąsiedztwie od nas mieszkali Żydzi, ja kolegowałem z tymi chłopakami. Ich było trzech, a ja byłem jeden. Różnie bywało, ale najgorzej, że ja byłem łatwowierny, a oni mnie zawsze na czymś oszukali. Na przykład w ubraniu dziadka znalazłem starą pięciorubłówkę - złotą, taką



Jan Macech (1929 - 2023) był od urodzenia mieszkańcem wsi Kolano w gminie Jabłoń (powiat parczewski). Dzięki swojej pasji historycznej, ciekawości świata i świetnej pamięci przechował wiele opowieści z dziejów wsi i regionu. Często i chętnie udzielał nam ze swojej skarbnicy. Był też osobą niezwykle zaangażowaną społecznie, chętnie uczestniczył i inicjował obchody patriotyczne i akcje społeczne zarówno parafialne, jak i świeckie.

W czasie wojny u Macechów ukrywała się przez dwa miesiące żydowska dziewczyna

starą. I oni mnie przekonali, że to nic nie warto, jeszcze dali mi za nią papierowy samolocik. Jeden z nich był moim najlepszym kolegą. Pamiętam jego śmiech, zawsze jak bawiliśmy się w konie, to on rżał i to było bardzo śmieszne. A jego brat był zupełnie inny, bo strasznie bluźnił i skakał do bitki. Oni chodzili z nami do szkoły. Żyd nie uczestniczył w modlitwie. Tylko wstawał i patrzył przed siebie. Kiedyś go uszczypnąłem, aż podskoczył, to od razu powtórzyłem. Dostałem po łapach linijką od nauczyciela i drugi raz od jego starszego brata. W 1934 roku zimą,



Z inicjatywy m.in. Jana Macecha na cmentarzu w Kolanie został wzniesiony pomnik upamiętniający opór i męczeństwo tutejszych unitów w latach 1874-1905

jak rodzice poszli do kościoła, my szukaliśmy jakiejś atrakcji, zabawy. Chłopcy przyszli do nas i znaleźliśmy za obrazem święcone opłatki. No to zjedliśmy. Zrobiła się wielka awantura, która oparła się aż o ich rabina: co się stało, że Żydzi zjedli poświęcone. Rejwach potężny.

Rachela, świetna koleżanka

Drugi przypadek był z inną dziewczynką, Rachelą, trochę starszą ode mnie. Chodziła do szkoły razem z polskimi dziewczynkami, bardzo ją lubiono. Na 3 Maja poszła razem z chórem śpiewać

patriotyczne piosenki do kościoła. Jak jej ojciec się dowiedział, że była w kościele, to ją tak sprzął, że tydzień nie chodziła do szkoły.

W czasie okupacji, zimą 1940 r., w Kolanie już bywali Niemcy. I zagadywali do naszych dziewcząt. Jeden Niemiec, feldfibel, zaczął ją podrywać, zagadywać do niej, bo była bardzo ładna. I jeden z żołnierzy, Słowak, który mówił trochę po polsku, powiedział do jednej z dziewcząt: A ty masz krzywe nogi! A ona odpowiedziała: A twój kolega z Żydówką chodzi!

Jak ten się dowiedział, że ona jest Żydówką i poszedł z nią do

karczmy nawet, to zrobił potężną awanturę. Kiedy w 1940 r. i 1941 r. zaczęły się poważniejsze prześladowania Żydów (bo w 1939 nie było to jeszcze specjalnie odczuwalne), ta dziewczyna poszła do jednego z dowódców podziemia i mówi mu: Jak chcesz, to ja ci się oddam, ale zrób coś, żebym ja przeżyła. On na to: ja tego wcale nie wymagam, ja ci i tak pomogę. Wysłał ją z patrolami do Chmielowa, tam była już silna organizacja, żeby tamtejsi odprowadzili ją do Lasów Parczewskich, do tajnego obozu partyzanckiego tzw. Bazaru. Dalej słuch o niej zaginął.

Jak ukrywano Małkę

Żydówka z Parczewa przyszła ze swoją córką na początku czerwca 1942 roku, w sianokosy. Matka im posłała i one nocowały dwie noce, nie szły dalej, bo akurat burze chodziły. I co dalej? Ta matka poprosiła, żeby córka, 18-letnia Małka, mogła zostać u nas dłużej, a ona pójdzie do domu do Parczewa zobaczyć, czy nikt jej dobytku nie rozkradł. Ona handlowała ścinakami materiału, które wymieniała na kaszę, mąkę i jakoś tam jej się wiodło. Poszła do Parczewa i tam zginęła zabita przez Niemców, a ta Małka została u nas. Jeden miesiąc, drugi... Była bardzo ładna, ślicznie śpiewała. Starsza siostra nauczyła ją pacierza, żeby w razie czego mogła się wytłumaczyć, ona była bardzo pojętna. Kiedyś siadamy razem do stołu i ja pytam: Małka, a dlaczego Żydzi jedzą tyle cebuli? - A bo jak mieszkaliśmy w ciepłych krajach, to tam było dużo i cebuli, i czosnku - i został taki zwyczaj... Aż we wrześniu przyszli Niemcy, którzy akurat wybierali kontyngent i przewozili do Parczewa. Kiedy ona zobaczyła przez okno Niemca, wpadła w panikę. Wyciągnęła z torby Gwiazdę Dawida, zaczęła ją sobie przyczepiać i strasznie krzyczeć. Matka zaczęła ją uspokajać, a tu Niemiec już wchodzi do mieszkania... W ostatniej chwili zauważył, że ojciec w stodole młóci zboże i poszedł do niego domagać się zboża na kontyngent. Ojciec próbował coś tłumaczyć, że to na nasienie, ale Niemiec niczego nie słuchał. Ojciec na tę Małkę strasznie nakrzyczył: co ty nam zrobiłaś, dlaczego? - A bo Hitler tak kazał! No to jak ty Hitlera słuchasz, a nie nas, to znajdziemy ci inne miejsce. Odprowadził ją pod Holendernię, sąsiednią wioskę, tam były dwa bunkry, ziemianki, w których ukrywali się inni Żydzi. Niedługo potem Niemcy odkryli tę kryjówkę i ona tam zginęła...

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

„Górnicy” pozostali na fali, „Nafciarze” pokonani

Trzecie zwycięstwo z rzędu Górnika Łęczna! W sobotę w 6. kolejce Fortuna 1. Ligi zielono-czarni wygrali u siebie 1:0 z Wisłą Płock.

Do tego spotkania zielono-czarni podeszli z wysokim morale po zwycięstwie w derbach z Motorem. Górnik wygrał ostatnio 1:0 na Arenie Lublin, w obecności niemal 14 tys. kibiców, po голу w samej końcówce autorstwa Egzona Kryeziu. W trzech meczach poprzedzających derby Górnik zanotował remisy z Wisłą Kraków, Arką Gdynia i Miedzią Legnica oraz wygraną nad Chrobrym Głogów. Dzięki tym wynikom łącznienie byli na szóstym miejscu w tabeli.

Wisła to spadkowicz z Ekstraklasy. Płocczanie zaliczyli identyczny start, jak Górnik - zremisowali trzy pierwsze mecze. Ich rywalami w tych spotkaniach były Podbeskidzie Bielsko-Biała,

Zagłębie Sosnowiec i Lechia Gdańsk. Później jednak „Nafciarze” wyraźnie przegrali w Katowicach z GKS-em, by w ostatniej kolejce przed startem z zielono-czarnymi zwyciężyć pierwszy raz w sezonie - wygrali 3:1 u siebie z Bruk-Bet Termalicią Nieciecza.

Gospodarze zaczęli mecz od mocnego uderzenia. Dosłownie. Kilka sekund po rozpoczęciu gry na bramkę Wisły uderzył Marko Roginić, a piłka po jego strzale trafiła w słupek. Napastnik dopiął swego w 5. minucie, gdy trafił do siatki płocczan strzałem głową po dośrodkowaniu od Marcina Grabowskiego. To drugi gol Chorwata dla „Górników”. Przyjezdni kilka razy zagrozili bramce zielono-czarnych, jednak nie byli skuteczni - dobrze interweniował Maciej Gostomski lub po prostu pudłowali.

Kapitałnie mogła się zacząć druga połowa dla Górnika, ale z mocnym strzałem Egzona Kryeziu poradził sobie Bartłomiej Gradecki, golkeeper Wisły. Podopieczni trenera Ireneusza Mamrota nie za-



Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Kolejny mecz, w którym nie tracimy bramki

Bardzo trudny mecz za nami. Dobrze weszliśmy w to spotkanie. Już w pierwszej akcji trafiliśmy w słupek. Kilka minut później była

bramka Marko Roginicia. Później, około 30. minuty, Wisła osiągnęła przewagę. Kilka razy było groźnie, w tym Maciej Gostomski obronił sytuację sam na sam. Na początku drugiej połowy przez kilka minut przeważała Wisła, ale później fajnie wyprowadziliśmy kilka akcji, bardzo dobrze bramkarz Wisły obronił jeden z naszych strzałów. Następnie troszkę potem za głęboko daliśmy się zepchnąć. Cieszy determinacja i charakter, jeśli chodzi o bronienie i pracę w strefach. Aczkolwiek mamy do poprawy grę drużyny w bocznej strefie. Dwa razy z rzędu przeciwnik robi tam przewagę. Kilka razy było groźnie, popełniliśmy błąd przy stałym fragmencie gry, zawodnik Wisły był sam i gdyby trafił, pewnie byłaby bramka. Cieszy kolejny mecz, w którym nie tracimy bramki.

Górnik Łęczna - Wisła Płock 1:0 (1:0)

Bramka: Roginić 6'.

Górniki: Gostomski - Zbozień, Klemenz, de Amo, Grabowski - Kozak (90' Turek), Kryeziu, Pawlik, Żyra (72' Gąska), Starzyński (71' Łukasik) - Roginić (56' Podliński).

Wisła: Gradecki - Niepsuj,

Dominik Smagała

FORTUNA**Wyniki 6. kolejki:**

Górnik - Płock 1:0
Lechia - Podbeskidzie 3:0
Katowice - Resovia 3:0
Termalica - Znicz 1:0
Polonia - Motor 0:1
Stal - Chrobry 2:1
Tychy - Miedź 0:0
Wisła - Arka 5:1
Odra - Zagłębie (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Miedź Legnica	6	14	11-5
2	GKS Katowice	6	13	13-4
3	Motor Lublin	6	13	8-4
4	GKS Tychy	6	13	8-5
5	Odra Opole	5	12	12-5
6	Górnik Łęczna	6	12	7-3
7	Lechia Gdańsk	6	10	9-6
8	Wisła Kraków	6	8	11-9
9	Arka Gdynia	6	8	10-12
10	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	6	7	10-11
11	Znicz Pruszków	6	7	4-5
12	Resovia	6	7	4-9
13	Polonia Warszawa	6	6	13-13
14	Wisła Płock	6	6	7-9
15	Podbeskidzie Bielsko-Biała	6	6	5-8
16	Stal Rzeszów	6	4	8-13
17	Zagłębie Sosnowiec	5	1	4-8
18	Chrobry Głogów	6	0	5-20

Następna kolejka (1-3.09.):

Miedź - Wisła, Chrobry - Tychy, Motor - Stal, Wisła - Polonia, Znicz - Górnik (2.09., g. 20), Resovia - Termalica, Podbeskidzie - Katowice, Zagłębie - Lechia, Odra - Arka

dsm

Dramat Jarosława Niezgody



Przed Jarosławem Niezgodą operacja i kilkumiesięczna rehabilitacja, by wrócić do pełnej sprawności

W ostatnim spotkaniu ligowym pojawił się na boisku na ostatnie 20 minut. Po meczu został przewieziony na wózku.

Jarosław Niezgoda doznał poważnej kontuzji. Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie i były gracz Wisły Puławy po raz drugi w karierze zerwał więzadło krzyżowe przednie w prawym kolanie. Zawodnik Portland Timbers doznał urazu podczas spotkania z Houston Dynamo.

28-latek w nadchodzących tygodniach przejdzie operację

rekonstrukcyjną. Zabieg wykona dr Richard Edelson w Portland. Dla niego to druga tak poważna kontuzja. W listopadzie 2020 roku zerwał więzadła krzyżowe w lewym kolanie. Przerwa w grze trwała 280 dni.

Czyżby był to jego koniec gry w Portland? Niezgodzie wygasa kontrakt wraz z końcem tego roku. Zapewne będzie musiał szukać sobie nowego miejsca pracy. Jarek w barwach swojej drużyny rozegrał 94 mecze. Strzelił 23 bramki i zanotował osiem asyst.

mp

Tym razem lepszy okazał się Hutnik

W ramach szóstej kolejki II ligi Wisła Grupa Azoty Puławy podejmowała Hutnik Kraków. Podopieczni Michała Piroso doznali drugiej porażki z rzędu.

Ekipa Hutnika dobrze rozpoczęła pierwsze 10 minut. Najpierw po dwójkowej akcji Jakuba Marcinkowskiego z Denisem Rakelsem na strzał zdecydował się Łotysz, ale piłka po drodze otarła się o jednego z wiślaków i wyszła na rzut różny. W 8. minucie niezłą akcją popisał się Dominik Zawadzki, który idealnie dograł piłkę z lewej strony wzdłuż linii bramkowej, jednak tam nie trafił jej żadnej z graczy przyjezdnych.

Po tym okresie do głosu zaczęli dochodzić puławianie, w pole karne Hutnika wpadł Kacper Kaczorowski, ale jego akcji zabrakło zdecydowania i grę spokojnie wznowił stojący w bramce gości inny z Kaczorowskich Wiktor. W 22. minucie gry błąd popełnił Karol Noiszewski, który podał piłkę pod nogi Marcina Wróbla, który uruchomił Rakelsa, ale Łotysz z 23 metrów nie trafił w bramkę Mielcarza. Do końca pierwsze połowy spotkania kibice przy Hauke-Bosaka goli nie oglądali.

Drugie 45 minut lepiej rozpoczęli gracze Wisły. Najpierw

w 51. minucie, po centrze Krystiana Putona, głową niecelnie uderzał Przemysław Skałcki, ale piłka minęła bramkę Wiktora Kaczorowskiego. Kolejne minuty to dwa strzały Putona, najpierw niecelny w 56. minucie gry oraz zdecydowanie lepszy, z którym poradził sobie jednak bramkarz zespołu rywali. Gdy wydawało się, że bramka dla puławian jest kwestią czasu, na prowadzenie wyszli przyjezdni.

Po faulu Roberta Janickiego Damian Gawęcki podyktował rzut wolny z odległości 23 metrów od bramki Oskara Mielcarza. Do piłki podszedł Dominik Zawadzki, który wykorzystał zle ustawienie puławskiego muru i sprytnym strzałem zdobył bramkę dla zespołu z Krakowa. W 79. minucie goście mogli zamknąć emocje w tym meczu. Z własnej połowy z kontrą wyszedł Marcin Wróbel, który jednak w sytuacji sam na sam z Mielcarzem zachował się źle i wypożyczony ze Śląska Wrocław bramkarz zatrzymał napastnika rywali.

W końcówce ekipa Wisły Grupa Azoty próbowała za wszelką cenę wyrównać. Najbliżej tego byli Kacper Kaczorowski, który nie trafił w bramkę w 85. minucie gry oraz już drugiej minucie doliczonego czasu gry Maciej Bortniczuk, który o mały włos nie wykorzystałby obrońcę Hutnika do strzelenia bramki samobójczej.

Wisła Puławy - Hutnik Kraków 0:1 (0:0)

Bramka: Zawadzki 65'.

Wisła: Mielcarz - Kaczorowski (82' Kołtański), Noiszewski, Wiech, Pavlas (82' Kargulewicz), Klichowicz (76' Bortniczuk), Skałcki, Puton, Janicki (76' Kumoch), Przywara (66' Nojszewski), Retlewski.

Hutnik: Kaczorowski - Kiełsi, Głogowski, Wenger (90' Świątek), Marcinkowski, Drąg, Zawadzki, Lelek (78' Chmiel), Budziński, Rakels, Wróbel.

Żółte kartki: Retlewski, Pavlas, Wiech, Skałcki - Kaczorowski, Lelek.

Sędziował: Gawęcki (Kielce).

Widzów: 750.

Jadą do Krakowa

Przed zespołem spotkanie ze spadkowiczem z I ligi.

Puławianie zagrają na boisku Garbarni Kraków. Rywalem będzie Sandecja Nowy Sącz. Drużyna prowadzona przez Łukasza Surmę zamyka tabelę. W sześciu meczach zdołała zdobyć dwa punkty. Sezon na ławce rozpoczął Tomasz Kafarski, ale od 15 sierpnia za wyniki odpowiada były gracz m.in.: Ruchu Chorzów czy Legii Warszawa.

mp

II LIGA**WYNIKI 6. KOLEJKI**

Wisła - Hutnik 0:1
Chojnicz. - Olimpia G. 1:1
Skra - Kotwica 1:0
Radunia - Lech II 1:0
Zagłębie II - Olimpia E. 2:1
Jastrzębie - Polonia 4:2
Pogoń - Sandecja 3:0
ŁKS II - KKS Kalisz 3:0
Stal - Stomil 0:1

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Zagłębie II Lubin	6	14	10:4
2	ŁKS II Łódź	6	13	12:6
3.	Radunia Stężyca	6	12	6:3
4.	Olimpia Grudziądz	6	10	8:6
5.	Wisła Puławy	6	10	7:5
6.	KKS Kalisz	6	10	6:5
7.	Skra Częstochowa	6	10	5:6
8.	Hutnik Kraków	6	9	7:4
9.	Pogoń Siedlce	6	9	7:4
10.	GKS Jastrzębie	6	8	7:7
11.	Kotwica Kołobrzeg	6	7	9:6
12.	Stomil Olsztyn	6	7	5:6
13.	Olimpia Elbląg	6	7	6:8
14.	Stal Stalowa Wola	6	5	6:9
15.	Chojniczanka Chojnice	6	5	7:11
16.	Lech II Poznań	6	5	6:11
17.	Polonia Bytom	6	4	4:10
18.	Sandecja Nowy Sącz	6	2	3:10

NASTĘPNA KOLEJKA

(02.09., godz. 16:00): Sandecja - Wisła, Stomil - Chojniczanka, KKS Kalisz - Stal, Hutnik - ŁKS II Łódź, Polonia - Pogoń, Olimpia E. - GKS Jastrzębie, Lech II - Zagłębie II, Kotwica - Radunia, Olimpia G. - Skra.

mp

REG

Cenna wygrana lubelskich żużlowców

„Koziołki” lepsze od „Lwów”

Platinum Motor Lublin jest bliski jazdy w trzecim z rzędu finale PGE Ekstraligi. Obrońcy tytułu Drużynowych Mistrzów Polski wysoko pokonali Tauron Włókniarza Częstochowa w półfinale obecnego sezonu.

Od początku spotkania „Koziołki” budowały przewagę punktową nad gospodarzami. W pierwszej serii startów podopieczni trenera Macieja Kuciapy wygrali trzy z czterech wyścigów, dzięki czemu podczas przerwy na równanie toru prowadzili ośmioma oczkami.

Częstochowianie sięgnęli po biegowe zwycięstwo dopiero w piątej gonitwie. Nie poprawiło to jednak ich sytuacji, ponieważ następnie doznali porażek w czterech kolejnych wyścigach, przez co Platinum



Klub z Lublina walczy o kolejny medal

Motor „odskoczył” na dystans 16 punktów przed dziesiątym biegiem.

I choć w dalszej części zawodów „Lwy” odrobiły część strat, to ostatecznie obrońcy tytułu mają przed rewanżowym półfinałem zaliczkę w postaci 18 oczek. Następne spotkanie odbędzie się 10 września w Lublinie.

Tauron Włóknierz Częstochowa - 36 pkt.

9. Kacper Woryna - 0 (0,w,t); 10. Maksym Drabik - 4+1

(1*,2,1,0,0); 11. Leon Madsen - 16 (2,3,3,3,2); 12. Jakub Miśkowiak - 3 (0,1,-,1,1); 13. Mikkel Michelsen - 9 (2,2,2,1,2,0); 14. Kacper Halkiewicz - 2 (0,2,u,0); 15. Franciszek Karczewski - 1 (1,0); 16. Kajetan Kupiec - 1 (1). **Platinum Motor Lublin - 54 pkt.**

1. Jarosław Hampel - 13+1 (3,3,2*,2,3); 2. Dominik Kubera - 10 (1,1,3); 3. Fredrik Lindgren - 10 (1,2,3); 4. Bartosz Jaworski - nie startował; 5. Bartosz Zmarzlik - 11+1 (3,3,2,1,2*); 6.



- Mecz jak najbardziej na plus. Tor miał tyle linii jazdy, że można się było na nim ścigać. Czy nasza przewaga sprawia, że czujemy się pewnie przed rewanżem? Zawsze trzeba się skupić, żeby pojechać jak najlepszy mecz. W żużlu jest tyle rzeczy, które mogą cię zaskoczyć, dlatego trzeba być bardzo przebiegłym. Czasem podejmiesz określoną decyzję i choć myślisz, że jest dobra, to okazuje się, że niekoniecznie. Należy się cieszyć z wyniku, ale przed nami kolejne zawody

Bartosz Bańbor - 5+1 (2*,3,0,0); 7. Kacper Grzelak - 1 (-,1,0); 8. Mateusz Cierniak - 4 (3,0,1,0).

Karol Kurzępa

Zwycięstwo po 27 latach

Motor zdobył stolicę

Piłkarze lubelskiego Motoru wywalczyli czwarte zwycięstwo w aktualnym sezonie. W szóstej kolejce rozgrywek żółto-biało-niebiescy wygrali w Warszawie z tamtejszą Polonią.

Podopieczni trenera Goncalo Feio triumfowali na stołecznym stadionie przy ulicy Konwiktorskiej po raz pierwszy od 1996 roku. Dzięki temu poprawili sobie nastroje po porażce 0:1 w derbach regionu z Górnikiem Łęczna w poprzedniej serii spotkań.

Do przerwy lublinianie zremisowali 0:0. I choć gospodarze wpakowali piłkę do siatki, to sędzia słusznie nie uznał gola zdobytego przez Mateusza Michalskiego. Swoje szanse miał także Motor, lecz jego zawodnikom brakowało precyzji w wykończeniu.

Po zmianie stron miejscowi nie wykorzystali dogodnych sytuacji (poprzeczka



Motor notuje dobry start sezonu

po strzale Michała Bajdura), natomiast ekipa z Lublina zamieniła na bramkę jedną ze swoich okazji. Na listę strzelców wpisał się Bartosz Wolski, dla którego było to trzecie trafienie w aktualnej kampanii. Co ciekawe, jak dotąd trafiał wyłącznie na wyjeździe.

W następnej kolejce „Motorowcy” znów zagrają u siebie. 3 września na Arenę Lublin przyjedzie Stal Rzeszów. Początek meczu zaplanowano o godzinie 18:00.

Polonia Warszawa - Motor Lublin 0:1 (0:0)

Bramka: Wolski 77
Polonia: Lemanowicz - Kowalski-Haberek, Grudniewski (46 Majsterek), Kołodziejski (46 Wełna), Pawłowski (63 Fadecki), Marciniec, Koton, Biedrzycki, Bajdur (79 Kluska), Michalski (68 Tomczyk), Kobusiński.
Motor: Budziłek - Wójcik, Szarek, Najemski (70 Rudol), Luberecki, M. Król, Lis (81 Sę-



- Gratulacje dla mojej drużyny, ponieważ wygrać na tym stadionie jest bardzo trudno. To ciężki teren, wiem, że na razie wyniki w Warszawie nie układają się po myśli gospodarzy, ale tylko drużyny, które tu grały wiedzą, ile to kosztowało sił. Polonia do tej kolejki miała najlepszy atak ligi i który w ostatniej tercji jest groźny ze wszystkiego. Widać pracę sztabu i jakość zawodników. Tym bardziej się cieszę z czystego konta. Na pewno to punkty, które bardzo docenimy, bo trudno jest wygrać w stolicy - powiedział portugalski trener Motoru Goncalo Feio

dzikowski), Wolski, Wojtkowski (64 Rybicki), Ceglazar (81 Gąsior), Śpiewak (63 Wełniak). **Żółte kartki:** Marciniec, Kowalski-Haberek - Wojtkowski, Król. **Sędziował:** Łukasz Karski (Ślupsk).

Karol Kurzępa



W SKRÓCIE

Udany debiut nowego zawodnika

Rugbiści Edach Budowlanych Lublin odnieśli wysokie zwycięstwo nad imiennikami z Łodzi. Już do przerwy podopieczni Stanisława Powały-Niedźwieckiego prowadzili 28:7, natomiast po zmianie stron przypieczetowali efektowny triumf. Bardzo udany debiut w zespole z Lublina zanotował Ian Trollip, który podpisał kontrakt zaledwie kilka dni przed meczem. Nowy łącznik ataku pochodzi z Republiki Południowej Afryki, ma 22 lata i taką właśnie liczbę punktów zdobył w swoim pierwszym spotkaniu w niebiesko-biało-czerwonych barwach.



Na zdjęciu Ian Trollip

Edach Budowlani Lublin - Commercecon Budowlani Łódź 42:7 (28:7)

Punkty: Ian Trollip 22 (2P, 6pd), Kudakwashe Nyakufaringwa 10 (2P), Michał Musur 5 (P), Marzuq Maarmann 5 (P) - Michał Łaszcz 5 (P), Corne Pienaar 2 (pd)

Edach Budowlani: Kelberashvili (65 Rudziński), Skalecki (44 Mazur), Novikov (75 Więckowski), Król (47 Jasiński), Nyakufaringwa, Musur (55 Powały-Niedźwiecki), Dec, Maarmann, Kazembe, Trollip, Psuj, Próchniak, Brzezicki (35 Kasprzak), Dube (77 Rudź), Grabowski (70 Wojciechowski)
Żółte kartki: Mazur - Romero
Sędziowali: Filar, Jasiński, Pawlicki

Mistrzyni kraju znów trenują

Po ponad czterech miesiącach przerwy od treningów drużyna Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin rozpoczęła przygotowania do nowego koszykarskiego sezonu. Pierwszy mecz o stawkę czeka zielono-białe 30 września. Wówczas podopieczni trenera Krzysztofa Szewczyka zmierzą się w Sosnowcu z BC Polkowice w starciu o Pekao S.A. Superpuchar Polski kobiet. Natomiast premierowe ligowe spotkanie po półrocz-

nej przerwie czeka lublinianka w weekend 14-15 października AZS UMCS zagra wówczas na wyjeździe w Bydgoszczy.

Zespół obrończyni tytułu przystąpi do nowego sezonu w odmienionym składzie. W lipcu lubelski klub anonsował w składzie na nadchodzący sezon czternaście koszykarek. Tylko pięć z nich występowało w minionych rozgrywkach.

Europejskie puchary na Arenie Lublin

31 sierpnia w Lublinie odbędzie się mecz czwartej rundy eliminacji Ligi Europy. Ukraińska Zoria Ługańska zmierzy się z czeską Slavią Praga. Zespół z Ługańska nie rozgrywa meczów na arenie międzynarodowej na własnym stadionie z powodu trwających na Ukrainie działań wojennych.

Wejściówki można nabywać on-line, pod adresem: zorya.roboticket.com. Sprzedaż stacjonarna w kasach stadionu nie

będzie prowadzona. Dla kibiców udostępniono sześć sektorów. Miejsca na E2 i F3 zostały przypisane do drugiej strefy cenowej. Bilet normalny kosztuje w niej 45 zł, ulgowy 35, a wejściówkę do lat 18 można kupić za 25 zł. Za karty wstępu na znajdujące się w strefie pierwszej sektory E3, F1 i F2 trzeba zapłacić 70 zł (normalny), 50 zł (ulgowy) lub 40 zł (poniżej 18 lat). Cena biletów VIP to 195 zł.

Sparowały w Niemczech

Piłkarki ręczne MKS Fun-Floor Lublin rozegrały kolejne mecze towarzyskie przed startem nowego sezonu w Orlen Superlidze kobiet. Białozielone dwukrotnie zmierzyły

się z zawodniczkami bundesligowego Thuringera HC. W sobotnim spotkaniu Niemki wygrały 32:23. Nazajutrz podopieczni trenerki Edyty Majdzińskiej.

Karol Kurzępa

Nie tak miało być

Gracze Podlasia wywalczyli punkt w meczach z: KSZO Ostrowiec Świętokrzyski i Unią Tarnów.

Białczanin katem białczan-No i stało się. Podlasie przegrało pierwszy mecz w sezonie. Gracze Podlasia stracili również pierwsze bramki.

Zaczął się niemal idealnie. Mateusz Wyjadłowski zagrał do Kacpra Jakóbczyka, który trafił obok zaskoczonego Michała Kota, który pierwsze piłkarskie kroki stawiał w AMPlusie Łuków. W odpowiedzi gracze Podlasia zdołali zablokować strzał Łukasza Mazurka II. Nasi zdobyli gola, jednak nie został uznany. Według arbitra Damian Lepiarz był na spalonym.

W 57 minucie Marcin Pigiel sfaulował Bartosza Zimnickiego i sędzia wskazał na „wapno”. Mazurek pokonał Rostislava Dehtiar. 10 minut później błąd popełnił debiutujący między słupkami gracz z Ukrainy. Zawodnik pozyskany z Tomasovii Tomaszów Lubelski niepotrzebnie wyszedł do piłki. Skorzystał z tego Mateusz Jarzynka. Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska zdobył gola na wagę trzech punktów.



Miłosz Pacek przejął piłkę po fatalnym kiksie Szymona Frankowskiego i trafił do pustej bramki (fot. Gerard Maksymiuk)

KSZO 1929 OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI – PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:1 (0:1)

Bramki: Ł. Mazurek II 57' (k), Jarzynka 67' - Jakóbczyk 16'.

KSZO: Kot - Jarzynka, Orlik (46' Szynka), Mazurek II (75' Pisarek), Brągiel, Mężyk, Nawrot, Domagała, Kołoczek, Zdyb (46' Zimnicki), Lipka (83' Żebrowski).

Podlasie: Dehtiar - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Salak (78' Pacek), Orzechowski, Jakóbczyk

(68' Kamiński), Pigiel, Kosieradzki, Lepiarz (78' Kobylński), Wyjadłowski (60' Kurowski).

Żółte kartki: Kot - Domagała, Orlik - Salak, Dehtiar.

Tylko punkt z UniąW sobotę zaczęło się świetnie. W 13. minucie pierwszą bramkę w barwach Podlasia zdobył Miłosz Pacek, który został pozyskany z Legii II Warszawa.

19-latek jest wychowankiem Hutnika Huta Dąbrowa. Gracz miejscowych przejął piłkę po fa-

talnym kiksie Szymona Frankowskiego i trafił do pustej bramki. Podwyższyć mógł Damian Lepiarz, ale pomylił się o centymetry.

Goście zdołali wyrównać tuż po przerwie. Rafała Misztala zaskoczył Oliwier Soprych. Piłka odbiła się od Macieja Kurowskiego i zaskoczyła golkipera białozielonych. Nasi mogli szybko zdobyć drugiego gola, ale w sytuacji sam na sam trafił wprost w bramkarza tarnowian. W 54. minucie jego wyczyn skopiował Le-

piarz. Miejscowi wrócili z dalekiej podróży w końcówce. Wówczas pierwszy strzał Witalija Tkachuka obronił Misztal, a dobitka powędrowała w słupek. W końcówce próbowali: Filonov i Kapuściński, ale na miejscu był Frankowski. To mogło się zemścić. W jednej z ostatnich akcji po stracie Filonova piłkę podbił Wyjadłowski. Ta zmierzała do siatki, ale z interwencją pospieszył golkipier białczan, w ostatniej chwili zatrzymując futbolówkę lejącą pod poprzeczkę.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - UNIA TARNÓW 1:1 (1:0)

Bramki: Pacek 13' - Soprych 50'.

Podlasie: Misztal - Kapuściński, Kot, Avdieiev, Pacek (70' Salak), Kamiński, Jakóbczyk (61' Orzechowski), Pigiel, Kosieradzki (53' Wyjadłowski), Lepiarz (70' Kobylński), Kurowski (53' Filonov).

Unia: Frankowski - Adamski, Baran, Ziewiec, Sporych, Piotrowski (67' Tkachuk), Wardzała (90' Galara), Kron, Mida (90' Biś), Bajorek (59' Bator), Sojda (67' Radchenko).

Żółte kartki: Kapuściński, Jakóbczyk, Kot.

mp

Sokół Sieniawa - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (1:0), Orleńta - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 0:2 (0:1)

Kiepski tydzień kapitana drużyny

W środę Patryk Szymala zmarnował rzut karny i Orleńta bardziej straciły dwa punkty, niż zdobyły jeden. W niedzielę od 30. minuty musiały grać w dziesiątkę, bo kapitan białozielonych dostał drugą żółtą kartkę. Warto jednak podkreślić, że ta i kilka innych decyzji sędziego wzbudziły kontrowersje

W Sieniawie Orleńta przeżywały przez większość czasu gry. Najlepszą okazję w pierwszej połowie miał Szymala, ale jego strzał z karnego obronił bramkarz, a dobitka wylądowała na słupku. Sędzia nie dostrzegł przy tym, że w oddaniu drugiego strzału przeszkadzał kapitanowi Orleńta m.in. zawodnik, który wbiegł na boisko bez zgody sędziego bezpośrednio zza bramki, gdzie był opatrywany... Jedyną swoją szansę wykorzystali za to gospodarze w doliczonym czasie gry pierwszej połowy. W drugiej części meczu Orleńta oblegały bramkę przeciwnika, ale gola zdobyły dopiero w 88. minucie po pięknym strzale

Denisa Ostrowskiego. Na przechylenie szali zabrakło czasu.

W sobotę trener Marcin Popławski desygnował do gry dokładnie taką samą jedenastkę, jak poprzednio. Pierwsze trzydzieści minut były wyrównane i Orleńta mogły śmiało marzyć o pełnej puli. Wtedy w ciągu kilkudziesięciu sekund spadła na nie seria nieszczęść. Najpierw Szymala dostał drugą żółtą kartkę. Zdaniem części obserwatorów decyzja sędziego była zbyt pochopna. Najgorzej protestował sztab gospodarzy, czego efektem była czerwona kartka także dla asystenta Witalija Melnychuka. Chwilę potem, po zamieszanu podbramkowym, sędziowie uznali, że piłka przekroczyła linię bramkową. Powtórki video nie rozstrzygają sprawy definitywnie, ale bramkarz Igor Belka zarzeka się, że wygarnął ją jeszcze z wysokości słupka.

W drugiej połowie Orleńta nie poddały się, ale KSZO wyprowadziło skuteczną kontrę. W 51. minucie mecz był rozstrzygnięty, rywal grał mądrze, a gospodarze nie mieli potencjału, żeby w dziesiątkę odwrócić losy.

W sobotę Orleńta zagrają w Tarnowie. Unia w swoim ostatnim meczu nie zaimponowała w Białej Podlaskiej, ale wywiozła wartościowy punkt. Sprawa jest więc otwarta.

ORLEŃTA - KSZO 1929 OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI 0:2 (0:1)

gole: Mazurek 33, Zdyb 51
Orleńta: Belka - Szymala, Cassio, Duchnowski, Krashnevskiy, Szczypek (69 Piotrowski), Rycaj, Koszel, Ostrowski, Szczygiel (64 Wrona), Balicki (46 Yanchuk)
KSZO: Kot- Jarzynka, Ł. Mazurek II (81 Pisarek), Zimnicki (46 Zdyb), Mężyk, Brągiel (58 Orlik), Nawrot, Domagała, Kołoczek, Szynka (58 Lis), Lipka
żółte kartki: Krashnevskiy, Szymala 2, Yanchuk 2, Ostrowski - Brągiel, Szynka, czerwone kartki: Szymala, Yanchuk oraz na ławce Melnychuk, w przerwie trener Popławski.
sędziował: Szydełko
wizdów 300

Zbigniew Smółko

Huragan załatwił sprawę w osiem minut. Pewna wygrana z Granitem

Trener Huraganu może być zadowolony z początku sezonu w wykonaniu swojej drużyny. Tym razem międzyrzeczanie wygrali w meczu wyjazdowym z Granitem Bychawa. Wynik był ustalony już w 21. minucie.

Już pierwsza akcja gości mogła przynieść prowadzenie. Bartosz Semeniuk po podaniu Mateusza Panasiuka miał szansę na zdobycie bramki, jednak jego strzał został zablokowany przez obrońcę gospodarzy. Do piłki chwilę później dopadł Aleksander Sychev, który tym razem również nie potrafił pokonać bramkarza przeciwników.

Co nie udało się na początku meczu, udało się w 21. minucie. To właśnie wtedy Sychev zdobył pierwszą bramkę w barwach międzyrzeczkiej drużyny. Osiem minut wcześniej na 1:0 strzelił będący w bardzo dobrej dyspozycji od początku sezonu kapitan Huraganu - Paweł Radziszewski. Na 2:0 podwyższył Piotr

Krzewski, który także pokazuje, że w tym sezonie będzie bardzo dużym wzmocnieniem ekipy z Międzyrzecza. Wynik, tak jak już wspomnieliśmy, w 21. minucie ustalił Sychev i Huragan przez kolejne minuty mógł kontrolować przebieg zdarzeń na boisku. Mało tego, zawodnicy Przemysława Sałajńskiego mogli podwyższyć prowadzenie, lecz ani Mateusz Konaszewski, ani Milan Storto czy Kacper Śledź nie potrafili znaleźć drogi do siatki gospodarzy.

GRANIT BYCHAWA - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:3 (0:3)

Bramki: Radziszewski 13', Krzewski 17', Sychev 21'.

Huragan: Krasowski - Felczak (77' Ochlik), Koryciński, Konaszewski, Warda, Panasiuk (77' Urbański), Radziszewski (59' Czumer), Storto, Krzewski (59' Śledź), Sychev (72' Bujalski), Semeniuk (24' Łęcki).

III LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Sokół - Orleńta 1:1
Bramki: Kwaczreliszwili 45' - Ostrowski 88'.
KSZO - Podlasie 2:1
Bramki: Mazurek I 58' (k), Jarzynka 66' - Jakóbczyk 16'.
Unia - KS Wiązownica 2:2
Bramki: Wardzała 85', Soprych 90' - Michalik 44', Tonia 89' (k).
Wisłoka - Avia 2:1
Bramki: Zawislak 72', Łanucha 80' (k) - Paluchowski 14'.
Wieczysta - Chelmianka 4:0
Bramki: Jankowski 14', 66', 82', Bąk 58'.
Podhale - Garbarnia 0:1
Bramka: Klec 59' (k).
Świdnicz. - Wiślanie 2:2
Bramki: Paluch 7', Kompanicki 89' - Seweryn 69', Wiśniewski 71'.
Siarka - Karpaty 7:0
Bramki: Orlik 19', Sulkowski 42' (k), Kumorek 54', Prusiński 70', 82', 86', Kalamvokis 90'.
Czarni - Star 1:1
Bramki: Arleison 86' - Ambrozik 39'.

WYNIKI 5. KOLEJKI

Podlasie - Unia 1:1
Bramki: Pacek 13' - Soprych 50'.
Orleńta - KSZO 0:2
Bramki: Ł. Mazurek I 33', Zdyb 52'.
Star - Sokół 6:0
Bramki: Kot 22', Handzlik 58', Puton 65', Śliwiński 78', Mikos 82', Stefański 86'.
Karpaty - Czarni 0:1
Bramka: Wójcik 30'.
Wiślanie - Siarka 0:1
Bramka: Feret 63'.
Garbarnia - Świdnicz. 2:1
Bramki: Klec 39', Dziedzic 50' - Paluch 42'.
Chelmianka - Podhale 2:0
Bramki: Korbecki 37' (k), Ofiara 56'.
Avia - Wieczysta 3:1
Bramki: Kalinowski 9', 63', Paluchowski 43' - Torres 4'.
Wiązownica - Wisłoka 4:2
Bramki: Kasia 2', Janiczak 9', Kordas 48', Bacza 70' - Łanucha 20' (k), Nalepka 85'.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Garbarnia Kraków	5	12	12:5
2	Avia Świdnik	5	12	11:4
3	Czarni Polaniec	5	10	12:7
4	Siarka Tarnobrzeg	4	9	11:3
5	Wieczysta Kraków	5	9	13:9
6	Star Starachowice	5	8	9:3
7	Podlasie	5	8	7:3
8	KS Wiązownica	5	8	9:7
9	KSZO Ostrowiec Św.	5	6	6:7
10	Chelmianka Chelm	5	6	5:10
11	Wisłoka Dębica	5	6	7:13
12	Podhale Nowy Targ	5	5	5:5
13	Unia Tarnów	5	5	6:8
14	Świdniczanka	5	5	6:8
15	Karpaty Krosno	5	5	2:9
16	Wiślanie Jaskowice	5	4	9:11
17	Orleńta Radzyń	5	3	2:8
18	Sokół Sieniawa	4	1	2:14

Walkower w III lidze 19 sierpnia Wiślanie Jaskowice zremisowali 1:1 z Podhalem Nowy Targ. Teraz okazało się, iż gospodarze popełnili błąd. Jaki? W III lidze podczas meczu można dokonać zmian pięciu zawodników. Wymiany należy dokonać w trzech przerwach w grze. Ekipa z Jaskowic przeprowadziła w czterech okienkach. Do limitu nie są wliczane rozstrzygnięcia w przerwie spotkania.

rg

IV LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Górnik II - Opolanin 3:1
Granit - Huragan 0:3
Grom - Gryf 1:4
Łada - Motor II 1:2
Janow. - Lewart 3:3
Lublinianka - Stal K. 0:2
Start - Tomasovia 5:2
Stal P. - Ogniwo 1:0
Kryształ - Cisowianka 2:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Gryf Gmina Zamość	4	12	13:1
2.	Lewart Lubartów	4	10	11:4
3.	Cisowianka Drzewce	4	9	10:5
4.	Stal Kraśnik	4	9	9:3
5.	Start Krasnystaw	4	9	10:6
6.	Huragan Międzyrzec	4	7	7:5
7.	Kryształ Werbkowice	4	7	7:7
8.	Górnik II Łęczna	4	7	11:6
9.	Janowianka	4	7	8:5
10	Motor II Lublin	4	6	7:6
11	Łada Biłgoraj	4	6	9:7
12	Opolanin Opole Lub.	4	4	5:9
13	Stal Poniatowa	4	3	2:9
14	Grom Kąkolewnica	4	3	3:14
15	Ogniwo Wierzbica	4	3	6:10
16	Lublinianka Lublin	4	1	7:11
17	Tomasovia	4	1	5:12
18	Granit Bychawa	4	0	1:11

NASTĘPNA KOLEJKA
(30.08): Tomasovia - Stal P. (godz. 16:00), Cisowianka - Górnik II, Ogniwo - Kryształ, Stal K. - Start, Lewart - Lublinianka, Gryf - Łada, Opolanin - Granit, Janowianka - Motor II (godz. 17:00), Huragan - Grom (godz. 18:00).

KLASA A GR. II

WYNIKI 1. KOLEJKI
Orlęta - AR-TIG 1:2
Start - Olimpia 0:2
Absolwent - Bór 2:1
Orlęta II - Orkan 4:3
Bizon - Armaty 3:3
Dwernicki - Polesie 1:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Okrzeja	1	3	2:0
2.	Orlęta II Łuków	1	3	4:3
3.	Absolwent	1	3	2:1
4.	AR-TIG	1	3	2:1
5.	Polesie Serokomla	1	3	2:1
6.	Bizon Jeleniec	1	1	3:3
7.	Armaty Stoczek Ł.	1	1	3:3
8.	Dwernicki Stoczek Ł.	1	0	1:2
9.	Orkan Wojcieszków	1	0	3:4
10	Orlęta Folaşzyn	1	0	1:2
11	Bór Dąbie	1	0	1:2
12	Start Gózd	1	0	0:2

NASTĘPNA KOLEJKA
(03.09., godz. 13:00): AR-TIG - Polesie, Armaty - Dwernicki, Orlęta II - Bizon, Bór - Orkan, Olimpia - Absolwent, Orlęta - Start.

Orlęta II lepsze od Orląt

Za nami czwarta kolejka w Klasie Okręgowej. W najwcześniej rozegranym spotkaniu radzynianie pokonali 3:2 spadkowicza z IV ligi.

„Dzieciarnia” Koperwasa górą

Orlęta II lepsze od Orląt. Radzynianie ograli 3:2 zespół z Łukowa.

Gospodarze zaczęli od bramki Bartłomieja Siudaja, który huknął z 30 metrów, a piłka po odbiciu się od słupka wpadła obok Aleksandra Żmudy. Goście odpowiedzieli tuż po przerwie. Rafał Jaworski otrzymał prostopadłe podanie od Sebastiana Sowisza i uderzył obok golkipera. Po 10 minutach podopieczni Macieja Sygi wygrywali. Pierwszego gola po przylocie do naszego kraju zdobył Michel Elou Siaka Faye 21-latek Senegalczyk głową skoczył dogranie Sowisza i zbicie Jakuba Rybki.

Wynik utrzymywał się do 89 minuty. Wówczas po długim zagraniu Mikołaj Mitura przedłużył głową do Arkadiusza Korolczuka, który minął bramkarza i dopełnił formalności. W 5 minucie doliczonego czasu gry Aleksander Żmuda sfaulował Kacpra Niedzielę, a z 11 metrów „Aro” trafił w lewy róg bramkarza, kompletnie go myląc.

- Przegraliśmy mecz walki, w którym dominujące znaczenie miała umiejętność gry w bezpośrednim kontakcie. W drugiej połowie przy wyniku 2:1 stworzyliśmy sobie kilka dogodnych okazji, aby zamknąć spotkanie, jednak nie udało nam się trafić. W końcówce rywale byli skuteczni i przechylili szale zwycięstwa na swoją korzyść. Nie załamujemy rąk. Mamy swoje cele w tej lidze. To kolejne doświadczenie dla naszego młodego zespołu - mówi Maciej Syga, opiekun łukowian.

- Takie zwycięstwo smakuje podwójnie. Potrafiliśmy zdobyć dwie bramki w ostatnich fragmentach, a do tego zagraliśmy w bardzo młodym składzie. Na 15 zawodników aż 11 to juniorzy. Nie młodzieżowcy, a juniorzy. Warto to podkreślić. Nie mieliśmy wzmocnień z pierwszej drużyny, ale nasi chłopcy dali radę. Wielkie brawa - dodaje Edmund Koperwas, trener Orląt II.

ORLĘTA II RADZYŃ PODLASKI - ORLĘTA ŁUKÓW 3:2 (1:0)
Bramki: Siudaj 23`, Korolczuk 89`, 90+5 (k) - Jaworski 47`, Faye 57`.
Orlęta II: Węgrzyn - Korolczuk, Siudaj, Koprianuik, Zieliński, Golec (46` Matejek), Wardziak (60` Mitura), Rycaj, Czuba (75` Kałuski), Niedziela, Aleksanderowicz.
Orlęta: Żmuda - Młynarczyk, Rybka, Faye, Kłosowski, Kłoda (80` Mirga), Mazurek (65` Grzelak), Sowisz, Chojniak, Jaworski, Siemieniuk (46` Czerski).

POZOSTAŁE WYNIKI UNIA ŻABIKÓW - VICTORIA PARCZEW 2:1 (0:0)
Bramki: Pawelec 49`, Wachnik 80` - Pietruszewski 73`.
Unia: Stężała - Kozłowski, Błyskun (75` Pliszka), Palica, Jaroszyński, Bednarczyk, Semeniuik, Pawelec (81` Golec), Koczodaj, Ptaszyński (33` Prusak), Wachnik (90` Arent).
Victoria: Krzewski - Bancerz, Dąbrowski, Kozłowski, W. Lewczuk (82` Semeniuik), Osieleniec, Sapała (72` Pietruszewski), Kamiński (57` E. Waniowski), Chomiuk, Mroczek (70` Domański), K. Waniowski.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 1:3 (0:1)
Bramki: Sobieszek 60` - Korol 29`, 59`, Kania 72` (k)

Orzeł: Bocian - Sosnowski (80` Dobosz), Fijałek, Cholewa, Wójcik, Baryła, Sobieszek, Mańko (65` Król), G. Krzeczkowski (75` Delążek), K. Krzeczkowski (46` Kołtuniewicz), Orzechowski.
Az-Bud: Bierdziński - Snochowski, Kania, Praszczak -Tracz, M. Klimiuk, Bogucki (77` K. Zieniuk), Barańczuk (57` Paczuski), Korol, Derlukiewicz (87` Łobejko), Borkowski (77` Domański), Mróz (46` Osypiuk).

LUTNIA PISZCZAC - ŁKS ŁAZY 3:1 (2:0)
Bramki: Hawryluk 14`, Hołownia 25`, Tuttas 89` - Rożen 51`.
Lutnia: Kaczmarek - Olszewski, Opolski, Stankiewicz (55` Szabat), Hołownia (Lipiński), Hawryluk, Całka (Dobosz), Adamski (Wnukowicz), Kuczyński, Wiraszka (65` Lipiński), Tuttas (Rogulski).
ŁKS Łazy: Ochnio - Kłębowski (64` Zarzycki), Soćko, Goławski, D. Machniak, Mat. Ebert, Gałach, Szustek, Mac. Ebert, Rożen, Janaszek (75` Wałachowski).
Czerwona kartka: Zarzycki 86`, za faul.

KUJAWIAK STANIN - BAD BOYS ZASTAWIE 5:3 (4:0)
Bramki: Szewczak 10`, 25`, Osiak 35` (k), Zabłocki 40`, Siwiec 55` (k) - Mróz 73`, Rosłoń 78`, Świętochowski 81` (k).
Kujawiak: Kęnder - Mi. Skwarek, Adamiak, Zabłocki, Goławski I, Siwiec, Chromiński, Szewczak (60` S. Osiński), Stępniewski (75` Stefaniak), Bednarczyk (60` K. Osiński), Osiak.
Bad Boys: Bojanek (46` Rosłoń) - A. Wołoszka, Mar. Cizio, Świętochowski, Kępka, Stasiak (70` Mróz), Stosio, Czerniewicz, Kajda, Kiryło, Łączek. Od 46 minuty między słupkami stał Jakub Łączek.

mp

UNIA KRZYWDA - SOKÓŁ ADAMÓW 1:1 (0:0)
Bramki: S. Bober 65` - Jar. Bosek 75` (k).
Unia: Adamczyk - G. Piszcz, P. Bober, Filip, Dudziński (85` Walo), Komar (60` K. Białach), Szlaski, Chmiel (75` Pszczółkowski), Kamiński (60` S. Bober), Rosłoń (70` Sobczak), A. Białach (75` D. Nankiewicz).
Sokół: M. Dzido - Miazek, Skórka, Wierzbicki (55` Piotrowski), Sokołowski, Jar. Bosek, J. Nowicki, Czubek, Miszta, Prac (86` Biadun), Baran (89` Walo).

PODLASIE II BIAŁA PODLASKA - TYTAN WISZNICE 9:0 (7:0)
Bramki: Perkowski 4`, Kobylński 14`, 23`, Filonov 19`, 40`, Sikora 26`, P. Chazan 36`, Zalewski 86`, 89`.
Podlasie II: Napiórkowski - Kozłowski (60` Stalewski), Sawczuk, P. Chazan, Karpiszek (60` Gryciuk), Sikora, M. Chazan., Majbański (60` Hawryluk), Perkowski, Filonov (46` Zalewski), Kobylński (46` Bartosiak).
Tytan: Krukowski (28` Bielas) - Żelazowski, J. Bujnik, Banca-rzewski, P. Bujnik, Szyszłow, Kisiel, Wieliczuk, Chwałczuk, D. Bujnik (60` Kalinowski), Tarasiuk.

AGROTEx MILANÓW - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 1:2 (1:1)
Bramki: Mazurek 14` - Burda 6`, Lecyk 88`.
Agrotex: Bałaban - Gil (65` Ostapiuk), Witkowski, Pawlak, Antoniuk (46` Dąbrowski), G. Romaniuk, Kolęda, Kowalski (64` Pawlina), Samorański, Mazurek, Czuryło.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Reszka (46` B. Drygiel), Kobjek, Sidor, Burda, Koczodaj (70` Sadowski), Pawłowski (46` K. Drygiel), Samociuk, Wierzbicki (46` Końka), Muszyński, Lecyk (90` M. Łukaszuk).

mp

GROM KĄKOLEWNICA - GRYF GMINA ZAMOŚĆ 1:4 (0:2)
Bramki: Kudlai 57` – Pryliński 25`, 50`, Kycko 26`, Zawadzki 50`.
Grom: Gosik – Kanatek, Krasnodębski, Jakimiński, Kamiński, Kudlai, Lipski (46` Tomasiak), Szelaę (65` Mistrzak), Obroślak (83` Sowisz), Kocyła (65` Grochowski), Pluta (47` Chaturvedi).
Żółte kartki: trener Kosowski (dwie).
Czerwona kartka: trener Mirosław Kosowski (za dwie żółte).

rg

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Agrotex - Młodzież. 1:2
Kujawiak - Bad Boys 5:3
Orzeł - Az-Bud 1:2
Lutnia - ŁKS Łazy 3:1
Unia K. - Sokół 1:1
Unia Ż. - Victoria 2:1
Podlasie II - Tytan 9:0
Orlęta II - Orlęta 3:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	4	12	18:4
2.	Az-Bud	4	12	12:1
3.	Orlęta II Radzyń	4	9	16:6
4.	Podlasie II	4	9	17:7
5.	Młodzieżówka	4	9	7:4
6.	Unia Żabików	4	9	11:9
7.	Orlęta Łuków	4	6	15:12
8.	Kujawiak Stanin	4	6	9:11
9.	Sokół Adamów	4	5	3:4
10	Unia Krzywda	3	4	8:9
11	ŁKS Łazy	4	3	10:13
12	Orzeł Czemierniki	4	2	6:11
13	Bad Boys Zastawie	4	1	5:11
14	Agrotex Milanów	4	1	3:13
15	Victoria Parczew	4	1	5:11
16	Tytan Wisznice	3	0	2:21

NASTĘPNA KOLEJKA
(02/03.09): Orlęta - Agrotex (sob, godz. 17:00), Victoria - Podlasie II (niedz., godz. 12:00), Tytan - Orlęta II, Sokół - Unia Ż., ŁKS Łazy - Unia K., Bad Boys - Orzeł, Młodzieżówka (godz. 16:00), Az-Bud - Lutnia (godz. 17:00).

KLASA A GR. I

WYNIKI 1. KOLEJKI
Granica - Rokitno 3:0 (wo)
Krzna - Olimpia 3:1
Niwa - Red Sielczyk 3:4
Agrosport - Dąb 3:6
Huragan II - Dobryń 2:1
Orzeł II - Twierdza 0:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Dąb Dębowa Kłoda	1	3	6:3
2.	Granica Terespol	1	3	3:0
3.	Krzna Rzeczycza	1	3	3:1
4.	Twierdza Kobylany	1	3	2:0
5.	Red Sielczyk	1	3	4:3
6.	Huragan II	1	3	2:1
7.	Niwa Łomazy	1	0	3:4
8.	LZS Dobryń	1	0	1:2
9.	Olimpia Jabłoń	1	0	1:3
10	Orzeł II Czemierniki	1	0	0:2
11	Agrosport	1	0	3:6
12	GLKS Rokitno	1	0	0:3

NASTĘPNA KOLEJKA (03.09., godz. 13:00): Orzeł II - GLKS Rokitno, LZS Dobryń - Agrosport, Dąb - Niwa, Krzna - Red Sielczyk, Twierdza - Olimpia, Granica - Huragan (przeł. 11.11., godz. 13:00).

KLASA B

PROGRAM 1. KOLEJKI
(02.09., godz. 17:00)
Lutnia II - Az-Bud II
(03.09., godz. 13:00)
KS Drelów - Unia II
(03.09., godz. 16:00)
Wenus - Gręzovia
Wóldom - Bystrzyca

Ale to była rywalizacja pod siatką!



Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagania

Zodiak Sosnowica był organizatorem turnieju trójek siatkarskich. Najlepsi okazali się przedstawiciele z Urszulin, którzy w najważniejszym meczu dnia pokonali po tie-breaku drużynę z Biłgoraja.

Trzecie miejsce wywalczył zespół Kołaczki po triumfie 2:0 nad gospodarzami. W stawce zameldowało się pięć drużyn,

które początkowo mierzyły się w dwóch grupach do dwóch wygranych setów (do 21 punktów). Wyjątkiem było starcie w grupie B, gdzie grano do trzech wygranych partii. Następnie rozegrane zostały półfinały oraz spotkania o poszczególne miejsca.

Cztery najlepsze drużyny zostały nagrodzone pamiątkowymi pucharami oraz medalami. - Serdecznie dziękujemy zawodnikom oraz absolwentom Szkoły Podstawowej w Sosnowicy za pomoc



Mistrzowie wystąpili w składzie: Kacper Matek, Przemysław Łapiński, Oskar Chodorowski, Radosław Matek

w organizacji turnieju, który został zorganizowany w ramach powierzonego do realizacji zadania publicznego. Pogoda nam dopisała, a nawet trochę przesadziła. Wysoka temperatura i wysiłek fizyczny szybko pozbawił sił zawodników - mówi Wojciech Cieśliński, organizator zmagania.

WYNIKI GRUPY A

Sosnowica - Parczew 2:1
Sosnowica - Kołaczki 2:1
Kołaczki - Parczew 2:0

WYNIK GRUPY B

Urszulin - Biłgoraj 3:0

MECZE PÓŁFINAŁOWE

Urszulin - Sosnowica 2:0
Biłgoraj - Kołaczki 2:1

MECZ O III MIEJSCE

Kołaczki - Sosnowica 2:0

MECZ O I MIEJSCE

Urszulin - Biłgoraj 2:1



Drużyna Kołaczki reprezentująca: Jakub Kędziński, Kamil Prucnal, Sylwester Prucnal, Rafał Kamiński



Kołaczki reprezentowali: Jakub Kędziński, Kamil Prucnal, Sylwester Prucnal, Rafał Kamiński

Problemy Agrotexu

Zespół z Milanowa musiał uznać wyższość Młodzieżówki Radzyń Podlaski.

Goście objęli prowadzenie po strzale Patryka Burdy, ale bardzo szybko wyrównał Emil Mazurek. 30-latek, który po rundzie jesiennej poprzedniego sezonu przeniósł się z Młodzieżówki do Agrotexu trafił głową po rzucie wolnym bitym przez Bartosza Pawlaka. Gdy wydawało się, że taki wynik utrzyma się do końca spotkania, przyjezdni wyszli z kontrą. Paweł Muszyński zagrał na krótki słupek, a tam był Mariusz Lecyk.

- W pierwszej połowie było to wyrównane spotkanie. Po przerwie mieliśmy kilka dogodnych sytuacji, ale Norbert Łukaszuk zrobił robotę. Nadziałaliśmy się na kontrę i było po punktach. Od początku sezonu mamy pecha - mówi Mazurek.

- Szkoda punktów. Myślałem, że coś ugramy. Remis byłby najsprawiedliwszym wynikiem. Niestety, ale jesteśmy mało konsekwentni w drugich połowach i przegrywamy. Nie

możemy pozbierać się ze składem. Dzisiaj między słupkami debiutował zawodnik z rocznika 2007 Mikołaj Bałaban - dodaje Daniel Syta, trener Agrotexu.

AGROTEX MILANÓW - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 1:2 (1:1)

Bramki: Mazurek 14' - Burda 6', Lecyk 88'.

Agrotex: Bałaban - Gil (65' Ostapiuk), Witkowski, Pawlak, Antoniuk (46' Dąbrowski), G. Romaniuk, Kolęda, Kowalski (64' Pawlina), Samorański, Mazurek, Czuryło.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Reszka (46' B. Drygiel), Koboжек, Sidor, Burda, Koczkodaj (70' Sadowski), Pawłowski (46' K. Drygiel), Samociuk, Wierzbicki (46' Końska), Muszyński, Lecyk (90' M. Łukaszuk).

Miłe złego początku Olimpi

Gracze z Jabłonia rozpoczęli nowy sezon w Klasie A od porażki.

Podopieczni Bartosza Jaszczuka wybrali się do Rzeczy na bój z Krzną. Zaczęło się idealnie, bo po asyście Jarosława Kremecalskiego do siatki trafił Kamil Jaszczuk. - Przyjechaliśmy z nastawieniem na grę niską obroną i szukaniem szans w swoich kontrach. Przez niemal całą pierwszą połowę przeciwnik był więcej przy piłce, ale nie było wielkiego zagrożenia. Nie mieli wielkich okazji. Aż do autu i zamieszania pod bramką. Wyrównali, a po zmianie stron byli zespołem wyraźnie lepszym. Udokumentowali to dwoma trafieniami. Nie możemy mieć do nikogo pretensji. Przegraliśmy z lepszym zespołem, który z pewnością będzie walczył o wysokie miejsca w stawce w Klasie A - mówi Kamil Jaszczuk, gracz Olimpi.

KRZNA RZECZYCA - OLIMPIA JABŁOŃ 3:1 (1:1)

Bramki: 40', 62', 72' - K.

Jaszczuk 9'.

Olimpia: Pajdosz - K. Romaniuk (74' Kossakowski), Trubaj, B. Jaszczuk, Cholewa (65' W. Milaniuk), Sałuch, Kremecalski, K. Jaszczuk (85' Zieniewicz), Gazda (68' Rykucki), Klimkowicz (86' Potapczuk), Zarczuk (80' Chilimoniuk)

Trudny początek

Przed zespołem z Jabłonia kolejne boje.

Już w niedzielę Olimpia zagra na wyjeździe z Twierdzą Kobylany. Następnie naszych czeka spotkanie z Red Sielczyk. - To będą niezwykle trudne starcia, ale będziemy próbować - mówi Jaszczuk.

Ale otwarcie Dębu!

Kto się tego spodziewał? Zespół Zbigniewa Smolińskiego został liderem Klasy A.

Na inaugurację ekipa z Dębowej Kłody wygrała aż 6:3 i to na boisku Agrosportu w Leśnej Podlaskiej. Dość powiedzieć, że w poprzednim sezonie Dąb ani razu nie zdobył sześciu bramek. Teraz się udało. Co więcej, nasi po objęciu prowadzenia po strzale Szymona Rudnika stracili trzy gole. - Popelniliśmy szkolne błędy. Dobrze, że przed przerwą Przemek Rudnik dał nam kontakt. Tuż po zmianie stron zdołaliśmy wyrównać, objąć prowadzenie, a następnie dwa rzuty karne po faulach na Filipie Wieliczko i Macieju Dęboczku wykorzystał Radek Daszczyk - opowiada Andrzej Daszczyk, prezes klubu.

Dąb został liderem Klasy A. - Cieszymy się, chociaż mogło być jeszcze wyżej, bo w dwóch sytuacjach Wieliczko trafił w poprzecz-

kę, a raz przetrzebił. Jeszcze nie byliśmy w najsilniejszym składzie. Być może kogoś uda się pozyskać. Jesteśmy dobrej myśli - dodaje.

AGROSPORT LEŚNA PODL. - DĄB DĘBOWA KŁODA 3:6 (3:2)

Bramki: Romaniuk 12', 30', Caruk 29' - Stadnik 2', 49', Rudnik 42', Sz. Majewski 47', Daszczyk 75' (k), 79' (k).

Dąb: Kanon - Sysiak (87' Końko), Smoliński, Ziółkowski, Rudnik, Daszczyk, A. Gajos, Wieliczko, Sz. Majewski (84' Bielecki), Stadnik, Niewęglowski (76' Dęboczny).

Solidny rywal

Przed drużyną Dębu pierwszy mecz u siebie. W niedzielę o godz. 13:00 drużyna Smolińskiego podejmie Niewęłomazy, która na inaugurację uległa 3:4 Red Sielczycowi.

I ten karny „Felka”...

Nie tam miał wyglądać początek sezonu w wykonaniu Victorii Parczew.

Zespół Roberta Różańskiego przegrał po raz trzeci w czterech pierwszych kolejkach. Ekipa ma zaledwie punkt. Unia wygrała po golem Mateusza Pawelca i zagranie po ziemi od Jakuba Wachnika. - Rywale mieli aut. Szybko rzucili, a my się nie ustawiliśmy. Po dośrodkowaniu nasz bramkarz musiał wyciągać piłkę z siatki.

Victoria doprowadziła do remis. Idealne wejście do zespołu zaliczył Kacper Pietruszewski,

który wszedł na plac gry w 72. minucie, a przy drugim kontakcie z piłką trafił do siatki po zgraniu na szósty metr od Oskara Domańskiego. Dla niego to debiutanckie chwile i trafienie w seniorach.

Unia wygrała od 80 minut. Jakub Wachnik zdecydował się na strzał z 30 metra. Huknął prawym podbicie, z boku boiska, a futbolówka wpadła za plecy Jakuba Krzewskiego. Nasi mogli wyrównać. W polu karnym Paweł Palica nieprzepisowo zatrzymał Kacpra Waniowskiego. Popularny „Felek” postanowił sam wymierzyć sprawiedliwość.

Oszukał bramkarza, ale piłka po poprzeczce wyszła za boisko.

- Naszym bohaterem był Krzysztof Stężala. W pierwszej połowie bronił niesamowicie. Dzięki niemu zawdzięczamy trzy punkty - mówi Artur Dadasiwicz, trener żabikowian.

- Boli, bo nie zasłużyliśmy na przegraną. Na tle Unii zegraliśmy dobre spotkanie. Lepiej graliśmy w piłkę, byliśmy przy niej dłużej. Mieliśmy składniejsze akcje. Mówiłem, że jeśli utrzymamy ten poziom po przerwie, wygramy. Niestety, nie udało się - dodaje Robert Różański, trener Victorii.

UNIA ŻABIKÓW - VICTORIA PARCZEW 2:1 (0:0)

Bramki: Pawelec 49', Wachnik 80' - Pietruszewski 73'.

Unia: Stężala - Kozłowski, Błyskun (75' Pliszka), Palica, Jaroszyński, Bednarczyk, Semeniuk, Pawelec (81' Golec), Koczkodaj, Ptaszyński (33' Prusak), Wachnik (90' Arent).

Victoria: Krzewski - Banczerz, Dąbrowski, Kozłowski, W. Lewczuk (82' Semeniuk), Osiełeniec, Sapała (72' Pietruszewski), Kamiński (57' E. Waniowski), Chomiuk, Mroczek (70' Domański), K. Waniowski.

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA

lys162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184



Święto Plonów jeszcze w wiejskiej gminie Czemierniki



Bochen dożynkowego chleba został upieczony i подарowany przez miejscową piekarnię Piotra Domańskiego, zaś miód pochodził z pasieki Urszuli Sobieszek

GMINA CZEMIERNIKI

Grupa zaproszonych gości, łącznie z burmistrzem Kamionki, barwne delegacje sołectw z przepięknymi wieńcami, duchowni zaprzyjaźnieni z Parafią św. Stanisława B.M. - w tegorocznych dożynkach gminno-parafialnych uczestniczyło wiele osób.

Dożynki organizowane są w tej gminie tradycyjnie 25 sierpnia. Tego dnia przypada wspomnienie i odpust na św. Ludwika, patrona kościoła parafialnego.

Proboszcz, ks. Jerzy Latawiec, miał okazję, by podczas mszy podziękować wójtowi Arkadiuszowi Filipkowi oraz władzom za przekazanie blisko 1 mln zł z Polskiego Ładu na remont kościoła.

Świecki ceremoniał dożynkowy został zorganizowany na stadionie miejskim. Zapraszały stoiska gastronomiczne, do późnych godzin nocnych trwały koncerty i wspólna zabawa z zespołami: Passat, News i gwiazdy wieczoru After Party.

W strefie rekreacyjnej na dzieci czekały darmowe zabawy na dmuchańcach, ufundowane przez wójta i radę gminy. Przeprowadzono aukcję obrazów z pleneru malarskiego Dolina Tyśmienicy 2023. Najdroższy obraz został wylicytowany za 1000 zł przez Fotowoltaika-BraciaKurowscy.

- Na ręce wszystkich gospodyń domowych, wszystkich rolników, składam najserdeczniejsze życzenia, satysfakcji z ciężkiej pracy na roli, wytrwałości w pielęgnowaniu tradycji oraz zdrowia. Dziękuję Wam z całego serca za to, co czynicie. Życzę, by chleba naszego powszedniego nigdy nie zabrakło i oby to był chleb z polskiego ziarna. Szczęść Boże pracy polskiego rolnika! - dziękował wójt Arkadiusz Filipk.



Anna i Tomasz Arbaczewscy przekazali miód z własnej pasieki



Starostką święta plonów była Gabriela Grochowska z Czemiernik, która prowadzi wraz z mężem Pawłem gospodarstwo rolne o powierzchni 30 hektarów. Gospodarstwo specjalizuje się w uprawie zbóż i hodowli bydła mięsnego. Uprawiane są zboża, rzepak, trawy, soja oraz kukurydza. Starostą dożynek był Wojciech Romanowicz z Niewęglósza, który prowadzi rodzinne gospodarstwo wielokierunkowe, w którym uprawia się ponad 50 ha rzepaku, ponad 50 ha pszenicy, około 70 ha kukurydzy oraz 60 ha łąk. W gospodarstwie jest utrzymywane około 200 sztuk bydła, w tym 50 krów mlecznych. Prowadzi gospodarstwo w sposób nowoczesny w technologii rolnictwa precyzyjnego



Zapraszały stoiska Kół Gospodyń Wiejskich z całej gminy, stoiska gastronomiczne firmy Alma z Parczewa. Od godz. 16 trwały koncerty, które rozpoczął zespół Zorza i Orkiestra Dęta Gminy Czemierniki

Monika Mackiewicz



Święto plonów rozpoczynała uroczysta msza dziękczynna w intencji rolników w renesansowym kościele parafialnym



W uroczystościach uczestniczyli m.in. poseł Marcin Duszek, wicewojewoda Robert Gmitruczuk, radny sejmiku Sławomir Sosnowski, starosta Szczepan Niebrzegowski, wójtowie gmin: Kąkolewnica, Ulan- Majorat, Wohynia oraz Radzynia Podlaskiego



Starostowie dożynek: Gabriela Grochowska i Wojciech Romanowicz przekazali na ręce wójta Arkadiusza Filipka i przewodniczącego rady gminy Marka Bączka



Wieczorem przy dużej frekwencji odbyły się koncerty z gwiazdą wieczoru After Party

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Już w niedzielę Dożynki Powiatu Parczewskiego

Już w niedzielę, 3 września, mieszkańcy będą się bawić na dożynkach powiatu parczewskiego w Podedwórze. Wystąpi znany zespół disco polo Power Play.

Wydarzenie zacznie się o godzinie 10.45 od zbiórki przy kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu, po czym zostanie odprawiona msza święta. O godzinie 12 planowany jest przemarsz korowodu dożynkowego na plac przy Zespole Placówek Oświatowych w Podedwórze. W planie są przemówienia zaproszonych gości, koncert zespołów ludowych (godz. 14) oraz rozstrzygnięcie konkursu



Ubiegłoroczne Dożynki Powiatu Parczewskiego w Dębowej Kłodzie

na najładniejszy wieniec dożynkowy (godz. 16).

Gwiazdą wieczoru będzie zespół disco polo Power Play, znany m.in. z wykonania piosenki „Lubisz to Lubisz”. Występ jest planowany na godzinę 18. W programie jest także koncert kapeli Drewutnia (godz. 16.30) oraz zabawa taneczna z zespołem The Monsters (godz. 19.30).

Swoje stoiska będą mieć poszczególne gminy, a na najmłodszych czekać będą dmuchańce. Nie zabraknie konkursów i atrakcji dla dzieci oraz stoisk gastronomicznych.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku dożynki zostały zorganizowane w Dębowej Kłodzie, a przed dwoma laty – w Parczewie. Korowód wymaszerował wówczas z pl. Wolności.

GR

Będzie rewitalizacja Domu Harcerza?

Na razie nie będzie rozbiórki będącego w kiepskim stanie Domu Harcerza w Białce. Władze gminy Dębowa Kłoda walczą o pieniądze na rewitalizację obiektu.

Sprawa była omawiana na jednej z wiosennych sesji Rady Gminy. Wójt Grażyna Lamczyk poinformowała wówczas, że gmina wstrzymuje się z rozbiórką Domu Harcerza, bo mogą się pojawić pieniądze na jego rewitalizację.

– Złożyliśmy wniosek o 8 milionów złotych dofinansowania z Polskiego Ładu na budowę Centrum Kultury łącznie z miejscami hotelowymi, tężniami oraz na zagospodarowanie budynku. Projekt przewiduje także profesjonalne przygotowanie placu pod campingi. Jeżeli otrzymamy dofinansowanie, to obiekt będzie wyglądał zupełnie inaczej. Liczymy na dużo bardziej pozytywne rozwiązanie niż rozbiórka – powiedziała nam niedawno pani wójt.

Grzegorz Rekiel

Okrągła rocznica krwawej bitwy. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej

160. rocznicę bitwy pod Górkami upamiętnili mieszkańcy i samorządowcy z gminy Sosnowica. Z tej okazji odsłonięta została pamiątkowa tablica.

Chodzi o wydarzenia, które rozegrały się 18 sierpnia 1863 roku, kiedy Polska znajdowała się pod zaborami. Józef Seweryn Liniewski, dziedzic wsi Lejno, otrzymał informację, że z Radzyna Podlaskiego w kierunku Parczewa przemieszcza się rosyjskie wojsko. Informację natychmiast przekazał pułkownikowi Karolowi Krysińskiemu.

– Już następnego dnia od strony Orzechowa na dziedziniec w majątku Liniewskiego weszły trzy rotę Moskali, przy czym jedna rota liczyła od 100 do 200 żołnierzy. Rosjanie mieli ze sobą dwie armaty. W Lejnie zaplanowali krótki odpoczynek, a kiedy już odpoczęli, ruszyli dalej w kierunku Zienek. Liniewski obserwował ich przemarsz z okien swego dworu. W jego



Tablica ma przypominać o ofierze złożonej przez poległych żołnierzy

pamiętniku czytamy, że za Zienkami kozacy idący na czele uformowali się w szóstki, a piechota się ścisnęła – tłumaczy Jarosław Armaciński ze Stowarzyszenia Historyczna Sosnowica.

Kolumna wojsk skierowała się w stronę wsi Górki i zniknęła Liniewskiemu z oczu. Po jakimś czasie słychać było strzały karabinowe i huk armat. Karol Krysiński na czele powstańczych oddziałów zaatakował Moskali. Niestety przewaga liczebna wroga była zbyt duża, a powstańcy nie mogli wygrać tej bitwy. Wycofali się w kierunku Pieszowoli i Lipniaka. Rosjanie zaś przemieszczali się w pobliżu wsi Mościska.

Na polu bitwy pozostały ciała 14 poległych powstańców, które zostały zabrane już po zmroku. Wśród poległych był rosyjski doboż, który wcześniej przeszedł na stronę powstańców. Poległych przewieziono do Sosnowicy i złożono w kostnicy, prawdopodobnie w południowej dzwonnicy kościoła. Po przygotowaniu pochówku ciała poległych złożono w zbiorowej mogile na sosnowickim cmentarzu.

Okrągła rocznica

W sobotę, 19 sierpnia, przypadła 160. rocznica krwawego starcia powstańców z woj-

skiem zaborcy. W intencji poległych odprawiona została msza święta, a na ich mogile zostały złożone kwiaty i zapalone znicze. Mszę poprzedził występ uczennicy szkoły podstawowej w Sosnowicy – Magdaleny Szelepajło, która wykonała „Pieśń Konfederatów Barskich” autorstwa Juliusza Słowackiego.

W okolicy Górek, przy szosie prowadzącej do Sosnowicy, odsłonięta i poświęcona została pamiątkowa tablica. Odsłonięcia dokonali wójt gminy Sosnowica Sławomir Czubański, nadleśniczy Nadleśnictwa Parczew Witold Zakościelny i przedstawiciel Stowarzyszenia Historyczna Sosnowica Jarosław Armaciński. Tablicę poświęcił proboszcz parafii w Sosnowicy ksiądz Sławomir Moreń. Stała ona w Górkach z inicjatywy dwóch miłośników lokalnej historii – Michała Muzyki i Partyka Koncewicza.

Wydarzenie uświetniły dwa ludowe zespoły: Polesie i Sosna, które wykonały kil-

ka patriotycznych utworów. Warte honorową przy mogile powstańców oraz przy pamiątkowej tablicy pełnili członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej Niepodległa z Białej Podlaskiej i Stowarzyszenia Lubelska Grupa Historyczna imienia Żołnierzy Wyklętych Lubelszczyzny z Włodawy i Wisznicy.

Nadleśnictwo Parczew, obok kamienia z pamiątkową tablicą, postawiło tablicę informacyjną, na której umieszczone zostały cytaty z pamiętnika Józefa Seweryna Liniewskiego dotyczące bitwy. Znalazła się tam również mapka, na której zaznaczono pobliski cmentarz żydowski i fenomen przyrodniczy, zwany „Krzywym lasem”. Możemy tam zobaczyć wiele drzew o wyjątkowym kształcie.

Uczestnicy uroczystości otrzymali foldery okolicznościowe „Powstanie Styczniowe w okolicach Sosnowicy”, sfinansowane z pieniędzy gminy Sosnowica.

GR

Biblioteka dostała pieniądze z ministerstwa

8 tysięcy złotych dofinansowania z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025 dostała Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórze.

Chodzi o zadanie „Dofinansowanie dla bibliotek publicznych na zakup nowości wydawniczych oraz usługi zdalnego dostępu do książek w formatach e-booków i/lub audiobooków i/lub synchronicznych”.

Planowany budżet programu na lata 2021-2025 wynosi blisko 1,1 mld zł, z czego 635 mln zł pochodzi z budżetu państwa.

GR
PAR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007Gmina
SiemieńGmina
JabłońGmina
Milanów

Bo najważniejsza jest muzyka, czyli III Festiwal Folklorystyczny

Milanów: Festiwal Folklorystyczny wpisał się już na dobre w kalendarz imprez kulturalnych organizowanych w gminie Milanów. W sierpniu odbyła się w Kostrach już trzecia edycja tego muzycznego wydarzenia.

Niedzielne popołudnie 6 sierpnia zarezerwowane było dla muzyki ludowej, tej tradycyjnej i w nieco innym, jazzowym wykonaniu. A to wszystko za sprawą niezwyklej grupy młodych muzyków - zespołu Guzik & Chołomiej Jazz Quintet.

Wszyscy, którzy tego dnia przyszli na plac za świetlicą wiejską, mieli okazję usłyszeć znane ludowe melodie w jazzowej aranżacji. Było jak zawsze coś dla ducha, ale i coś dla ciała - panie z Koła Gospodyń Wiejskich



Oprócz zespołu Guzik & Chołomiej Quintet Jazz z Lublina w repertuarze na ludowo i na jazzowo na festiwalowej scenie wystąpili: Harmonijkowe Echo, Zespół Ludowy Kalina z Jabłonia oraz Kapela Ludowa Czeremcha z Milanowa. Jako gwiazdy wieczoru wystąpili Formacja Fenomen oraz Deny Dance

w Kostrach przygotowały dla wszystkich słodki poczęstunek.

- Opracowując koncepcję tego wydarzenia, zależało mi na tym, aby była po prostu nasza i dotyczyła tego, czym się otaczamy - mówi Justyna Golonka, sołtys Kostr i inicjatorka festiwalu. - Dzięki trzeciej edycji wiem,

że to był bardzo dobry krok. W tym roku działa się cuda, wszystko za sprawą artystów, którzy w tym dniu zaprezentowali się na naszej scenie. Mamy dookoła fantastycznych ludzi i piękną kulturę ludową, którą przez takie inicjatywy chcemy pielęgnować i pokazywać, dzie-

ki takim wydarzeniom wieś po prostu żyje - dodaje pani sołtys.

Poza programem artystycznym nie zabrakło atrakcji dla dzieci. Dla wszystkich uczestników na ciepło serwowana była grochówka i forszmak z kuchni polowej,

Wszystkie zespoły otrzymały pamiątkowe statuetki za udział



Kucharki kuchni polowej serwowały dla wszystkich przepyszną grochówkę i forszmak

w Festiwalu, natomiast partnerzy - za pomoc w realizowaniu działań na rzecz lokalnej społeczności. Partnerami wydarzenia byli: Gmina Milanów, Sołectwo Kostry, Ochotnicza Straż Pożarna w Kostrach, Gminny Ośrodek Kultury w Milanowie, Ochotnicza Straż Pożarna w Czeberakach.

Wydarzenie sfinansowane przez Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich NOWE-FIO na lata 2021-2030 Aktywna Lubelszczyzna.

ema

Przedpremierowa projekcja filmu o egzekucji 51 mieszkańców Rudna 30 maja 1940 roku

„Tam, gdzie moje owce, tam i pasterz”



Już w najbliższą sobotę, 2 września o godz. 18 przy kościele w Rudnie odbędzie przedpremierowa projekcja filmu „Tam, gdzie moje owce, tam i pasterz”. Czas projekcji 45 minut. Film jest dokumentem fabularyzowanym o egzekucji 51 mieszkańców Rudna, razem z proboszczem ks. Romanem Ryczkowskim, przeprowadzonej przez okupantów niemieckich w ramach akcji odwetowej 30 maja 1940 roku. Scenariusz i Reżyseria Tadeusz Doroszuk. Realizacją zajęła się TVP Lublin dla TVP Histo-

ria. Sponsorem filmu jest Firma NDN Zbigniewa Daniluka. W rolę aktorów i statystów wcielili się mieszkańcy Rudna oraz goście. Rolę niemieckich okupantów zagraли członkowie STOWARZYSZENIA REKONSTRUKCJI HISTORYCZNEJ 51 PUŁKU PIECHOTY STRZELCÓW KRESOWYCH z Iłży oraz grupy teatralnej „GOKTER”, działającej przy Gminnym Ośrodku Kultury w Milanowie.

ema

Etnowarsztaty w Jabłoni



Od początku lipca do końca sierpnia były prowadzone warsztaty językowe, białego śpiewu, rękodzielnicze: glina, filcowanie wełny, wyrób mydła, wikliniarstwo i szydełkowanie. Udział w projekcie był bezpłatny

Jabłoń: Gminna Biblioteka Publiczna w Jabłoni zakończyła ciekawe etno przedsięwzięcie. To projekt pod nazwą „EtnoJabłoń”.

„EtnoJABŁOŃ” - to innowacyjny projekt będący próbą uratowania od zapomnienia lokalnej tradycji i kultury, mający na celu popularyzację lokalnego dziedzictwa kulturowego. W ramach zajęć odbyły się warsztaty artystyczne z zakresu muzyki i śpiewu, w tym śpiewu białego.

- Ważne jest dla nas nasze dziedzictwo kulturowe - mówi Agnieszka Wasilewska, dyrektorka GBP w Jabłoni. - Dzięki

ema

Tym razem tylko msza w intencji rolników



Ze względu na nawałnicę i gwałtowną burzę, która przeszła przez gminę Siemień, a także na duże szkody, które przyniosła, podjęto trudną decyzję o odwołaniu dożynek. Ze względów bezpieczeństwa (burza zerwała dach ze świątyni) msza odbyła się na placu przy kościele

W tym roku dożynek gminnych w Siemieniu nie było. Zamiast nich, ale zgodnie z tradycją, sołectwa przywiozły na mszę wykonane przez siebie wieńce.

Niedzielną mszę dożynkową 20 sierpnia w kościele parafial-

nym w Siemieniu była rodzajem dziękczynienia rolników, ale też modlitwą za wszystkich poszkodowanych podczas nawałnicy, jaka nawiedziła gminę 6 sierpnia.

Jedyne, co pozostaje, to mieć nadzieję, że na kolejnych dożynkach wszyscy razem będą świętować podwójnie.

ema

I N F O R M A C J A

Wójt Gminy Milanów

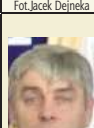
podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Milanów ul. Kościelna 11A oraz na stronie internetowej www.ugmilanow.bip.lubelskie.pl, został wywieszony na okres 21 dni (od dnia 24.08.2023r. do dnia 13.09.2023r.) wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność gminy Milanów przeznaczonych do dzierżawy.

Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu (83) 3567624

Przybyło tysiące na koncie radnych z Dębowej Kłody (cz. 2)

Na koncie Ryszarda Lewickiego przybyło 69 tysięcy złotych, a na koncie Jacka Szyszkowskiego – 77 tys. zł. Oto kolejne oświadczenia majątkowe radnych z Dębowej Kłody.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko, wiek, funkcja	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł	Zmiany względem 2021 roku
 Ryszard Lewicki , 60 lat, rolnik	Dochód z roli – 70 tys. zł (190 tys. zł przychodu); dopłaty z ARiMR – 49 tys. zł ; dieta radnego – 5,1 tys. zł	Oszczędności: 188,1 tys. zł. Zobowiązania: Kredyt mieszkaniowy w BS Parczew – 135,8 tys. zł	Dom 243 mkw. (400 tys. zł); gospodarstwo rolne 35,17 ha ze stodołą, oborą, garażem, budynkiem magazynowym (850 tys. zł)	Ciągnik rolniczy (2003), kombajn zbożowy (1986) i inne	 O 69 tys. zł. większe oszczędności; o 20 tys. zł. większy dochód z roli
 Maria Makowska , 61 lat, inspektor w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Parczewie	Umowa o pracę – 56,4 tys. zł ; umowa zlecenie – 1,3 tys. zł ; zasiłek chorobowy – 1,6 tys. zł ; dieta radnej – 5,5 tys. zł	Oszczędności: nie dotyczy. Zobowiązania: Kredyt w Alior Banku na remont domu – 14 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	Dom 180 mkw. (350 tys. zł)	Ford Kuga (2015)	 O 7,9 tys. zł. większe zarobki na umowie o pracę
 Miroslaw Sutryk , 60 lat, rolnik	Dochód z roli – 25 tys. zł (37 tys. zł przychodu); dopłaty z Unii Europejskiej – 15 tys. zł ; dieta radnego – 4,8 tys. zł	Oszczędności: nie dotyczy. Zobowiązania: Kredyt konsumpcyjny w Banku Spółdzielczym na zakup maszyn rolniczych – 4 tys. zł; kredyt konsumpcyjny w BS na zakup maszyn rolniczych – 14 tys. zł	Dom 120 mkw. (150 tys. zł); gospodarstwo rolne 10,41 ha z domem, budynkami gospodarczymi, garażami (220 tys. zł); działka budowlano-rolna 44 ary (30 tys. zł)	Peugeot 508 (2012), przyczepa (2021), brona talerzowa (2020), ciągnik	 O 1 tys. zł. większe dopłaty z UE
 Jacek Szyszkowski , 46 lat, magazynier w Zakładzie Usług Komunalnych w Parczewie	Umowa o pracę – 54,8 tys. zł ; dieta radnego – 5,4 tys. zł	Oszczędności: 184,9 tys. zł. Zobowiązania: nie dotyczy	Dom 120 mkw. (250 tys. zł); gospodarstwo rolne 1,58 ha (18 tys. zł); działka rolna 1,08 ha przekazana w dzierżawę; budynek gospodarczy 54 mkw. (35 tys. zł)	BMW X3 (2011)	 O 77 tys. zł. większe oszczędności
 Tomasz Tarasiuk , 35 lat, rolnik	Dochód z roli – 65,8 tys. zł (245,2 tys. zł przychodu); dieta radnego – 5,1 tys. zł	Oszczędności: 18,6 tys. zł. Zobowiązania: nie dotyczy	Gospodarstwo rolne 12,86 ha – uprawa roślin (835,9 tys. zł)	Renault Laguna (2008, 1/2 udziału); siewnik zbożowy, przyczepa Pronar	 O 3,3 tys. zł. większe oszczędności; o 13,2 tys. zł. większe zarobki

Srebro dla powiatu parczewskiego



Marek Kopiński, wójt Grażyna Lamczyk, Sławomir Rapczon i Ireneusz Chilczuk - Trójki siatkarskie seniorów (oldboy) puchar i w pełni zasłużone medale

Prawie 1200 uczestników, ponad sześć godzin rywalizacji, kilkadziesiąt różnych konkurencji i zgłoszonych ekip, 12 powiatów i 35 gmin - tak liczbowo przedstawia się Igrzyska LZS, jakie 30 lipca odbyły się w Bełżycach. Zakończyły się sukcesem powiatu parczewskiego.

2. miejsce dla powiatu parczewskiego w klasyfikacji powiatów i 8. miejsce dla gminy Dębowa Kłoda i 11. dla gminy Parczew, to niewątpliwy sukces

ekipy, która wystartowała w letnich igrzyskach. Powiat parczewski najliczniej reprezentowała drużyna z gminy Dębowa Kłoda - 41 zawodników



Medale zdobyli: dwa brązowe Emil Ziarek w skoku w dal i w biegu na 100 m, brązowy medal panowie za dzielną walkę o punkty (trójki siatkarskie mężczyzn) oraz złoty medal w piłce plażowej

w przedziale wiekowym od 10 lat po seniorów z panią wójt Grażyną Lamczyk na czele. Nie tylko wspierała swoją drużynę, ale też brała udział w rywalizacji sportowej. Tradycją już jest, że pod koniec lipca Wojewódzkie Zrzeszenie LZS w Lublinie organizuje igrzyska sportowo-rekreacyjne, od kilku lat to-

warzyszą tej imprezie Letnie Igrzyska Seniorów, w tym roku po raz drugi odbyły się Wojewódzkie Igrzyska Rekreacyjne Aktywna Wieś. Chociaż to była zabawa, to jednak każdy z uczestników walczył o zdobycie jak największej liczby punktów. W czasie sportowej rywalizacji zawodnicy zmierzali się ze sobą w takich kon-



Przemarszem drużyn uczestniczących w zawodach rozpoczęły się Letnie Igrzyska LZS. Przy upalnej pogodzie reprezentanci powiatu parczewskiego rywalizowali zacięcie o miejsca na podium jednak z zachowaniem zasad fair play

W klasyfikacji powiatów:

- | | |
|----------------------|----------------|
| 1. Tomaszów Lubelski | 7. Świdnik |
| 2. Parczew | 8. Kraśnik |
| 3. Ryki | 9. Włodawa |
| 4. Zamość | 10. Hrubieszów |
| 5. Łęczna | 11. Łuków |
| 6. Lublin | 12. Opole |

kurencjach, jak dojenie krowy, bieg farmera, strzelanie z łuku, rzut podkową, narty integracyj-

ema

Trzech mężczyzn z zarzutami za pobicie nad jeziorem

Parczew: Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn, którzy pod jednym z lokali zaatakowali innego uczestnika zabawy. Mieli go bić i kopać po całym ciele, po czym oddalić się z miejsca zdarzenia. Napastnicy usłyszeli już zarzuty.

Na początku sierpnia w miejscowości Białka do policjantów będących w służbie podeszli

przechodnie wskazując, że pod jednym z lokali doszło do szarpaniny.

– Mundurowi w rozmowie z 22-latkami ustalili, że został zaatakowany przez trzech mężczyzn, którzy bili i kopali go po całym ciele. Na miejscu dokonano penetracji terenu za sprawcami pobicia, ale nie znaleziono ich. Natomiast poszkodowany

został przetransportowany do szpitala - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z policji w Parczewie. Policjanci schwytali sprawców pobicia. To mieszkańcy powiatu parczewskiego: dwóch 18-latków i jeden 21-latek.

Wszyscy trafili do policyjnego aresztu. - Śledczy przedstawili im zarzut pobicia. Prokurator zdecydował w stosunku do wszystkich sprawców o zastosowaniu środka zapobiegawczego w postaci dozoru policji oraz zakazu

zbliżania się i kontaktowania z pokrzywdzonym, a także zakazie opuszczania kraju - dodaje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk. Grozi im do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko
PAR